

PL ISSN 0033-202X

POLSKA AKADEMIA NAUK — BIBLIOTEKA W WARSZAWIE
STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

przeгляд biblioteczny

ROCZNIK 63

zeszyt

1

1995

REDAKCJA

BARBARA SORDYŁOWA — redaktor naczelny
MARIA LENARTOWICZ — zastępca redaktora naczelnego
KRYSTYNA BEŁKOWSKA — sekretarz redakcji
HALINA KOZICKA-BOGUNIOWSKA — członek redakcji

RADA REDAKCYJNA

BARBARA BIENKOWSKA — przewodnicząca
KRYSTYNA BEŁKOWSKA, STANISŁAW CZAJKA, MARTA GRABOWSKA,
JANINA JAGIELSKA, ANDRZEJ KŁOSSOWSKI, HALINA KOZICKA-BOGUNIOWSKA,
MARIA LENARTOWICZ, HANNA ŁASKARZEWSKA, JADWIGA ŁUSZCZYŃSKA,
ALINA NOWIŃSKA, BARBARA SORDYŁOWA, EWA STACHOWSKA-MUSIAŁ,
ANDRZEJ SZEWC, HANNA ZASADOWA, ZBIGNIEW ŻMIGRODZKI

Stały dodatek do Przeglądu Bibliotecznego

BIBLIOGRAFIA ANALITYCZNA BIBLIOTEKOZNAWSTWA I INFORMACJI NAUKOWEJ

Opracowanie

Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej
Redaktor: ALINA NOWIŃSKA

Adres redakcji:

Biblioteka PAN w Warszawie, 00-901 Warszawa, Pałac Kultury i Nauki,
VI p., tel. 656-66-00, 620-33-02
teleks 815360 bpan pl

Czasopismo dofinansowane ze środków Komitetu Badań Naukowych

Druk: Warszawska Drukarnia Naukowa, Warszawa, ul. Śniadeckich 8. Telefon: 628-76-14
Zam. 101/95. Nakład 900 egz. Ark. wyd. 9,72. Ark. druk. 7,5

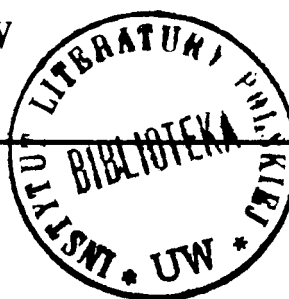
PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

LIBRARY REVIEW

Rocznik 63

1995

zeszyt 1



TREŚĆ

Artykuły

MARIA DEMBOWSKA: „Akcja pruszkowska”. Ratowanie zbiorów bibliotecznych po Powstaniu Warszawskim. Fakty i ludzie	5
TADEUSZ ZARZĘBSKI: Uwagi nad życiem Józefa Grycza (w 40. rocznicę śmierci)	15
ANDRZEJ MEŻYŃSKI: Nowe wraca. Spór wokół ustawy o bibliotekach	27
BARBARA SORDYŁOWA: W sprawie ustawy o bibliotekach po raz kolejny i zapewne nie ostatni	39
JACEK WOJCIECHOWSKI: Nowe stare bibliotekarstwo	45
GRAŻYNA TETELA: Uniwersyteckie sieci biblioteczne	55
BARBARA LEYTNER-ZEMÁNEK: Planowanie strategiczne w bibliotece uczelnianej	63

Sprawozdania

Konferencja „Działalność informacyjna bibliotek szkół wyższych” (Ameliówka k. Kielc, 25-27 maja 1994 r.) (<i>Danuta Kapinos</i>)	71
--	----

Recenzje i przeglądy piśmiennictwa

Marketing biblioteczny

Ann Irving: Marketing the information profession to the information society. London 1992 (<i>Jacek Wojciechowski</i>)	75
Steve Sherman: ABC's of library promotion. Metuchen 1992 (<i>Jacek Wojciechowski</i>) ..	76
Przegląd piśmiennictwa krajowego (<i>Hanna Zasadowa</i>)	78

Z życia SBP

Sprawozdanie z działalności ZG SBP za 1994 r. (<i>Janina Jagielska, Ewa Stachowska-Musiał</i>)	83
Sprawozdanie z działalności sekcji, komisji i zespołów problemowych ZG SBP w 1994 r. (<i>Marian Skomro</i>)	88
Sprawozdanie z działalności okręgów SBP w 1994 r. (<i>Andrzej Kempa</i>)	92

Z żałobnej karty

Władysława Borkowska (1902-1994) (<i>Jakobina Kowalczyk</i>)	101
Anna Romańska (1927-1995) (<i>Maria Tyszkowa</i>)	106

Listy do redakcji

O niedoszłym wydawnictwie Biblioteki Narodowej (<i>Maria Dembowska</i>)	109
Kronika krajowa	111
Kronika zagraniczna	113
Wydawnictwa otrzymane	117
Autorzy	118

CONTENTS

Articles

MARIA DEMBOWSKA: "The Pruszków action". Salvation of the library collections after the Warsaw Uprising (Summary — s. 14)	5
TADEUSZ ZARZĘBSKI: On the life of Józef Grycz (On the occasion of the 40th anniversary of his death) (Summary — s. 25)	15
ANDRZEJ MEŻYŃSKI: New times coming back. Controversies around the new act on libraries (Summary — s. 38)	27
BARBARA SORDYŁOWA: Subsequent — and probably not final — remarks on the act on libraries (Summary — s. 44)	39
JACEK WOJCIECHOWSKI: New old librarianship (Summary — s. 53)	45
GRAŻYNA TETELA: University library networks (Summary — s. 61)	55
BARBARA LEYTNER-ZEMÁNEK: Strategic planning in academic library (Summary — s. 69)	63

Reports

Information activity of the university libraries Conference (Ameliówka at Kielce, May 25-27, 1994) (<i>Danuta Kapinos</i>)	71
Reviews	75
News from Polish Library Association	83
Obituary	101
Letters to the Editor	109
News from the country	111
News from abroad	113
Publications received	117
Contributors	118

MARIA DEMBOWSKA

„AKCJA PRUSZKOWSKA”
RATOWANIE ZBIORÓW BIBLIOTECZNYCH
PO POWSTANIU WARSZAWSKIM
FAKTY I LUDZIE

Pamięci mojego brata
Bronisława Dembowskiego,
żołnierza Powstania

Przebieg i wyniki prac nad zabezpieczeniem warszawskich zbiorów bibliotecznych po Powstaniu (listopad 1944 — styczeń 1945) oraz wspomnienia uczestników tej akcji.

W kronice dokumentującej dzieje stolicy w czasie okupacji hitlerowskiej znajdujemy następujący zapis dotyczący sytuacji po Powstaniu: „Ekipy bibliotekarzy, archiwistów i muzealników prowadziły pod kierunkiem dr. Stanisława Lorentza, dyrektora Muzeum Narodowego, akcję zabezpieczania i wywożenia z miasta części niezniszczonych jeszcze zbiorów. Działo się to w niesamowitej scenerii ruin, często pod ostrzałem artylerii, w cichym lecz stałym wyścigu z postępującym z dnia na dzień zniszczeniem”¹.

Jak wiadomo, po upadku Powstania ludność Warszawy została wysiedlona, a miasto na rozkaz Hitlera miało być całkowicie zburzone.

Ratowanie zbiorów bibliotecznych po Powstaniu, w ramach tzw. akcji pruszkowskiej, to końcowy rozdział dramatycznych losów bibliotek polskich w czasie II wojny światowej. Jest to jednocześnie — jak stwierdza Marian Łodyński, jeden z głównych uczestników tej akcji — „samoistny odcinek dziejów polskich bibliotek w okresie wojennym”². Akcja ta trwała od początku listopada 1944 r. do połowy stycznia 1945 r.³

Podstawę formalną „akcji pruszkowskiej” stanowił układ o zaprzestaniu działań wojennych w Warszawie, czyli umowa kapitulacyjna zawarta 2.10.1944 r.

¹ W. Bartoszewski: *1859 dni Warszawy*. Kraków 1974 s. 730.

² M. Łodyński: *Pruszkowska akcja zabezpieczania warszawskich zbiorów bibliotecznych (1944-1945)*. W: *Walka o dobra kultury*. T. 2. Warszawa 1970 s. 266.

³ Ostatni wyjazd do Warszawy ekip ewakuacyjnych miał miejsce 14.01.1945 r.

pomiędzy Komendą Główną Armii Krajowej a dowództwem niemieckim. Punkt 10 tego aktu mówił o umożliwieniu przez władze niemieckie ewakuowania z Warszawy „przedmiotów posiadających wartość artystyczną, kulturalną i kościelną”⁴. W związku z tym 4.10.1944 r. wiceprezydent m. Warszawy Stanisław Podwiński, upoważniony przez polskie władze podziemne, podjął starania o utworzenie komisji, do której mieli wejść przedstawiciele archiwów, bibliotek i muzeów i która dokonałaby rejestracji obiektów zawierających zbiory wymagające zabezpieczenia. Jednakże zarządzone przez Niemców tego samego dnia (4 października) wysiedlenie całej ludności Warszawy uniemożliwiło realizację tych zamierzeń. Dopiero po kilku dniach wiceprez. Podwiński, przebywający w Pruszkowie, przystąpił do organizowania akcji mającej na celu zabezpieczenie warszawskich dóbr kultury. W dniu 10 października zostało utworzone w gmachu magistrackim m. Pruszkowa — w porozumieniu z miejscowym oddziałem Rady Głównej Opiekuńczej (RGO)⁵ — specjalne biuro, które miało zająć się rejestracją zgłoszeń dotyczących zabezpieczenia prywatnych zbiorów znajdujących się w Warszawie oraz ewidencją specjalistów w zakresie archiwistyki, bibliotekarstwa i muzealnictwa. Następnie wiceprez. Podwiński powołał pod swoim przewodnictwem Komisję ochrony zagrożonego mienia kulturalnego, do której weszli: dyrektor Muzeum Narodowego Stanisław Lorentz, Witold Suchodolski jako przedstawiciel archiwów oraz Józef Grycz reprezentujący biblioteki⁶. Równocześnie Podwiński rozpoczął starania o nawiązanie kontaktu z władzami niemieckimi w celu uzyskania upoważnienia do podjęcia prac przez wymienioną wyżej Komisję oraz zezwolenia na wjazd do Warszawy uczestników akcji zabezpieczania mienia kulturalnego. Tymczasem Niemcy — wbrew zobowiązaniu zapisanemu w umowie kapitulacyjnej — ociągali się z oficjalnym uznaniem Komisji uważając, że sami zrealizowali już to zobowiązanie, ponieważ wywieźli z Warszawy zbiory, które należało zabezpieczyć. Było to niezgodne z prawdą: wywóz przez hitlerowców w celach rabunkowych dóbr kultury pochodzących z warszawskich zbiorów publicznych i prywatnych miał miejsce przed kapitulacją, we wrześniu 1944 r. Wreszcie — na skutek nieustępliwej postawy dyr. Lorentza wykazującego, że w Warszawie znajdują się jeszcze liczne obiekty o znaczeniu ogólnokulturalnym — Niemcy wyrazili 2.11.1944 r. zgodę na rozpoczęcie prac ewakuacyjnych pod następującymi warunkami: 1. Prace będą prowadzone przez Polaków, ale pod nadzorem wyznaczonych specjalistów niemieckich. 2. Prace zostaną zakończone w ciągu dwóch tygodni. 3. Liczba ewakuowanych zbiorów bibliotecznych nie przekroczy 100 000 tomów. 4. Ewakuowane zbiory zostaną wywiezione na teren Niemiec. 5. Ekipy ewakuacyjne nie mogą przebywać stale na terenie Warszawy, lecz będą codziennie dowożone samochodami dostarczonymi przez stronę niemiecką. 6. Niemcy

⁴ W. Bartoszewski, op. cit. s. 721 oraz *Dokumenty*. Wybrał i oprac. ... W: *Walka o dobra kultury*. T. 2 s. 560.

⁵ Rada Główna Opiekuńcza — organizacja pomocy społecznej dla polskiej ludności tzw. Generalnej Guberni — została powołana za zgodą Niemców w lutym 1940 r.

⁶ J. Grycz był w czasie okupacji kierownikiem Biblioteki Narodowej, przekształconej przez Niemców w II Oddział „Biblioteki Państwowej” (Staatsbibliothek. Abt. 2). Funkcję tę pełnił za zgodą polskich władz podziemnych.

zastrzegają sobie możliwość przerwania akcji ewakuacyjnej w każdej chwili, w zależności od sytuacji na froncie. Poza tym Niemcy zapowiadali spalenie zbiorów pozostałych w Warszawie po ukończeniu prac ewakuacyjnych⁷.

Na czele akcji zabezpieczenia warszawskich zbiorów kulturalnych stanęli S. Lorentz i S. Podwiński. Dyrektor Lorentz objął ogólne kierownictwo prac ewakuacyjnych na terenie Warszawy, do niego należało też kontaktowanie się z władzami niemieckimi; wiceprezydent Podwiński zajmował się sprawami administracyjnymi. Właściwe czynności ewakuacyjne organizowali kierownicy trzech grup — archiwalnej, bibliotecznej i muzealnej. Cała akcja była uzgodniona z polskimi władzami podziemnymi, które pokrywały związane z nią wydatki. Pracami grupy bibliotecznej kierował J. Grycz, zastępował go M. Łodyński. Grupa dzieliła się na trzy zespoły: Biblioteki Narodowej pod kierunkiem Adama Łysakowskiego (który dojeżdżał z Krakowa, gdzie wówczas zamieszkiwał), Biblioteki Uniwersyteckiej — kierownik Tadeusz Makowicki i Biblioteki Publicznej — kierownik Czesław Gutry⁸.

Kierownictwo grupy bibliotecznej, licząc się z postawionym przez Niemców warunkiem ograniczenia liczby wywożonych książek do 100 000 tomów, postanowiło uwzględnić w tej liczbie również wybrane części zbiorów z Biblioteki Krasieńskich⁹, Biblioteki Szkoły Głównej Handlowej (w której gmachu przy ul. Rakowieckiej mieściła się Biblioteka Narodowa) oraz Biblioteki Zamoyskich. Zakładano przy tym, że uda się uzyskać od Niemców dodatkowe zezwolenie na przekroczenie zarówno wyznaczonego limitu czasowego (2 tygodnie), jak i liczby ewakuowanych zbiorów. Przewidywania te okazały się słuszne.

Pierwszy wyjazd do Warszawy grupy bibliotecznej miał miejsce 4.11.1944 r.; celem była Biblioteka Narodowa. Marian Łodyński tak opisuje w swoich wspomnieniach wrażenia ludzi biorących udział w tej wyprawie: „Do Biblioteki wkraczaliśmy w ponurym nastroju, bo w kłębach dymu wydobywającego się z już dopalającego się przedniego gmachu SGH, w którym (...) spalono na zimno, w miesiąc po Powstaniu, zawartość całego Archiwum Akt Nowych wraz z zabezpieczonymi w nim księgozbiorami kilku bibliotek ministerialnych. Widok ten, unaoczniający nam i podkreślający treść groźby niemieckiej, która zapowiadała spalenie pozostawionych zbiorów bibliotecznych, prześladował nas przez cały okres naszej pracy”¹⁰.

⁷ Nie były to pogroźki gołosłowne: już po Powstaniu, w październiku 1944 r., zostały spalone zbiory specjalne znajdujące się w Bibliotece Krasieńskich, na przełomie października i listopada — Archiwum Miejskie oraz Archiwum Akt Nowych, w połowie stycznia 1945 r. — Biblioteka Publiczna. Gmachy Biblioteki Narodowej i Uniwersyteckiej z ich zbiorami uniknęły spaleni jedynie z powodu sytuacji na froncie, która zmusiła wojska niemieckie do nagłej ucieczki z Warszawy (17.01.1945 r.).

⁸ Zespół Biblioteki Publicznej został utworzony dopiero pod koniec listopada 1944 r., po usunięciu przez Niemców z gmachu tej Biblioteki grupki bibliotekarzy i pracowników fizycznych, którzy przetrwali tam do 21 listopada. Był wśród nich Czesław Gutry, kierownik Biblioteki Politechniki Warszawskiej. „Wspominam ze wzruszeniem moje wizyty w Bibliotece Publicznej, atmosferę spokoju i porządku, w której grono pracowników, samych prawie pań, dzielnie i bohatercko opiekowało się zbiorami, nie opuszczając Biblioteki nawet po upadku Powstania” — pisze prof. Jan Zachwatowicz, jeden z najbardziej zasłużonych uczestników akcji ratowania zabytków sztuki (Wspomnienia z lat okupacji. W: *Walka o dobra kultury*. T. 1 s. 121).

⁹ W związku z przeprowadzoną przez niemieckie władze biblioteczne „reorganizacją”, polegającą na przekształceniu Biblioteki Narodowej, Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego i Biblioteki Krasieńskich w oddziały „Biblioteki Państwowej”, w Bibliotece Krasieńskich znalazły się zbiory specjalne BN i BUW.

¹⁰ *Walka o dobra kultury*. T. 2 s. 274.

Akcja zabezpieczania zbiorów nie ograniczała się do wywożenia z Warszawy wybranych materiałów, lecz obejmowała również przemieszczanie określonych zespołów w obrębie danego gmachu. Tak np. w Bibliotece Uniwersyteckiej zamurowano w piwnicznym schronie, w tajemnicy przed Niemcami, część księgozbioru podręcznego czytelnicy, wybrane polskie czasopisma naukowe, nowsze monografie polskie, niektóre teki Gabinetu Rycin i in.¹¹ W Bibliotece Publicznej w zamurowanym schowku złożono „znaczłą liczbę dubletów, zbiory czasopism powstańczych, ważne dokumenty biblioteczne etc.”¹²

Inną formą zabezpieczania szczególnie cennych materiałów było ich tajne wywożenie w celu ukrycia w specjalnych schowkach. W ten sposób zostały uratowane cymelia Biblioteki Ordynacji Zamojskiej: Kronika Galla, Mszał tyński (rękopis z XI w.), rękopisy *Krzyżaków* i *Faraona*, które dyr. Lorentz, dysponujący osobowym samochodem z kierowcą-żandarmem, przewiózł „nielegalnie” do Łowicza, gdzie zostały przechowane w tamtejszej Kolegiacie.

Niezależnie od zabezpieczania publicznych zbiorów bibliotecznych rozwinięto tajną akcję ratowania kolekcji prywatnych, o których informacje zgłaszane były do dyr. Lorentza. Píše Jarosław Iwaszkiewicz w swoich wspomnieniach *W Stawisku w czasie wojny*: „Profesor Lorentz mieszkał wtedy w Podkowie Leśnej u swoich krewnych, wstawał o świcie, a właściwie o ciemnej nocy, były to bowiem miesiące głębokiej jesieni i początku zimy, a w Pruszkowie, dokąd Lorentz zdązał, musiał być przed godziną piątą. (...) przyjechawszy do Warszawy, urywał się, gdy mu się to udawało, i chodził pod wskazane adresy, starając się wynaleźć w wiadomych miejscach cenne dla polskiej kultury rzeczy i przywieźć je w plecakach czy workach z powrotem do Pruszkowa. Późnym wieczorem wracał do Podkowy. (...) Lorentz promieniał energią, opowiadał niezwykle plastycznie o przerażających widokach opustoszałej zupełnie i niszczonej Warszawy. (...) W tym optymizmie Lorentza, w tym jego niestrudzonym, zdawałoby się, dobrym humorze, w tym zapale, z jakim wykonywał swoje trudne zadania, czerpaliśmy pociechę. Każdy ocalony papierek, każda pamiąteczka nabierała symbolicznego wyrazu, wszystko, co się wydziało zniszczeniu, posiadało dziesięciokrotną cenę, swoją nieocenioną wartość moralną. To już był początek odbudowy Warszawy”¹³.

Uratowane zostały dzięki tej utajnionej akcji m.in. bogate zbiory var-savianów Brunona Władysława Korotyńskiego, biblioteka Jana Michalskiego, zawierająca cenny zbiór mickiewiczianów, zbiory z okresu Wielkiej Emigracji Lucjana Gocla, rękopisy Zofii Nałkowskiej i Marii Dąbrowskiej¹⁴. Największym wydarzeniem było uratowanie i wywiezienie do Pruszkowa zbiorów Norwidowskich, wydobytych z piwnic domu przy ul. Mazowieckiej, w którym mieszkał ich właściciel Zenon Przesmycki (Miriam). Dokonała tego (6 i 7.01.1945 r.)

¹¹ Dramatyczny opis tej akcji, która miała miejsce 23.12.1944, zawiera wspomnienie T. Makowieckiego: *W obronie zbiorów bibliotecznych*. Tamże, t. 2 s. 261-265.

¹² E. Skierkowska: *Warszawska Biblioteka Publiczna na tle wydarzeń ostatniej wojny (1939-1944)*. Tamże, t. 1 s. 421.

¹³ Tamże, t. 1 s. 173-174; zob. też J. Iwaszkiewicz: *Notatki 1939-1945*. Wrocław 1991 s. 117.

¹⁴ „Lorentz uratował i przywiózł wszystkie moje rękopisy, a nawet maszynę do pisania” — notuje Maria Dąbrowska w swoich *Dziennikach* pod datą 29 XII 1944 (T. 2. Warszawa 1988 s. 449).

ekipa pracująca w Bibliotece Uniwersyteckiej: T. Makowiecki, Waław Borowy, Bohdan Korzeniewski, Stanisław Piotr Koczorowski. Wśród autografów Norwida odkryto *Vade-mecum*, nie wydany za życia poety zbiór utworów, uważany za najdojrzalsze jego dzieło¹⁵. „Z pojawieniem się tego ostatniego — wspomina W. Borowy — doznajemy dreszczu wzruszenia. Na półzartobliwy wniosek Koczora [Koczorowskiego] zdejmujemy czapki. Makowiecki powiada, że — w związku z okolicznościami (*Vade-mecum* w baraku w Pruszkowie!) — można użyć słów Norwidowskich o ideale, co sięgnął bruku”¹⁶.

Prof. Alodia Gryczowa, pomagająca przy pakowaniu spuścizny Norwida, zapamiętała „promienną, wniebowziętą twarz prof. Borowego, gdy dotykał autografu *Vade-mecum*, gdy głaskał opuchłymi od odmrożeń palcami małe karty rękopisów”. Po uporządkowaniu i spakowaniu zbiorów, na które składały się autografy i albumy Norwida, umieszczone w 2 skrzyniach i 11 workach, zostały one załadowane na małe sanki i zawiezione przez W. Borowego do Żbikowa (dzielnica Pruszkowa), gdzie znalazły schronienie w podziemiach tamtejszego kościoła, skąd po wojnie powróciły do Biblioteki Narodowej¹⁷.

Zgodnie z decyzją władz niemieckich, ewakuowane z Warszawy zbiory biblioteczne wywożone były poza granice „Generalnej Guberni” na teren Niemiec — do Görbitsch (koło Frankfurtu nad Odrą) i do Adelina (Adelsdorf) na Dolnym Śląsku. Dopiero w końcu grudnia 1944 r. udało się uzyskać zgodę Niemców na przewożenie zbiorów do Pruszkowa, gdzie były składane częściowo w barakach warsztatów kolejowych (tzw. Dulagu), a częściowo — w podziemiach kościoła na Żbikowie.

Ogółem wywieziono z Warszawy ponad 300 000 tomów, tj. trzykrotnie więcej niż ustaliła początkowo strona niemiecka. Z tego ok. 230 000 t. wysłano za granicę (w tym ok. 145 000 t. z Biblioteki Narodowej i ok. 85 000 t. z Biblioteki Uniwersyteckiej). W pruszkowskich warsztatach kolejowych złożono ok. 80 000 t. (ok. połowy z BUW, po ok. 1/4 z BN i Biblioteki Publicznej, ponadto szereg zbiorów prywatnych). Liczby powyższe nie obejmują zbiorów wywiezionych w tajemnicy przed Niemcami¹⁸.

* * *

Tak w największym skrócie można przedstawić przebieg i wyniki ponad dwumiesięcznych prac nad ratowaniem warszawskich zbiorów bibliotecznych po Powstaniu. Świadectwem tych czasów są wspomnienia uczestników tej akcji, utrwalone w cytowanej już wielokrotnie publikacji *Walka o dobra kultury. Warszawa 1939-1945*¹⁹. Znajdują się tam relacje Edwarda Assburego, Waław Borowego, Alodii Gryczowej, Czesława Gutrego, Stanisława Herbsta, Bohdana Korzeniewskiego, Mariana Łodyńskiego, Tadeusza Makowieckiego,

¹⁵ Pierwsze pełne wydanie krajowe *Vade-mecum* ukazało się w 1962 r. w Warszawie w opracowaniu J. W. Gomulickiego.

¹⁶ Z *zapisek Borowego (1944-1945)*. Oprac. Z. Stefanowska. W: *Walka o dobra kultury*. T. 2 s. 210.

¹⁷ *Tamże*, t. 1 s. 231.

¹⁸ M. Łodyński, op. cit. *Tamże*, t. 2 s. 277-281.

¹⁹ Księga zbiorowa pod red. Stanisława Lorentza. T. 1-2. Warszawa 1970.

Ryszarda Przelaskowskiego, Elżbiety Skierkowskiej. Wymienione nazwiska dotyczą tylko części osób biorących udział w pracach grupy bibliotecznej. Prof. A. Gryczowa ocenia, że w tej grupie brało udział w sumie ok. 80 osób, wliczając pracowników technicznych, niespecjalistów, ale był to „element dość płynny, zwłaszcza gdy chodzi o specjalistów: niektórzy pojawiali się tylko na parę dni (...), niektórzy — nie wytrzymując ostrej zimy i zapadając na zdrowiu — nie brali udziału w wyjazdach przez czas dłuższy (...)”²⁰. Po kilku pierwszych dniach Niemcy zabronili wjazdu do Warszawy kobietom, co wpłynęło na zmniejszenie się liczby pracowników fachowych.

Wykaz 27 bibliotekarzy uczestniczących w „akcji pruszkowskiej” zamieszcza sprawozdanie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich za 2. półrocze 1964 r. — w związku z wystąpieniem SBP do Stołecznej Rady Narodowej z wnioskiem o upamiętnienie dwudziestej rocznicy tej akcji²¹.

Wspomnienia jej uczestników opublikowane w księdze zbiorowej *Walka o dobra kultury* zawierają nie tylko rzeczowy, nieraz kronikarski opis faktów i zdarzeń, ale oddają również atmosferę i klimat duchowy tego czasu, emocjonalny stosunek do wykonywanej w najcięższych warunkach pracy, subiektywne odczucia i refleksje ludzi, dramatyzm sytuacji, w jakiej przyszło im działać.

„Przykładać się do wywożenia naszych książek do Niemiec — pisał prof. W. Borowy — jest oczywiście, rzeczą bardzo przykrą. Ale w tej chwili jedno wydaje się pewne: że w piekle nawet będą bezpieczniejsze niż w przeznaczony (najwidoczniej) na całkowite zniszczenie Warszawie. Toteż bez chwili wahania postanawiam się zgłosić do pracy w Bibliotece Uniwersyteckiej”²².

Los wywożonych książek jest niepewny. „Jadą bez opakowania lub w bardzo słabym. Bóg wie, przez kogo będą wyładowywane i pod jaką znajdą się opieką. Teren, na którym będą, nie jest ubezpieczony ani od bombardowania, ani od pożaru. Kto wie, czy i walki frontowe do niego nie dotrą. A jeśli nawet do końca wojny wszystko się ułoży pomyślnie, ileż trudności będzie potem z rewindykacją? Naprawdę, nasz obowiązek jest tragiczny. Ale przecież jest to obowiązek i niepodobna się od niego uchylić”²³.

Opisany w tych słowach tragizm sytuacji, w jakiej działali ludzie ratujący warszawskie zbiory biblioteczne, miał ujawnić się w pełni, gdy okazało się, że szczęśliwym trafem ocalały gmachy Bibliotek Narodowej i Uniwersyteckiej z ich zbiorami, natomiast nie wszystko, co zostało wywiezione na teren Niemiec udało się odzyskać po zakończeniu wojny. Stało się to powodem wyrażania przez niektórych bibliotekarzy opinii, że cała „akcja pruszkowska” była niepotrzebna. O tych, którzy wypowiadali takie opinie, pisała

²⁰ *Walka o dobra kultury*. T. 1 s. 226.

²¹ „Prz. Bibl.” 1965 z. 2 s. 104. W tym czasie nie żyli już Wacław Borowy, Andrzej Grodek, Józef Grycz, Stanisław Piotr Koczorowski, Adam Lewak, Adam Łysakowski, Tadeusz Makowiecki, Henryk Markiewicz, Karol Mozgała, Zofia Niesiołowska-Rothertowa, Janina Peszyńska. Z pozostałych — Złote i Srebrne Odznaki Honorowe „Za Zasługi dla Warszawy” otrzymali: E. Assbury, W. Dąbrowski, M. Dembowska, H. Drzażdżyńska, A. Gryczowa, Cz. Gutry, S. Herbst, J. Kossonoga, I. Łodyńska, M. Łodyński, J. Piasecki, R. Przelaskowski, K. Świerkowski, M. Toporowski. („Prz. Bibl.” 1965 z. 3 s. 179-180).

²² W. Borowy, op. cit. W: *Walka o dobra kultury*. T. 2 s. 183. Borowy, nie związany w tym okresie służbowo z warszawską Biblioteką Uniwersytecką, brał udział w ratowaniu jej zbiorów od 17.11.1944 r.

²³ W. Borowy, op. cit. *Tamże* t. 2 s. 192.

prof. A. Gryczowa, że byli oni „nieobecni w czasie zmagania się polskich bibliotekarzy z silniejszym od nich wrogiem o zachowanie powierzonego ich opiece mienia i nie musieli ponosić odpowiedzialności wtedy, gdy żyło się pod nieustającą groźbą spalenia wszystkiego”²⁴.

O warunkach, w jakich odbywały się jazdy z Pruszkowa do Warszawy i z powrotem oraz praca w bibliotekach pisze T. Makowiecki: „Najcięższym koszmarem wyjazdów (poza Niemcami) była pogoda. Listopad, grudzień i połowa stycznia najpierw deszcz ze śniegiem, potem śnieg i mróz, codzienny przejazd otwartą ciężarówką co najmniej dwie godziny, a przeważnie, z postojami, trzy albo cztery rano i drugie tyle wieczorem, razem zawsze było sześć godzin na zimnie i słońcu, śniegu, wichurze i — co ważniejsze — bez ruchu na platformie auta. A była to tylko podróż; w tych lodowatych ramach przejazdu mieściła się praca w zimnych, ogromnych gmachach, bez szyb, w mrozy trzaskające, gdy przeciągi wyrywały nam papiery z rąk; bez szklanki gorącego płynu przez cały dzień. I tak przez dwa i pół miesiąca. (...) Przede wszystkim jednak praca była niebezpieczna. (...) Bądź co bądź pracowaliśmy tylko w tzw. twierdzy, ale naprawdę na pierwszej linii frontu”²⁵. Tu Makowiecki opisuje kilkakrotne spotkania z samolotami radzieckimi „na szczęście — bez rezultatu” oraz wypadek zranienia przez granat bolszewicki kilku osób z grupy muzealnej, w tym jednej osoby śmiertelnie²⁶.

Do szczególnie przykrych momentów w drodze powrotnej z Warszawy należały rewizje osobiste dokonywane przez niemieckich żandarmów na szosie wolskiej. Uczestnicy akcji byli nieraz świadkami egzekucji wykonywanych na nieszczęśnikach, u których znaleziono np. kawałek skóry²⁷.

Groza sytuacji, w której rozgrywała się opisywana akcja, przeplatana bywała lżejszymi nastrojami i momentami odprężenia psychicznego. „Rzecz ciekawa — wspomina W. Borowy — że nawet w dniach tak ponurych, jak dzisiejszy [zob. przypis 26] jasnymi chwilami są rozmowy w samochodzie. Często w nich biorę udział (...); dziś tylko się przysłuchiwałem, jak jeden z kolejarzy (mechaników) rozwijał tezę o potrzebie wielostronności i o tym, że dobry naprawdę specjalista da sobie radę i z robotą spoza swojej specjalności (...), a potem jakiś skarbowiec krytykował przedwojenne ideały pracy (z długim wysiadaniem w biurze itp.), przeciwstawiając im potrzebę szerszego rozglądu w świecie. Rozmowy takie dają pokrzepiające przeświadczenie, że przecież dwudziestolecie drugiej Rzeczypospolitej nie zostało w dziedzinie społeczno-wychowawczej całkowicie zmarnowane!”²⁸.

O „poważnych dyskusjach naukowych i literackich”, prowadzonych podczas porannego oczekiwania na samochód do Warszawy, pisze T. Makowiecki, nazywając je „lotnymi posiedzeniami Towarzystwa Naukowego”: „Pamiętam

²⁴ *Tamże*, t. 1 s. 227.

²⁵ T. Makowiecki, op. cit. *Tamże*, t. 2 s. 250.

²⁶ Wypadek ten miał miejsce 9.12.1944 r. Pisze o tym w swoich *Zapiskach* W. Borowy wspominając, że rannych było 7 osób; pod datą 11.12.1944 r. notuje: „Trzej ciężiej ranni (...) wczoraj zmarli”. (*Tamże*, t. 2 s. 201-202).

²⁷ „Dziś w oczach moich zastrzelono przy rewizji człowieka” — zapisuje Borowy. (*Tamże*, s. 202).

²⁸ *Tamże*, t. 2 s. 202. — Uwagi Borowego dotyczą pomocniczych pracowników „akcji pruszkowskiej”, którzy rekrutowali się z różnych zawodów.

np. długą dyskusję o polityce Wielopolskiego (...), o baroku (...), o teatrze Bogusławskiego (...), o wykopaliskach w Rosji radzieckiej (...). (Jakże pełen *esprit* był poziom tych rozmów!)”²⁹.

Prace ewakuacyjne nadzorowane były przez specjalistów niemieckich. W grupie biblioteczej byli nimi dr Gustav Abb i dr Alexander Himpel. Abb, dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Berlinie, prezes związku bibliotekarzy niemieckich, naczelny dyrektor bibliotek w okupowanej Polsce, nie zyskał sobie dobrej opinii polskich bibliotekarzy. W czasie „akcji pruszkowskiej” żądał wywożenia tylko niemieckich książek, co było „wręcz przekreśleniem istotnego sensu 10 punktu aktu kapitulacyjnego” — stwierdza prof. A. Gryczowa³⁰. „Ratowanie bezwartościowych popularyzujących broszur dla pólinteligentów, broszur wydanych w setkach tysięcy egzemplarzy — pisze T. Makowiecki — oto była pierwsza, oryginalna koncepcja przedstawiciela i »głowy« naukowych bibliotekarzy niemieckich”³¹.

Józef Grycz obciąża dra Abba odpowiedzialnością za wywożenie ewakuowanych z Warszawy zbiorów bibliecznych na teren Niemiec (do Görbitsch), gdzie po wojnie „odnaleziono je w stanie opłakanym, rozgrabione i poniszczzone”³².

Pozytywnie natomiast ocenili nasi bibliotekarze drugiego „ewakuacyjnego komisarza” niemieckiego, Alexandra Himpla. Tadeusz Makowiecki charakteryzuje go w następujących słowach: „On jeden, wychowany na wschodzie Europy [studiował w Petersburgu] był Europejczykiem. Brał pod uwagę cudzy sąd, każdą decyzję rozważał na różne strony, troszczył się naprawdę o książkę i o wszelkie dobra kulturalne, współczuł nam — nie narzucając się nigdy. Był bardzo czytany, dyskretny, opanowany”³³. Podobnie oceniają go w swoich wspomnieniach W. Borowy³⁴ i Cz. Gutry, któremu Himpel pomógł w uratowaniu zbioru prasy powstańczej³⁵.

Pośrednie miejsce w skali ocen dodatnich i ujemnych zajmuje dr Wilhelm Witte. Kierownik Oddziału Sławistyki w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu, został w „Generalnej Guberni” referentem do spraw bibliotek w okręgu warszawskim oraz jednocześnie — komisarycznym kierownikiem „Staatsbibliothek Warschau”³⁶. Według opinii prof. Gryczowej „był to mały człowiek, choć bez wątplenia w gruncie rzeczy porządny i dobry, nie dorastający jednak ani do swego stanowiska w Warszawie, ani do wyjątkowo trudnej chwili dziejowej”³⁷. Wanda Sokołowska, podkreślając „pozytywną niewątpliwie opiekę komisarza nad sprawami życiowymi” pracowników bibliotek i ich rodzin, stwierdza jednocześnie, że Witte jest odpowiedzialny za „przyczynienie się do

²⁹ *Tamże*, t. 2 s. 256.

³⁰ *Tamże*, t. 1 s. 228.

³¹ *Tamże*, t. 2 s. 259.

³² Cyt. za A. Gryczową, *Tamże*, t. 1 s. 228.

³³ *Tamże*, t. 2 s. 260.

³⁴ *Tamże*, t. 2 s. 188.

³⁵ *Tamże*, t. 2 s. 27.

³⁶ Obejmującej trzy oddziały: I — Biblioteka Uniwersytecka — miała zawierać zbiory obcojęzyczne, II — Biblioteka Narodowa — polonica od 1801 r., III — Biblioteka Krasieńskich — zbiory specjalne.

³⁷ *Walka o dobra kultury*. T. 1 s. 216.

zniszczenia bezcennych zbiorów bibliotecznych” zgromadzonych z jego inicjatywy w Bibliotece Krasińskich podpalonej przez Niemców po Powstaniu³⁸.

„Akcja pruszkowska”, wspomiana przez wielu ludzi biorących w niej udział na łamach wydawnictwa *Walka o dobra kultury*, to także fragment mojej osobistej biografii. Od listopada 1942 r. pracowałam w Bibliotece Narodowej (przy ul. Rakowieckiej), dojeżdżając do Warszawy z Pruszkowa, gdzie wówczas zamieszkiwałam. W dniach poprzedzających wybuch Powstania brałam udział wraz z całym personelem BN w przenoszeniu najcenniejszych zbiorów Biblioteki w miejsca, które wydawały się najbardziej bezpieczne. Po Powstaniu moje mieszkanie w Pruszkowie stanowiło w pewnym sensie „przyczółek” dla akcji ewakuacyjnej, punkt spotkań i kontaktów uczestników tej akcji. Udało mi się m.in. umieścić w tym samym domu, u moich sąsiadów³⁹ pp. Irenę i Mariana Łodyńskich, których warszawskie mieszkanie zostało doszczętnie spalone wraz z kilkutysięczną biblioteką oraz rękopisami prac naukowych p. Łodyńskiego. Byłam jedną z kobiet biorących udział w pracach ewakuacyjnych w Bibliotece Narodowej — obok Alodii Gryczowej, Ireny Łodyńskiej, Irminy Śliwińskiej. Praca moja, młodej wówczas bibliotekarki, polegała na wykonywaniu czynności pomocniczych przy wyborze materiałów przeznaczonych do wywiezienia z Warszawy. Uczestniczyłam w pierwszej wyprawie do Biblioteki Narodowej w dniu 4.11.1944 r., opisaną przez M. Łodyńskiego⁴⁰. Widziałam dopalający się, sąsiadujący z budynkiem BN, gmach ze zbiorami Archiwum Akt Nowych oraz ze zdeponowanymi tam księgozbiorami bibliotek ministerialnych. Niezartym wspomnieniem utrwalił się w mojej pamięci koszmarny obraz burzonej i palonej Warszawy. Zakaz wjazdu kobietom do „Festung Warschau”, wydany przez władze niemieckie po kilku dniach od rozpoczęcia prac ewakuacyjnych, ograniczył moje możliwości udziału w tej akcji do świadczenia drobnych przysług kulinarno-gospodarczych jej uczestnikom. Przeżywałam też emocjonalnie ich przygody, sukcesy i niepowodzenia, wysłuchując relacji z kolejnych wypraw do Warszawy.

Na tle codziennej ponurości tamtych czasów jasnym momentem było uroczyste spotkanie urządzone z okazji świąt Bożego Narodzenia 1944 r. przez organizatorów akcji dla jej uczestników i współpracowników. Pamiętam do dzisiaj atmosferę tego spotkania oraz słowa pieśni Seweryna Goszczyńskiego z 1831 r. śpiewanej przez p. Podwińską (żonę wiceprezydenta Warszawy), wyrażające nastrój tej chwili i odczucia obecnych:

„Sadźmy róże, sadźmy róże,
Długo jeszcze temu światu
Szumieć będą śnieżne burze
Sadźmy je przyszłemu latu”.

³⁸ W. Sokołowska: *W Bibliotece Uniwersyteckiej 1939-1944. Tamże*, t. 1 s. 315-317.

³⁹ Właściciel tego mieszkania p. Cyryl Zawierowski, kolejarz, brał udział w „akcji pruszkowskiej” jako jeden z najdzielniejszych pracowników technicznych, którego nazwisko wymienione jest kilkakrotnie w księdze *Walka o dobra kultury*.

⁴⁰ *Walka o dobra kultury*. T. 2 s. 274-275.

Cenną dla mnie pamiątką tego okresu jest praca prof. Alodii Gryczowej o *Ochronie zbiorów Biblioteki Narodowej*⁴¹, ofiarowana mi „z niewygasłą pamięcią o czasach pruszkowskich”.

NOTA BIBLIOGRAFICZNA

Podstawowym opracowaniem na temat ratowania zbiorów bibliotecznych po Powstaniu Warszawskim jest artykuł Mariana Łodyńskiego *Pruszkowska akcja zabezpieczania warszawskich zbiorów bibliotecznych*, opublikowany w księdze zbiorowej *Walka o dobra kultury. Warszawa 1939-1945. T. 2.* (Warszawa 1970 s. 266-282). Na tym artykule oparte są ogólne informacje o tym odcinku dziejów bibliotek polskich podane w książce Jana Baumgarta *Bibliotekarstwo, biblioteki, bibliotekarze* (Warszawa 1983 s. 47-48), w pracy Zofii Gacy-Dąbrowskiej *Biblioteki i ich rola w rozwoju życia naukowego w Polsce (1919-1951)* opublikowanej w dziele *Historia nauki polskiej. T. 5 cz. 1.* (Wrocław 1992 s. 591-592), oraz w książce *50 lat Biblioteki Narodowej. Warszawa 1928-1978.* (Warszawa 1984 s. 91-92, w rozdziale opracowanym przez Marka Hryniewicza: *Biblioteka Narodowa w latach 1939-1945*).

MARIA DEMBOWSKA

“THE PRUSZKÓW ACTION”

SALVATION OF THE LIBRARY COLLECTIONS AFTER THE WARSAW UPRISING

The efforts of salvation of the Warsaw libraries collections following the fall of the Warsaw Uprising (November 1944 - January 1945). Recollections of the people participating in this action.

Maszynopis wpłynął do redakcji 18 maja 1995

⁴¹ *Tamże*, t. 1 s. 179-242.

TADEUSZ ZARZĘBSKI

UWAGI NAD ŻYCIEM JÓZEFA GRYCZA (W 40. ROCZNICĘ ŚMIERCI)

Działalność i publikacje dra Józefa Grycza w l. 1922-1954 jako punkt wyjścia do opisu rzeczywistości bibliotekarskiej w okresie II Rzeczypospolitej, drugiej wojny światowej oraz powojennej odbudowy i rozwoju bibliotekarstwa polskiego. Na tym tle pewne uwagi odnoszące się do obecnej sytuacji prawnej bibliotek polskich.

Życiorys zawodowy, przede wszystkim myśli i działania dra Józefa Grycza — nawet po upływie 40 lat od Jego śmierci — skłaniają do wielu refleksji i zawierają sporo interesujących dyrektyw praktycznych dla współczesnych bibliotekarzy.

Józef Grycz urodził się 11.12.1890 r. w Zebrzydowicach, w rodzinie, w której kultywowano dawne tradycje śląskie. Maturę uzyskał w gimnazjum w Cieszynie. Studia wyższe odbył w Krakowie, Berlinie i Wiedniu, gdzie 3.12.1915 r. uzyskał tytuł doktorski w zakresie germanistyki.

Wiosną 1916 r. podjął starania o zatrudnienie w Bibliotece Jagiellońskiej, w której pracowało wówczas 12 osób i — niestety — nie było wolnego etatu. Wtedy zdecydował się na bezpłatne zatrudnienie jako wolontariusz. Na utrzymanie zarabiał popołudniowymi lekcjami. Znalazł wreszcie pracę od 15.07.1917 r. w prywatnej księgarni wydawniczej S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie. Wkrótce, przeszedłszy wszystkie szczeble zawodowej wiedzy, stał się prawą ręką i przyjacielem właściciela księgarni. W marcu 1920 r. przejął na własność małą księgarnię w Zakopanem. Po niespełna dwóch latach zwinął ją i ponownie przystąpił do bezpłatnej pracy w Bibliotece Jagiellońskiej, aby po kilku miesiącach uzyskać w lipcu 1922 r. etat bibliotekarza, z funkcją kierownika czytelnicy ogólnej.

W dniu 1.10.1928 r. został kierownikiem Biblioteki Kórnickiej, a już 1.01.1930 r. mianowano Go radcą w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP), gdzie wspólnie ze Stefanem Dembym m.in. wydawał *Urzędowy Wykaz Druków* (poprzednik *Przewodnika Bibliograficznego*) i organizował Bibliotekę Narodową, powołaną do życia rozporządzeniem Prezydenta RP z 1928 r.¹ W 1934 r. S. Demby objął kierownictwo Biblioteki, a J. Grycz został powołany na stanowisko kierownika Referatu Bibliotek Naukowych w MWRiOP. Na tym stanowisku pozostał aż do oblężenia Warszawy we wrześniu 1939 r. Wtedy trwał dnie i noce w gmachu

¹ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 lutego 1928 r. o Bibliotece Narodowej. „Dz. U.” nr 21 poz. 183.

Ministerstwa, podejmując próby zorganizowania akcji zabezpieczania cenniejszych zbiorów w bibliotekach warszawskich. Natychmiast po wkroczeniu Niemców do Warszawy został oczywiście usunięty z tego stanowiska i podjął pracę tłumacza w Zarządzie Miejskim m. Warszawy.

Na rozkaz okupanta i za zgodą Delegatury Rządu na Kraj 29.07.1940 r. objął stanowisko kierownika Biblioteki Narodowej, która wówczas stanowiła jeden z trzech oddziałów (obok: Biblioteki Uniwersyteckiej i Biblioteki Krasieńskich) Staatsbibliothek w Warszawie. Na tym stanowisku — wykorzystując doskonałą znajomość języka okupanta — skutecznie opóźniał bezsensowną akcję (prowadzoną z woli niemieckich władz bibliotecznych) przemieszczania zbiorów z jednych bibliotek do innych, a także przechowywał w gmachu Biblioteki zbiory kilkunastu gimnazjów, bibliotek ministerialnych i księgozbiory prywatne. Ponadto współpracował w Departamencie Oświaty i Kultury Delegatury Rządu na Kraj. Zadanie J. Grycza polegało na przygotowywaniu ewidencji strat bibliotek polskich oraz akcji rewindykacyjnej, a także na opracowaniu projektu ustawy bibliotecznej i aktów wykonawczych do niej. Czesław Wycech — ówczesny dyrektor wspomnianego Departamentu — tak określił rolę J. Grycza w okresie okupacji: „(...) jako były pracownik wydziału bibliotek w Ministerstwie Oświaty [WRiOP] miał liczne znajomości z bibliotekarzami, za jego więc pośrednictwem tak Departament, jak TON [Tajna Organizacja Nauczycielska] oddziaływały na środowiska bibliotekarskie w całym kraju”².

W okresie powstania warszawskiego Biblioteka Narodowa znajdowała się poza terenem walk, ale nie opodal linii frontowej. Koczujący w jej gmachu małżeństwo Gryczowie wraz z kilkoma innymi pracownikami pozostali do 25 października, a więc przez 20 dni przebywali tam niezgodnie z zarządzeniami okupanta, które nakazywały ludności całkowite opuszczenie miasta do 6 października. Wkrótce, bo już 8 listopada J. Grycz wrócił do Biblioteki na czele ekip ewakuujących cenniejsze zbiory biblioteczne (por. s. 5). W tej pracy wytrwał również do końca, bo do 16.01.1945 r. Przypomnę, że wyzwolenie lewobrzeżnej Warszawy dokonało się 17 stycznia.

Po wyzwoleniu Warszawy powrócił J. Grycz 2.02.1945 r. do pracy w Bibliotece Narodowej i zgłosił gotowość podjęcia pracy w Ministerstwie Oświaty. Po dwumiesięcznym oczekiwaniu na decyzję władz został zaangażowany na stanowisko wizytatora w Wydziale Bibliotek. Również w rok później stanął na czele Naczelnej Dyrekcji Bibliotek w tymże Ministerstwie.

W okresie stalinowskich czystek, po zjednoczeniu PPS i PPR, został zwolniony z pracy ze skutkiem natychmiastowym. Wtedy (1.03.1949) podjął pracę w Bibliotece Narodowej na stanowisku zastępcy dyrektora Władysława Bienkowskiego.

Zmarł 24.10.1954 r.

Bibliografia publikacji J. Grycza obejmuje ponad 160 pozycji, a wśród nich:

— *Przewodnik dla korzystających z bibliotek oraz spis dzieł pomocniczych.*

Kraków [1925],

² Cz. Wycech: *Z dziejów tajnej oświaty w latach okupacji 1939-1944.* Warszawa 1964 s. 104.

- *Regulamin Biblioteki Publicznej i Uniwersyteckiej w Wilnie*. Wilno 1925,
- *Porównanie polskich przepisów katalogowania*. Kraków 1926,
- *Porównanie zagranicznych przepisów katalogowania*. Kraków 1929,
- *Przepisy katalogowania w bibliotekach polskich*. 1. Alfabetyczny katalog druków. Warszawa 1934; później 6 wydań *Skróconych przepisów katalogowania alfabetycznego*, opracowanych wspólnie z Władysławą Borkowską, opublikowanych w l. 1946-1975,
- *Bibliotekarstwo praktyczne w zarysie*. Podręcznik i poradnik. Warszawa 1945 (Wyd. 2. Wrocław 1951),
- *Historia bibliotek w zarysie*. Warszawa 1949,
- *Z dziejów i techniki książki*. Wrocław 1951,
- *Bibliografia w teorii i praktyce oraz wykaz ważniejszych bibliografii i dzieł pomocniczych*. Warszawa 1953 (wspólnie z Emilią Kurdybachową),
- *Chodźmy do biblioteki*. Poradnik dla czytelników. Warszawa 1953,
- *Krótki zarys historii książki i bibliotek*. Warszawa 1954.

Publikacje te były niezmiernie wówczas cenne, ale najcenniejsze w życiu J. Grycza były pomysły, szerokie koncepcje i konsekwentne działanie. Dysponując logicznie myślącym umysłem, zorientowanym praktycznie na bieżące i przyszłe potrzeby polskich czytelników, potrafił z ogromną precyzją przygotowywać działania i z równą jej konsekwencją je realizować. Te właśnie cechy osobowości J. Grycza sprawiały, że gdziekolwiek się pojawiał, czegokolwiek się podejmował, musiało się tam dziać coś pozytywnego.

Pracując w Bibliotece Jagiellońskiej, postulował wprowadzenie powszechnego przysposobienia bibliotecznego dla studentów i opracował wymieniony wyżej *Przewodnik*.

Objąwszy kierownicze stanowisko w Bibliotece Kórnickiej, w ciągu 15 miesięcy zmodernizował pomieszczenia biblioteczne, zorganizował stałą wystawę cenniejszych obiektów bibliotecznych, zapoczątkował publikowanie *Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej* (1929—) oraz kontynuował wydawnictwo *Acta Tomiciana* (1852—).

Kiedy J. Grycz rozpoczął w styczniu 1930 r. pracę w MWRiOP, definitywnym niepowodzeniem zakończyła się batalia bibliotekarzy o zorganizowanie samodzielnego departamentu bibliotek. Stało się nawet coś gorszego — zlikwidowano Wydział Bibliotek, pozostawiając te sprawy na szczeblu referatu, z kierownikiem S. Dembym. Jak wspomniano wyżej, obaj „referenci” prowadzili wtedy nie tylko bieżące sprawy urzędu oraz *Urzędowy Wykaz Druków*, ale również kierowali Biblioteką Narodową. Do S. Dembego należały sprawy personalne i budżetowe tej rodzącej się dopiero instytucji, zaś J. Grycz kierował organizacją zbiorów i całego złożonego warsztatu przyszłej księżnicy.

Udało się wówczas S. Dembememu uzyskać 2 mln zł (z likwidowanego skarbu narodowego)³ na pomieszczenia Biblioteki. Postanowiono — wtedy bardzo

³ *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. w sprawie likwidacji Skarbu Narodowego*. „Dz. U.” nr 26 poz. 234 art. 3.

właściwie — przeznaczyć tę kwotę na wykończenie gmachu Szkoły Głównej Handlowej przy ul. Rakowieckiej 6, z prawem dzierżawy niektórych wykończonych już pomieszczeń. Wówczas też talent organizacyjny J. Grycza znowu błysnął. Ten człowiek raczej — jak powiedziałby H. Sienkiewicz — niepozornej postury, potrafił tak zorganizować akcję przewiezienia ponad 300 000 wol. z 12 różnych miejsc, że przeprowadzono ją sprawnie w ciągu miesiąca, a niedługo po tym (w listopadzie 1930 r.) miało miejsce uroczyste otwarcie Biblioteki Narodowej, z udziałem Prezydenta Ignacego Mościckiego.

Pracując od 1930 r. w Ministerstwie, był inicjatorem podejmowania (nieudanych zresztą) działań w sprawie uchwalenia ustawy bibliotecznej o bibliotekach publicznych. Ostatni, czwarty projekt, złożono w Sejmie tuż przed wybuchem wojny.

Jak zawsze praktyczny, proponował już w 1930 r. wydawanie bieżącej selektywnej bibliografii w formie kart katalogowych oraz pełnej bibliografii w okresach półrocznych i pięcioletnich. Karty takie zaczęły się ukazywać dopiero po wojnie. Wówczas występował, odwołując się również do opinii bibliotekarskiej, o intensywne prace nad centralnym katalogiem zbiorów wszystkich bibliotek utrzymywanych przez państwo — w nadziei, że taki katalog stanie się podstawowym narzędziem biura informacyjnego Biblioteki Narodowej. Mało kto dziś pamięta, że to właśnie z Jego inicjatywy rozpoczęto mikrofilmowanie zbiorów polskich bibliotek, nie tylko dla usprawnienia pracy bibliotekarzy, ale również dla ochrony zbiorów przed zniszczeniem. Prace te, niestety, rozwinięto dopiero po wojnie, kiedy już tyle cennych rękopisów bibliotecznych i archiwalnych utraciliśmy na zawsze.

Już na początku swej pracy w Ministerstwie doprowadził do pozytywnego zakończenia dwa rozporządzenia Rady Ministrów o służbie przygotowawczej i egzaminie na stanowiska I i II kategorii w państwowej służbie bibliotecznej⁴. I kategoria dotyczyła pracowników z wyższym wykształceniem, zaś II — ze średnim. Oba te akty powiązane były z przepisami ustawy o państwowej służbie cywilnej. Warto tu przypomnieć, że akty te obowiązywały jeszcze po wojnie, do 1949 r.

Był On pomysłodawcą i autorem tekstów zarządzeń Ministra WRiOP z 1935 i 1936 r. w sprawie postępowania z drukami zbędnymi oraz scalania czasopism szczątkowych⁵. W pierwszym chodziło o racjonalne (według ściśle określonej kolejności) uzupełnianie zbiorów bibliotecznych przy pomocy druków zbędnych w innych bibliotekach. Drugie zarządzenie było jeszcze bardziej rewolucyjne, ponieważ przymuszało biblioteki posiadające tylko szczątkowe ciągi czasopism do przekazywania ich innym bibliotekom mającym tylko nieznaczne luki w tych ciągach. Dość tradycyjalnie usposobieni

⁴ *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 kwietnia 1930 r. o służbie przygotowawczej i egzaminie kandydatów na stanowiska I kategorii w państwowej służbie bibliotecznej; Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 kwietnia 1930 r. o służbie przygotowawczej i egzaminie kandydatów na stanowiska II kategorii w państwowej służbie bibliotecznej.* „Dz. U.” nr 36 poz. 294-295.

⁵ *Zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 8 marca 1935 r. [...] w sprawie postępowania z drukami zbędnymi w bibliotekach państwowych, podległych Ministerstwu WRiOP.* „Dz. Urz. MWRiOP” nr 4 poz. 39. — *Zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 30 maja 1936 r. [...] o scalaniu czasopism szczątkowych w bibliotekach państwowych, podległych Ministerstwu WRiOP.* Tamże nr 4 poz. 87.

bibliotekarze raczej niechętnie przyjęli oba te akty, dlatego też skutki ich działania nie były imponujące.

Natomiast udało się pozytywnie zunifikować przepisy katalogowania w bibliotekach polskich. Nad tym problemem pracował ok. 12 lat. Spotykał się z niezrozumieniem bibliotekarzy. Na jego *Instrukcji*⁶ i *Skróconych przepisach katalogowania alfabetycznego* wychowało się kilka pokoleń bibliotekarskich i dziś nikt z czytelników nie wyobraża sobie, iż mógłby w każdej bibliotece uczyć się różnych sposobów poszukiwania w katalogach alfabetycznych. A warto przypomnieć, że wówczas szeregowano pozycje w katalogach według pierwszego wyrazu tytułu, w innych według pierwszego rzeczownika w tytule, a w jeszcze innych według pierwszego rzeczownika w mianowniku. *Instrukcja* była bibliotekarskim wkładem w unifikację naszego kraju podzielonego przez zaborców. Przepisy katalogowania były doskonale przygotowane i stosowane w Polsce w zakresie sporządzania opisu do 1983 r., w zakresie wyboru i formy hasła do dziś, ale w najbliższej przyszłości będą musiały ulec zasadniczym zmianom, w związku z koniecznością przyjęcia w tej sprawie zasad międzynarodowych.

Na tamte lata J. Grycza w Ministerstwie przypadało również wydanie: ustawy z 1932 r. o egzemplarzu obowiązkowym, rozporządzenia Ministra WRiOP oraz okólnika Ministra WRiOP w tej sprawie⁷. Ten ostatni akt urzędowy — w formie powielanej rozpowszechniony w kilku bibliotekach otrzymujących taki egzemplarz — był właściwie wykładem (pióra J. Grycza) o sposobie postępowania z tymi drukami w bibliotekach, jak sędzę, aktualnym jeszcze i dziś.

W ostrych wystąpieniach na łamach czasopism (nie tylko fachowych) oraz na zjazdach i konferencjach stawał J. Grycz w obronie zawodu bibliotekarskiego. Sprzeciwiał się pogładowi, że bibliotekarzem może być każdy „inteligentny” człowiek. Sprzeciwiał się również obsadzaniu kierowniczych stanowisk w bibliotekarstwie przez profesorów nie przygotowanych do tego zawodu. Wszelki zatem dyletantyzm występujący w naszym zawodzie pragnął zastąpić rzetelnym do niego przygotowaniem.

Rozumiał bibliotekarstwo nowoczesnie. Przeciwstawiał się — jakże łatwemu w tym zawodzie — popadaniu w chomikarstwo oraz nie uzasadnionemu trwaniu wielu bibliotekarzy w tradycjonalizmie. Na IV Zjeździe Bibliotekarzy w 1936 r. powiedział: „(...) należy dążyć do tego, aby każda książka »pracowała«, tj. znajdowała się w tej bibliotece, w której jest najbardziej potrzebna (...)”. „Przecież nie na posiadaniu i przechowywaniu, lecz na udostępnianiu czytelnikom zasobów bibliotecznych polega w ogóle sens istnienia księgozbiorów”⁸.

⁶ Komunikat w sprawie zalecenia jednolitych przepisów katalogowania. „Dz. Urz. MWRiOP” 1934 nr 3 poz. 48.

⁷ Ustawa z dnia 18 marca 1932 r. o bezpłatnym dostarczaniu druków dla celów bibliotecznych i urzędowej rejestracji. „Dz. U.” nr 33 poz. 347, z późniejszymi zmianami. — Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 9 lutego 1934 r. [...] w sprawie bezpłatnego dostarczania druków dla celów bibliotecznych i urzędowej rejestracji. „Dz. U.” nr 17 poz. 137, z późniejszymi zmianami. — Okólnik Nr 60 Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 9 maja 1934 r. [...] w sprawie wykonania rozporządzenia o obowiązkowym egzemplarzu bibliotecznym. „Prz. Bibl.” 1934 z. 1 s. 32-40.

⁸ J. Grycz: *Zasady organizacji bibliotek naukowych w Polsce*. W: *IV Zjazd Bibliotekarzy Polskich w Warszawie dnia 31 maja – 2 czerwca 1936 r.* Referaty. Warszawa 1936 s. 41, 38.

Szczyt jednak działalności dra J. Grycza przypadł niewątpliwie na l. 1946-1949, tj. sprawowania funkcji dyrektora Naczelnej Dyrekcji Bibliotek, stanowiącej wymarzony przez bibliotekarzy samodzielny departament MWRiOP. Funkcję ministra powierzono — rzecz dziś trudna do wyobrażenia⁹ — Cz. Wycechowi, byłemu dyrektorowi Departamentu Oświaty i Kultury w Delegaturze Rządu [Londyńskiego] na Kraj. Ta ostatnia okoliczność niewątpliwie sprzyjała realizacji pomysłów J. Grycza.

W całych dziejach naszego bibliotekarstwa tylko niewielu ludzi dostatecznie rozumiało, że bibliotekarstwo krajowe stanowi jedność w wielości, że wymaga długofalowej (ciągle modyfikowanej), ale jednolitej koncepcji jego rozwoju, równoległego w różnych działach: od systemów kształcenia bibliotekarzy poprzez metody i techniki pracy aż po służbę informacyjną dla czytelników. Pierwszym był B. S. Linde, który w 1821 r. proponował powołanie Generalnej Dyrekcji Bibliotek w Królestwie Kongresowym, trzecim (po Korzeniewskim w 1862 r.) — J. Grycz, który zabiegając w 1945 r. o taką właśnie nazwę tego departamentu, niewątpliwie nawiązywał do koncepcji B. S. Lindego.

Dziś — po tragicznych doświadczeniach centralizmu demokratycznego i dyktatury Biura Politycznego Partii (a właściwie jej sekretarza), które miało swój dyletancki głos decydujący w każdej dziedzinie — żywimy uzasadniony lęk przed jakimkolwiek programowaniem, planowaniem i synchronizowaniem oraz zarządzaniem. A równocześnie widzimy, że współczesne nam bibliotekarstwo rozwija się chaotycznie i z ogromnym marnotrawstwem środków; pogłębiają się przedziały nie tylko pomiędzy różnymi typami bibliotek nadzorowanych przez różne resorty, ale także nawet pomiędzy poszczególnymi bibliotekami; a odchodzące pokolenia zawodowych bibliotekarzy zastępują wcale nierzadko dyletanci. Rosnące (wraz z wymaganiami czytelników) problemy są przesuwane w czasie do rozwiązania coraz gorzej do tego przygotowanym pracownikom.

W swym programie polityki bibliotecznej niezmiernie dużą wagę przywiązywał J. Grycz do istnienia i funkcjonowania Państwowej Rady Bibliotecznej oraz rad wojewódzkich, powiatowych i gminnych. Rady te — w koncepcji J. Grycza¹⁰ — miały być swoistym lobby bibliotecznym, nie tyle doradczym co opiniotwórczym i tworzącym środki nacisku na władze centralne i terenowe w sprawach bibliotecznych. Kto wie, może właśnie dlatego nigdy wtedy nie powołano Państwowej Rady Bibliotecznej, a istniejące gdzieniegdzie komitety biblioteczne przemianowano na państwowe Rady Czytelnictwa i Książki¹¹.

⁹ Wówczas obowiązywało porozumienie o utworzeniu w Polsce Rządu Jedności Narodowej, w którym b. premier Rządu RP na emigracji w Londynie, Stanisław Mikołajczyk pełnił funkcję wicepremiera i ministra rolnictwa.

¹⁰ [J. Grycz]: *Projekt organizacji władz i organów bibliotecznych*. W: *Aktualne zagadnienia bibliotekarskie*. Pierwsza powojenna konferencja okręgowych wizytatorów bibliotek w dniach 24-27 października 1945 r. w Pabianicach. Warszawa 1946 s. 135-144; — : *Polska polityka biblioteczna w latach powojennych*. W: *Z zagadnień teorii i praktyki bibliotekarskiej*. Studia poświęcone pamięci Józefa Grycza. Wrocław s. 71-88.

¹¹ *Uchwała nr 424 Prezydium Rządu z dnia 24 maja 1952 r. w sprawie utworzenia Rady Czytelnictwa i Książki*. „Mon. Pol.” nr A-48 poz. 655. — *Zarządzenie nr 184 prezesa Rady Ministrów z dnia 2 sierpnia 1952 r. w sprawie statutu Rady Czytelnictwa i Książki*. Tamże nr A-75 poz. 1196.

Czyż nie pora pomyśleć o restytuowaniu Państwowej Rady Bibliotecznej, ale nie tej, która istniała (i niczego nie dokonała) w latach siedemdziesiątych. Była ona fasadowym organem doradczym ministra kultury i sztuki, który jej przewodniczył. Zachodziło zatem negatywne sprzężenie zwrotne pomiędzy „programowaniem” i zarządzaniem sprawami bibliotecznymi. Dziś potrzebujemy rady jako autonomicznego organu, powołanego oczywiście przez ministra kultury i sztuki (ewentualnie spośród kandydatów przedstawionych przez bibliotekarzy), ale przy centralnej bibliotece państwa — Bibliotece Narodowej. Organ taki powinien być autorytatywnym głosem wszystkich bibliotekarzy (w imieniu czytelników); powinien on zgłaszać propozycje działań (za pośrednictwem ministra) różnym organom państwa sprawującym nadzór nad bibliotekami wszystkich typów oraz nad kształceniem pracowników tych instytucji, a ponadto mieć prawo: inicjowania aktów prawnych oraz przedsięwzięć koniecznych dla prawidłowego rozwoju bibliotek. Jak najwyraźniej o taki organ zabiegał J. Grycz i ani On, ani my (jak dotąd) nigdy się tego nie doczekaliśmy.

A przecież potencjał bibliotek, chociażby tylko mierzony wielkością zbiorów, szybko dziś zbliża się do miliarda jednostek, podczas gdy za przedwojennych czasów J. Grycz liczył niewiele ponad 21 mln, zaś z wojny ocalało nieco ponad 7 mln, a więc prawie tyle, ile dziś znajduje się w Bibliotece Narodowej. I prawdą jest, wówczas nie tylko nie było komputerów, ale nawet i maszyn do pisania. Bibliotekarstwo polskie wyszło z wojny w całkowitej ruinie sieci bibliotek szkolnych i oświatowych (zwłaszcza w mniejszych miejscowościach oraz prowadzonych przez organizacje społeczne); biblioteki naukowe i specjalne utraciły najcenniejsze swe zbiory, a niektóre inne (jak Biblioteki: Krasieńskich, Zamojskich) w ogóle zgorzały do cna.

Dlatego też J. Grycz miał dość komfortową sytuację zarówno gdy rysował program przyszłej polityki bibliotecznej, jak i gdy przygotowywał projekt ustawy bibliotecznej. Wtedy, jak w wojsku, jednoosobowo przygotowany program strategiczny oraz programy operacyjny i taktyczne — były właściwe i zapewniające sukces — zwłaszcza, że realizował oba działania taki człowiek i znawca przedmiotu, jakim był J. Grycz.

Pracując w czasie okupacji nad tekstem ustawy i aktami wykonawczymi do niej, miał pełną świadomość, że akt prawny jest tylko tekstową wykładnią programu na dziś oraz na dającą się określić przyszłość. Sam program jest tylko (suchym) zapisem, jakby ogólną dyrektywą działania, ożywić go może samo działanie — długofalowa, umiejętnie prowadzona polityka biblioteczna polegająca na takim zestrojeniu środków z założonymi celami, aby osiągnąć maksymalne cele przy użyciu koniecznych środków.

Po długich dyskusjach dekret stał się obowiązującym aktem prawnym, ale pełną realizację jego przepisów najwyraźniej hamowano. Nie będę tu cytował treści dekretu z 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi¹²,

¹² T. Zarzębski: *Geneza, życie i nauki dekretu*. „Prz. Bibl.” 1986 z. 3/4 s. 279-295. — Dekret z dnia 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi. „Dz. U.” nr 26 poz. 163.

natomiast na przykładzie bibliotek publicznych pokażę metody działania NDB.

Otóż dekret uwzględniając brak środków na kosztowne przecież zbudowanie sieci bibliotek tego typu, w art. 15 przewidywał (okresowo) możliwość pełnienia ich funkcji przez biblioteki szkolne, które musiano odbudowywać w pierwszej kolejności, ze względu na potrzeby dydaktyczne. Przypomnę, podobne rozwiązanie proponowała Komisja Edukacji Narodowej w 1791 r. i stosowano je w XIX w., ale już wtedy uznawano takie rozwiązanie za paliatywne, postulując konieczność tworzenia samodzielnych bibliotek publicznych¹³.

Józef Grycz wspólnie z naczelnikiem Józefem Janiczkiem oraz innymi pracownikami zastanawiali się, od którego ogniwa rozpocząć budowę tej sieci. Jedne względy przemawiały za szczeblem wojewódzkim, inne za powiatowym, a jeszcze inne za gminnym. Wybrano — jak się później okazało, najbardziej trafnie — bibliotekę powiatową. I znowu, starannie przygotowano to działanie. Minister podjął odpowiednią decyzję w sprawie etatów nauczycielskich na akcję biblioteczną¹⁴, co oznaczało oddelegowanie kilkuset nauczycieli do pracy w bibliotekach powiatowych. Zorganizowano na specjalnych kursach przeszkolenie tych osób. Ustalono formularze biblioteczne¹⁵ oraz wysoko ocenioną przez bibliotekarzy, a przygotowaną przez wizytatora NDB Franciszka Sedlaczka *Instrukcję dotyczącą organizacji i udostępniania księgozbioru powiatowej biblioteki publicznej*¹⁶, której zasadnicze postanowienia stosowane są do dziś w bibliotekach publicznych. W ten sposób już na początku 1948 r. każdy powiat i jego miasto posiadało bibliotekę powiatową, zdolną do dalszych działań nad rozwijaniem bibliotek gminnych. Istniało również dwieście kilkadziesiąt bibliotek gminnych, których organizację rozpoczęto od najuboższego województwa kieleckiego, otwierając uroczyście 21.12.1947 r. bibliotekę w Rejowskich Nagłowicach.

Kiedy nadarzyła się okazja uzyskania większych środków z Komitetu Upowszechniania Książki, dokonano — zaledwie w ciągu trzech miesięcy — iście bibliotekarskiego cudu: zorganizowano 1600 bibliotek gminnych oraz 20 000 punktów bibliecznych i zarówno całość, jak i wszystkie poszczególne placówki w niczym nie przypominały Potiomkinowskich atrap. Wydrukowano formularze biblieczne, przygotowano instrukcje dla bibliotek gminnych¹⁷,

¹³ *Plan instrukcji i edukacji przepisany od Komisji dla szkół głównych i innych w krajach Rzeczypospolitej* [po 1791 r.]. W: T. Zarzębski: *Polskie prawo biblieczne 1773-1990*. Warszawa 1991 s. 75-76.

¹⁴ *Pismo Ministerstwa Oświaty z dnia 4 lipca 1946 r.* [...] w sprawie etatów nauczycielskich na akcję biblioteczną. Powiel.; *Pismo Ministerstwa Oświaty z dnia 20 stycznia 1947 r.* [...] w sprawie etatów nauczycielskich na akcję biblioteczną. Powiel. Komunikat. „Dz. Urz. Min. Ośw.” 1947 nr 1 poz. 17. — Okólnik nr 29 Ministra Administracji Publicznej z dnia 19 kwietnia 1947 r. *Realizacja przepisów dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi*; *Pismo Ministerstwa Oświaty z dnia 23 maja 1947 r.* [...] w sprawie współdziałania kuratoriów z władzami administracji ogólnej i z organami samorządu terytorialnego w akcji bibliecznej. Komunikat. Tamże nr 6 poz. 150. — Okólnik nr 45 Ministerstwa Administracji Publicznej z dnia 27 czerwca 1947 r. w sprawie angażowania pracowników bibliotek publicznych. „Dz. Urz. Min. Adm.” nr 5 s. 5.

¹⁵ *Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 26 lipca 1946 r.* [...] w sprawie formularzy bibliecznych [...] „Dz. Urz. Min. Ośw.” nr 8 poz. 247.

¹⁶ *Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 24 lipca 1947 r. w sprawie instrukcji dotyczącej organizacji i udostępniania księgozbioru powiatowej biblioteki publicznej.* „Dz. Urz. Min. Ośw.” nr 9 poz. 226.

¹⁷ *Pismo Ministerstwa Oświaty z dnia 5 października 1948 r.* NDB-P-4568/48 w sprawie organizowania bibliotek gminnych. Powiel.

przeszkolono kandydatów na bibliotekarzy oraz — na tygodniowych kursach — kierowników punktów bibliotecznych. Każdą bibliotekę wyposażono w skromne sprzęty oraz w księgozbiór liczący 500 wol. wraz z inwentarzem, z drukowanymi zapisami tych książek, co stanowiło zarazem wzór wpisywania dalszych pozycji.

Ze względu na kongres zjednoczeniowy obu partii przesunięto datę uroczystego otwarcia tych placówek. Dokonano tego 16.01.1949 r. we wsi Pustelnik k. Mińska Mazowieckiego, z udziałem członka Rady Państwa oraz dyrektora NDB J. Grycza. Naczelnik J. Janiczek tak je opisuje: „(...) można bez przesady stwierdzić, że w otwarciu bibliotek brały udział najszersze masy społeczeństwa polskiego, które potraktowały je jako niezmiernie ważną chwilę w dziejach swego kulturalnego rozwoju. Zarówno Radio Polskie, Film Polski, jak i stołeczna oraz prowincjonalna prasa poświęciły wiele ciepłych, czasami entuzjastycznych artykułów, wzmianek i zdjęć wspomnianym uroczystościom”¹⁸.

W kilka tygodni później obaj — J. Grycz i J. Janiczek — zostali zwolnieni ze skutkiem natychmiastowym z pracy w NDB. Obaj są twórcami sieci bibliotek publicznych w Polsce. Funkcje ich zajęli ludzie wierni partii, ale niekompetentni. Funkcję J. Grycza objęła z wykształcenia krawcowa, która zafundowała bibliotekom specjalną akcję „SPBibl”, polegającą na szybkim zapewnianiu bibliotek (raczej ich statystyk) bubłami zalegającymi magazyny księgarskie. O dekrete — jako o akcie stworzonym przez „reakcyjnych” bibliotekarzy w reakcyjnej Delegaturze Rządu na Kraj — przestano w ogóle mówić.

Umiejętność podejmowania działań w skali całego bibliotekarstwa w tamtym czasie i przez wówczas działających praktyków i teoretyków bibliotekarstwa stanowi dla nas wskazanie, że należy i można w każdym czasie zabiegać o możliwą do osiągnięcia perfekcję. Musimy od nich uczyć się twórczego uporu, konsekwencji w działaniu, umiejętności sprawnego operowania ogromnym dziś potencjałem bibliotek, zawsze z myślą o nadrzędnych potrzebach czytelników.

Piąty już rok trwa niepodległe Państwo, a do dziś bibliotekarze nie potrafili w nim uformować nie tylko najwłaściwszej polityki bibliotecznej, ale nawet społecznego forum bibliotekarskiego — autonomicznej Państwowej Rady Bibliotecznej, w której można by przygotowywać m.in. nowe prawo biblioteczne na miarę współczesnych i przyszłych potrzeb obywateli. Podejmuje się natomiast nieskoordynowane próby napisania nowej ustawy. A tymczasem — jak wskazywał J. Grycz — ustawa biblioteczna jest tylko programem, instrumentem wielkiej polityki bibliotecznej. Należałoby zatem zacząć od skonstruowania programu (na dziś i na jutro), wynikającego z rozpoznania rzeczywistych potrzeb czytelników sformułowanych w ich imieniu przez bibliotekarzy-praktyków. Dopiero wtedy możliwe jest rzetelne przygotowanie

¹⁸ J. Janiczek: *Nowy etap w pracach nad upowszechnieniem książki*. Na marginesie akcji organizacji bibliotek gminnych i punktów bibliotecznych. „*Bibliotekarz*” 1949 nr 1/2 s. 5-11.

prawnych narzędzi koniecznych do realizowania długofalowej (ciągle, w miarę upływu czasu, modyfikowanej) polityki biblioteczej obejmującej wszystkie, bardzo przecież skomplikowane i pogmatwane sprawy biblioteczne. Napisać ustawę biblioteczną można w ciągu kilku dni! Ale czy taka ustawa jest potrzebna obywatelom nowoczesnego państwa?

Mamy już dostateczne doświadczenia z przygotowywaniem obecnie obowiązującej ustawy z 1968 r. Kiedy po stalinowskiej nocy nastąpiła odwilż, a wraz z nią możliwość zmodyfikowania martwiejących przepisów dekretu z 1946 r., powołano (z inicjatywy Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich) w 1958 r. społeczny organ bibliotekarski — Sekcję Bibliotek i Czytelnictwa w Radzie Kultury i Sztuki przy Ministrze Kultury i Sztuki. Sekcja ta miała wtedy względnie dużą autonomię działania. Skupiono jej prace wokół przygotowania nowej ustawy biblioteczej. Starannie przygotowano tezy do ustawy. Przedyskutowano je wnikliwie. A potem nastąpił czas formułowania przepisów. Przygotowano pracowicie ok. 20 kolejnych wersji. Ustawa jest niewątpliwie jednym z lepiej przygotowanych tekstów prawnych, a jej zawartość nie do końca została jeszcze skonsumowana (np. sprawa bibliotek składowych). A przecież najciężej przy jej pisaniu zatrudnieni Czesław Koziół oraz Bogdan Horodyski stwierdzili, że zbyt mało wykonano prac studyjnych oraz przygotowawczych przed rozpoczęciem pisania tekstu ustawy.

Dziś, po prawie 30 latach, bibliotekarstwo jeszcze bardziej się rozwinęło i staje przed jeszcze trudniejszymi zadaniami. Czy można więc autorsko — tak jak J. Grycz przed 50 laty — przygotowywać nową ustawę biblioteczną? Propozycja moja¹⁹, zgłoszona w tej sprawie jeszcze w 1982 r. pozostała (jak dotąd) bez żadnego echa. A przecież proponując staranne przygotowanie prac nad programem polityki biblioteczej, wcale nie jesteśmy oryginalni. Tak przygotowuje się podobne akty w Stanach Zjednoczonych i zachodniej Europie (np. Robert's Reaport w Wielkiej Brytanii).

Jakże często nie chcemy pamiętać, że odwoływanie się do przeszłości to nie tylko „pielęgnowanie korzeni”, ale również próba korzystania z doświadczeń innych ludzi zdobytych w innych czasach. Myśli i działania J. Grycza oraz przygotowywane z Jego udziałem akty polskiego prawa bibliotecznego (w l. 1930-1948) mają nie dający się przecenić walor, jakże przydatny dziś, bo sprawdzony w konkretnym Jego działaniu — tak trudnym w okresie okupacji i wcale niełatwym w l. 1945-1954.

Józef Grycz jest niewątpliwie twórcą współczesnego bibliotekarstwa polskiego. Jego zasługi w rewindykowaniu zagrabionych przez Niemców zbiorów, w przygotowaniu jednolitych zasad techniki pracy bibliotekarza, w odbudowie sieci bibliotek szkolnych i publicznych, w tworzeniu drugiej (po Bibliotece Rzeczypospolitej Załuskich Zwanej) Książnicy Narodowej — są i będą doceniane. Wyrazem tego są m.in. wydane w 1961 r. studia poświęcone Jego pamięci *Z zagadnień teorii i praktyki bibliotekarskiej*, zawierające także Jego piękny i autentyczny *Dzienniczek z okresu powstania warszawskiego*²⁰ oraz tekst

¹⁹ T. Zarzębski: *Ustawa instrumentem polityki biblioteczej*. „Bibliotekarz” 1982 nr 4 s. 79-81.

²⁰ *Dzienniczek z okresu powstania warszawskiego 1944 roku*. W: *Z zagadnień teorii i praktyki bibliotekarskiej*. Wrocław 1961 s. 13-21.

znakomitego referatu, przygotowanego na otwarcie nigdy wtedy nie odbytego posiedzenia Państwowej Rady Bibliotecznej. Tytuł referatu brzmiał *Polska polityka biblioteczna w latach powojennych*²¹.

TADEUSZ ZARZĘBSKI

ON THE LIFE OF JÓZEF GRYCZ
(ON THE OCCASION OF THE 40TH ANNIVERSARY OF HIS DEATH)

The rich professional biography and publishing activity of dr. Józef Grycz, the prominent personality of the Polish librarianship of the years 1930-1949 (he served as the director of the National Library and the director of the General Libraries Agency) is used as the canvas to the short presentation of the most important events in this period of the Polish librarianship. Following the analysis of the personal predispositions and achievements of J. Grycz some remarks concerning current organizational and legislative status of the Polish librarianship are also made.

Maszynopis wpłynął do redakcji 23 września 1994

²¹ Por. przyp. 10.

ANDRZEJ MĘŻYŃSKI

NOWE WRACA SPÓR WOKÓŁ USTAWY O BIBLIOTEKACH

Sprawy centralnego zarządzania bibliotekami w propozycjach Zespołu Ekspertów ds. Bibliotek i Czytelnictwa oraz kolejnych projektach ustawy o bibliotekach.

W zeszytach 1 i 3 *Bibliotekarza* z 1995 r. ukazały się trzy teksty dotyczące nowej ustawy o bibliotekach. W zeszycie 1 opublikowano projekt ustawy z 7.11.1994 r. przygotowany przez komisję powołaną we wrześniu 1994 r. przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki (MKiS) Zdzisława Podkańskiego. W tym samym zeszycie zamieścił artykuł Stanisław Czajka, zastanawiając się nad modelem zarządzania bibliotekami w Polsce¹. Do zeszytu 3 dołączono wkładkę zawierającą projekt ustawy z 3.03.1955 r. opracowany w MKiS, poprzedzony słowem wstępnym Z. Podkańskiego². Minister wezwał w nim bibliotekarzy, by „projekt uzupełnili i wzbogacili o cenne uwagi”. Apel Ministra jest dla szeregowych bibliotekarzy rozkazem — spieszyć więc z uwagami.

Ograniczę je do jednego tylko zagadnienia — owego zarządzania bibliotekami, ponieważ rozstrzygnięcia w tej materii mają wpływ na wszystkie zapisy ustawy. Potrzeba koordynacji działań polskich bibliotek przez właściwy organ zawsze jawiła się jako oczywista, mimo iż dopuszczano całą gamę rozwiązań i nie było w tej sprawie konsensusu. Przypomnieć trzeba systematyczne wystąpienia Tadeusza Zarzębskiego, który odpowiedni organ proponował umieścić np. przy Prezydium Rady Ministrów³. Problemy te podjęto z nową energią po 1989 r. Środowisko było zniecierpliwione fasadową rolą i bezsiłą Państwowej Rady Bibliotecznej, którą trafnie opisał S. Czajka w cytowanym wyżej artykule, i domagało się radykalnych zmian. Panaceum na wszystkie bolączki miała stać się nowa ustawa biblioteczna, która powinna określić miejsce i rolę nowego centrum zarządzania bibliotekami.

Pierwsze prace nad ustawą podjął Zespół Ekspertów ds. Bibliotek i Czytelnictwa powołany przez podsekretarza stanu MKiS Stefana Starczewskiego 7.03.1990 r.⁴ Dyskusje nad ustawą w gronie ekspertów i przedstawicieli resortu

¹ *Ustawa z dnia... 1995 r. o bibliotekach*. Projekt zmodyfikowany z dn. 07 XI 1994 r. „*Bibliotekarz*” 1995 nr 1 s. 3-8. — S. Czajka: *Czy Państwowa Rada Biblioteczna? Poszukiwanie modelu zarządzania bibliotekami w Polsce*. *Tamże*, s. 9-12.

² *Ustawa o bibliotekach*. Projekt Ministerstwa Kultury i Sztuki. (Wkładka do „*Bibliotekarza*” nr 3/95). Warszawa 1995.

³ T. Zarzębski: *Polityka biblioteczna i jej problemy*. „*Bibliotekarz*” 1990 nr 10/11 s. 22-26.

⁴ W skład Zespołu weszli: Janusz Ankudowicz, Barbara Bieńkowska, Henryk Dubowik, Jadwiga Kołodziejska, Ewa Kubicka, Roman Ławrynowicz, Jerzy Maj, Ryszard Marciniak, Andrzej Mężyński (przewodniczący), Władysław Michnał, Krzysztof Migoń, Danuta Ostaszewska, Zdzisława Piotrowska, Janusz Siek.

pozwoły na wstępne zewidencjonowanie szerokiego wachlarza problemów polskiego bibliotekarstwa. Już jednak samo ich wyartykułowanie doprowadziło do pewnych napięć między ekspertami a resortem. MKiS od zawsze tradycyjnie największą troską otaczało biblioteki publiczne, znając ich problemy i reagując na grożące im niebezpieczeństwa. Sytuacja ta była zresztą naturalna — w gestii Ministerstwa leżały środki zarządzania siecią tych bibliotek. Nowe kierownictwo resortu przejęło tę optykę, odziedziczywszy początkowo bardzo podobne instrumenty oddziaływania w tym obszarze. Pani Minister ciepło wspominała „moje biblioteki”, które należy dofinansować i w ogóle wzmocnić, ale myślała przy tym wyłącznie o bibliotekach publicznych, które zresztą czasami wizytowała. Poza zainteresowaniem resortu pozostawały jednak w ten sposób inne sieci, m.in. grupa bibliotek naukowych, co musiało zaniepokoić Zespół, w którym bibliotekarze z bibliotek naukowych mieli swą liczną reprezentację. Powstała taka oto niezręczna sytuacja, iż organizacja zawodowa bibliotekarzy, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich — zdominowana wtedy przez przedstawicieli bibliotekarstwa publicznego — nie uczestniczyła intensywnie w rozmowach z nowymi władzami Ministerstwa, mimo że urząd ten mógłby sprostać dialogowi właśnie w tej sferze bibliotekarstwa. Zespół Ekspertów natomiast chciał postawić przed resortem szereg spraw ogólnych, których kierownictwo MKiS się nie spodziewało, i co tu dużo mówić, których skala je przerażała. Stosunki w związku z tym chłodły, a eksperci w konsekwencji jeszcze raz powrócili do myśli, żeby bibliotekarstwo polskie „wyprowadzić” z MKiS. Argumentów było nadmiar, i tych starych, i tych czerpanych z najnowszych doświadczeń. Powtarzanie ich tutaj nie ma sensu, dodać co najwyżej można, iż na początku lat dziewięćdziesiątych dostrzegaliśmy szczególnie silnie potrzeby automatyzacji polskich bibliotek (o żalonym jej stanie w tym czasie nie trzeba przypominać), pojawiały się już na horyzoncie możliwości zdobycia pomocy z zewnątrz (z Fundacji A. W. Mellona), a konieczność skoordynowania akcji w skali kraju wydawała się oczywista. No właśnie, ale w jaki sposób? Resort nie miał sensownego pomysłu. Za taki nie można bowiem było uznać powołania Międzyresortowej Stałej Konferencji Podsekretarzy Stanu tych resortów, w których funkcjonują najliczniejsze zespoły bibliotek. Zaopiniowaliśmy ten pomysł negatywnie, mimo to kilka takich spotkań się odbyło, acz bez sukcesów. Inicjatywa upadła.

Zespół Ekspertów wysunął inną koncepcję i 11.06.1991 r. przedstawił pomysł powołania ciała pozaresortowego — Rządowej Agencji ds. Bibliotek⁵. W opracowaniu przedstawionym Ministerstwu Zespół określił następująco podstawowy cel powołania Agencji: „Celem Rządowej Agencji ds. Bibliotek jest kształtowanie i realizowanie polityki kulturalnej Państwa w zakresie bibliotekarstwa i informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej (inte)”. Służby inte potraktowano w projekcie jako integralną część systemu biblioteczno-informacyjnego. Jako zadania szczegółowe wskazano m.in. inicjowanie i opracowanie aktów legislacyjnych i normatywnych, inicjowanie i wspieranie

⁵ Ostateczny projekt zredagowali: J. Kołodziejska, J. Ankudowicz, J. Maj.

programów naukowo-badawczych i naukowo-dydaktycznych w zakresie bibliotekarstwa i służb inte, wykorzystanie nowych technik i technologii gromadzenia, przetwarzania i obiegu informacji w systemach biblioteczno-informacyjnych. Agencja miała być organem rządowym, działającym na podstawie statutu nadanego jej uchwałą Rady Ministrów. „Oddziaływanie Agencji na strukturę i funkcjonowanie systemu biblioteczno-informacyjnego w kraju — postulowali autorzy — realizuje się pośrednio przez wskazywanie rządowi rozwiązań i kierunków rozwoju zasługujących na wspieranie finansowe i legislacyjne, a także bezpośrednio poprzez realizowanie zadań i programów powierzonych Agencji przez Radę Ministrów”.

Zadania powyższe, acz obszerne, postawiono w tej propozycji w sposób „miękki”, jakby to można dzisiaj ocenić. W tekście powtarzały się, do przesady, takie sformułowania jak „inicjowanie, wspieranie, popieranie rozwiązań” itp. Taki to był wówczas czas. Tępieno scentralizowaną i nieefektywną gospodarkę, a przy okazji i scentralizowane systemy kultury, w tym i ogólnokrajowy system biblioteczno-informacyjny. Grono pracowników Biblioteki Narodowej skierowało w tym czasie do MKiS memoriał, w którym postawiło diagnozę, iż „podstawowym mankamentem dotychczasowych prób porządkowania bądź reformowania rzeczywistości bibliotecznej były dążenia centralistyczne. Zmierzano — i to głównie za pomocą środków prawnych — do stworzenia wszechogarniającego ogólnokrajowego systemu biblioteczno-informacyjnego, obejmującego wszystkie typy placówek na rozmaitych poziomach i w różnych, z góry przewidzianych układach”⁶. Dążenie takie autorzy uznali za nierealne (system taki jest niesterowalny), nieefektywne ekonomicznie (konieczność utrzymywania urzędów centralnych), szkodliwe społecznie (tłumiące inicjatywę, sprzyjające pasywności).

Podobne poglądy podzielała większość członków Zespołu Ekspertów — mimo to nie wyrzekała się myśli o potrzebie koordynacji działań w polskim bibliotekarstwie. Podkreślaliśmy jednak z naciskiem, że koncepcja powołania Agencji nie zmierza do stworzenia urzędu zarządzającego bibliotekami w trybie administracyjnym, lecz do powołania instytucji pomocnej rządowi w wyborze strategii rozwoju bibliotekarstwa i służb inte oraz stymulowania wybranych kierunków, głównie za pomocą mechanizmów ekonomicznych, społecznych i legislacyjnych. Konieczność uruchomienia pewnych mechanizmów ze strony państwa widzieli również radykalni autorzy wspomnianego wyżej memoriału. Ba, stwierdzili nawet, iż „Powstała próżnia w zarządzaniu bibliotekami ze strony państwa”. Ich zdaniem, państwo powinno skoncentrować się na inicjowaniu i koordynowaniu programów i przedsięwzięć, dając na nie środki i czuwając nad ich wykorzystaniem. Jaki tu organ miałby występować, sprawując tak rozumiany nadzór państwa — autorzy omawianego tekstu nie ujawnili.

Założenia, iż państwo powinno wspierać programy i przedsięwzięcia, a więc finansować biblioteki przedmiotowo, a nie podmiotowo, przyjmowane jest

⁶ Materiały z dyskusji przeprowadzonej w Zespole ds. Modernizacji Działalności BN. Oprac. K. Klejn i P. Żak pod red. J. Kosteckiego. 27.03.1991 r. (Maszynopis).

przez bibliotekarzy nieufnie, być może z powodu nieznamomości istoty takich założeń i zasad ich realizacji. Nieporozumienie takie ujawniło się na marginesie dyskusji o automatyzacji bibliotek w Polsce, przeprowadzonej w redakcji *Przeglądu Bibliotecznego*⁷. Wytoczono wtedy wiele działań przeciw centralistycznemu modelowi zarządzania, a zdecydowana większość dyskutantów opowiedziała się za współpracą bibliotek wynikającą z ich własnej inicjatywy, za zdobywaniem własnym przemysłem środków na nowe, wspólne zadania. Kapitalnym wtedy argumentem za zbędnością ingerencji państwa w życie bibliotek był fakt podjęcia przez kilka polskich bibliotek działań na rzecz zakupu i wprowadzenia zautomatyzowanego, zintegrowanego systemu VTLIS. To olbrzymie przedsięwzięcie w dziedzinie automatyzacji, bez precedensu w Polsce jeżeli chodzi o jego skalę, podjęte zostało spontanicznie, na zasadzie „skrzyknięcia się” bibliotek, bez pomocy jakichkolwiek agend rządowych. Drugim przedsięwzięciem z tej dziedziny jest implementacja systemu ALEPH w Polsce, którą zapoczątkowała Biblioteka Sejmowa. Wprowadzanie obu tych systemów przebiega pomyślnie, mimo kłopotów towarzyszących ich „rozruchowi”. Doświadczenia zdobyte przy tej okazji pozwalają jednak na sformułowanie kilku uwag. Obie grupy bibliotek zaczęły działać niejako w próżni, w zerowej infrastrukturze, gdy tymczasem w innych krajach wystarczy sięgnąć po wypracowane już, właściwe narzędzia. Ograniczmy się do trzech przykładów. Grupa bibliotek wprowadzających oprogramowanie VTLIS przywiązująca dużą wagę do kartotek haseł wzorcowych stanęła przed koniecznością zbudowania ich od zera. Powołany przez te biblioteki zespół ds. formatu i kartotek haseł wzorcowych kieruje akcją przygotowania kartotek w bibliotekach biorących udział w systemie, przygotowuje też pomoce metodyczne. Nie trzeba dodawać, jak bardzo angażuje to czas szczupłego zespołu, przeżywającego zresztą permanentne kłopoty finansowe, bo komplikacje związane z finansowaniem takiego przedsięwzięcia są nieuniknione. Który resort ma przeznaczyć na to pieniądze, skoro korzyści będą dotyczyć całej sieci bibliotecznej w Polsce? Kartoteki są bowiem już dostępne powszechnie w trybie online.

Równie oczywisty jest postulat wypracowania programu retrospektywnej konwersji katalogów bibliotecznych w skali kraju; przecież już dziś biblioteki zaczynają to robić indywidualnie, co oznacza kolosalne marnotrawstwo czasu i środków. I wreszcie problem wzajemnej komunikacji między systemami, który wymaga przygotowania ogólnokrajowego formatu wymiennego.

Wymienione wyżej narzędzia, a jest ich przecież więcej, powinny być bibliotekom dane na początku ich drogi do automatyzacji. Ba, ale przez kogo? W sposób naturalny oczy bibliotekarzy kierują się w stronę Biblioteki Narodowej. Wiadomo już jednak dobitnie, że z przyczyn uzasadnionych mniej czy bardziej, Biblioteka ta większości tych zadań ani nie podjęła, ani prawdopodobnie nie podejmie.

Można się zgodzić, że te dwie inicjatywy wyniknęły samorzutnie: przy samym wyborze, zakupie i wprowadzaniu zautomatyzowanych systemów

⁷ *Forum dyskusyjne Przeglądu Bibliotecznego*. „Prz. Bibl.” 1991 z. 3/4 s. 238-263.

interwencja organów zewnętrznych okazała się zbędna. Interwencja i akceptacja administracji na pewno, ale czy także pomoc? A dalej, czy można jednak podobny typ wprowadzania automatyzacji uznać za normę na przyszłość? Nie należy zapominać o czasie, w którym wydarzenia te zachodziły. Na początku lat dziewięćdziesiątych hojny wtedy Zachód sypanął pieniędzmi: Fundacja A. W. Mellona ofiarowała bibliotekom polskim niewyobrażalne przedtem setki tysięcy dolarów. Również wyposażenie w sprzęt dla Biblioteki Sejmowej było możliwe dzięki znacznej pomocy Kongresu Stanów Zjednoczonych. Takie sytuacje, tzn. w tej skali, już się chyba — niestety — nie powtórzą. Biblioteki polskie żyć będą pieniędzmi z budżetu państwa, bo nie słyhać jakoś, żeby inicjatywy bibliotek chciały wesprzeć polskie fundacje lub polski biznes. A zresztą, w kosztach wprowadzania dwóch poprzednio wymienionych systemów zintegrowanych znakomitą część stanowiły pieniądze z budżetu, choćby na płace pracowników czy na utrzymanie lokali.

Trzeba powtórzyć tu stanowisko, które sformułowaliśmy z Januszem Siekiem dwa lata temu: „zarówno codzienna egzystencja bibliotek, jak i wspólne przedsięwzięcia, opierają się dzisiaj i długo będą się jeszcze opierać na środkach przeznaczanych z budżetu państwa. Czy w takiej sytuacji koncepcja, by rząd utworzył agendę m.in. dla sensownego dysponowania funduszami, które przeznacza na obszar bibliotekarstwa, nie jest uprawniona?”⁸

Stanowisko takie z trudem jednak zdobywa uznanie samych bibliotekarzy. W dyskusji przeprowadzonej 1.03.1993 r. w redakcji *Przeglądu Bibliotecznego* nad projektem ustawy opracowanym przez Bolesława Howorkę i Jerzego Maja, ten ostatni z trudem bronił koncepcji Krajowej Rady Systemu, działającej w strukturze Komitetu Badań Naukowych, wykazując, że zarzuty kierowane przeciw niej polegają w dużej mierze na nieporozumieniu. Padły bowiem pytania o stopień podległości bibliotek wszystkich resortów KBN-owi. „Żadna biblioteka w kraju nie jest w całości elementem systemu ani nie podlega systemowi biblioteczno-informacyjnemu — wyjaśniał J. Maj — Ona w systemie uczestniczy (...) Uczestnictwo w systemie biblioteczno-informacyjnym opiera się na umowie korzystnej dla wszystkich uczestników systemu”⁹. Rozwiązanie takie stwarza jedynie ramy organizacyjne dla wspólnych działań, a o tym, czy biblioteki będą chciały wziąć udział w tych działaniach, zdecydują one same. Jeżeli np. grupa bibliotek zdecyduje o powstaniu podsystemu, nic nie powinno krępować swobody takiego działania. Na swobodę w decyzjach bibliotek kładła nacisk Maria Lenartowicz. Przywoływała Ona doświadczenia zespołu bibliotek pracujących nad implementacją VTLS, którego prace mogły ruszyć w zadowalającym tempie dlatego, że nie wymagało to niczyich zatwierdzeń i biurokratycznej mitręgi. Opóźnienia takie mogłyby być konsekwencją ustępu dyskutowanego wówczas projektu ustawy, który mówi, że podsystemy można tworzyć „za zgodą Rady Systemu”.

⁸ A. Mężyński, J. Siek: *Głosa w dyskusji o automatyzacji bibliotek. Tamże.* 1993 z. 3/4 s. 309.

⁹ *Forum dyskusyjne Przeglądu Bibliotecznego. Tamże* 1993 z. 3/4 s. 175.

Śledząc te dwie drogi rozumowania, docieramy — jak się wydaje — do sedna nieporozumienia między bibliotekarzami. Można oto powołanie jakiegoś ciała koordynującego przyjąć w złej wierze i z góry mu zarzucić, że obsadzą go niekompetentni urzędnicy, wprowadzający biurokrację, ograniczający inicjatywy oddolne. Zamysł powołania Agencji jest jednak zgoła inny. Obszernie powiedzieliśmy wyżej o nieobligatoryjnej formie współuczestnictwa w jej działaniach, a więc tylko w takim wypadku, gdy uczestnictwo takie będzie korzystne dla zainteresowanej biblioteki. Korzyści takie to między innymi, ale tylko między innymi, wsparcie finansowe poszczególnych programów pieniędzmi płynącymi z budżetu. Pieniędźmi, które już teraz przecież płyną innymi drogami (coroczna dotacja KBN na prenumeratę czasopism zagranicznych, czy na statutowe zadania bibliotek). A że taka forma współdziałania wymaga poddania się pewnym procedurom i kontroli... No trudno, żaden gestor na świecie nie rozdysonuje środków bez zapewnienia sobie możliwości sprawdzenia celowości ich wydatkowania. A jeszcze, skąd pewność czy przekonanie, że opinia takiego gestora będzie zbędna lub szkodliwa? A może, jeżeli Agencja skupi wokół siebie zespół odpowiedzialnych specjalistów, współpraca z nią opłaci się bibliotekom i to nie tylko pod względem finansowym?

Zgoła inne były natomiast obiekcje powstałe w ciszy gabinetów MKiS. Prześledzimy perypetie pomysłu Agencji w konfrontacji ze stanowiskiem resortu. Dyskusje o Agencji zaczęły się na zebraniach Zespołu Ekspertów, z usystematyzowanym projektem wystąpiłem na zebraniu sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu w dn. 14.11.1990 r. Powiedziałem wtedy m.in.: „Krytyczna ocena dotychczasowych form zarządzania polskim bibliotekarstwem skłania do zaproponowania zarysu koncepcji odmiennej od dotychczasowych. Trzeba więc wykluczyć dalsze sytuowanie ośrodka doradczego w strukturze jednego resortu. Taka lokalizacja w sposób nieuchronny kieruje uwagę resortu na sieć bibliotek jemu podległą, a żadne delegacje ustawy czy aktów prawnych niższego rzędu, nie dają mu środków wystarczających do skutecznego koordynowania działalności ogólnokrajowej sieci bibliotecznej. Wykazała to już praktyka. Ośrodek taki powinien więc być agendą pozaresortową dysponującą środkami umożliwiającymi rozpoznanie potrzeb, zaprogramowanie działań i kontrolę ich realizacji. Wyobrazić sobie można, że dopiero taka agenda, łącząc wysokie kompetencje zawodowe jej pracowników ze sprawnością administracyjną i możliwościami zagwarantowanymi przez akty prawne, właściwie usytuowana w strukturach władzy państwa (szczegółowe sugestie dotyczące tego usytuowania nie leżą w kompetencjach mówiącego te słowa), umożliwi realizowanie woli państwa w stosunku do bibliotek i usprawni ich działania”¹⁰.

Nikt ani słowem nie odniósł się na zebraniu do tego wystąpienia, dotyczącego wszakże tematu istotnego, bo kształtowania polskiej polityki bibliotecznej. Poślowie, a także zabierający głos w imieniu MKiS Stefan Starczewski, zaambarasowani byli do tego stopnia problematyką bibliotek

¹⁰ A. Mężyński: *W sprawie polityki bibliotecznej i zarządzania polskim bibliotekarstwem*. „Bibliotekarz” 1991 nr 2/3 s. 7-9.

publicznych, stojących wtedy wobec wyzwania, jakim było przekazanie bibliotek poniżej wojewódzkiej nowym samorządom, że właściwie inne tematy do nich nie docierały. „Przede wszystkim bieżąca działalność bibliotek wiąże się z funkcjonującymi nowymi ustawami o samorządzie terytorialnym i podziałach kompetencyjnych na szczeblu lokalnym”¹¹, w taki sposób określił przedmiot swego zainteresowania S. Starczewski w słowie wstępnym i tak ukierunkował dalszą dyskusję. Na zakończenie i na marginesie niejako głównego nurtu swojej wypowiedzi S. Starczewski wystąpił z koncepcją przywrócenia... Państwowej Rady Bibliotecznej: „Funkcjonuje przeświadczenie, że celowe jest przywrócenie odpowiednich funkcji PRB. W rezultacie Rada ta (...) mogłaby decydować o sytuacji bibliotek na szczeblu kontaktów z zainteresowanymi ministerstwami, a na poziomie ekspertów — mogłaby prowadzić prace dotyczące zmian regulacji prawnych dotyczących bibliotek. Mogłaby ona także wypowiadać się we wszelkich ważnych sprawach dotyczących środowiska bibliotekarskiego”. Trudno zaiste zgłębić na podstawie tej wypowiedzi, czym miałyby się naprawdę zająć reaktywowana PRB. Obecny na posiedzeniu S. Czajka (dyrektor BN i prezes SBP) przychylnie odniósł się do powołania „jakiegoś organu koordynującego”, którym byłaby PRB, jednak z rozszyfrowaniem intencji ministra miał chyba pewne kłopoty. Formułę nowego działania PRB zrozumiał następująco: „Pan minister proponował dwa człony nowej Rady: na szczeblu prezydenckim oraz ekspertów. Nasze środowisko popiera tę koncepcję”. Powyższy przykład pokazuje, że dyskusja z urzędnikami MKiS już wtedy była trudna. Działalność Zespołu Ekspertów umarła więc śmiercią naturalną z powodu braku możliwości porozumienia się w sprawach nie tak skądinąd skomplikowanych¹².

Jednak w jednym punkcie trzeba oddać sprawiedliwość resortowi. Według informacji przekazanej mi w 1992 r. telefonicznie przez dyrektora Departamentu Edukacji Kulturalnej, projekt powołania Agencji rządowej został zaakceptowany przez kierownictwo MKiS (minister Marek Roźnowski) i trafił w 1991 r. pod obrady Rządu, gdzie nie zyskał aprobaty; przy drugiej próbie w 1992 r. aprobaty tej zabrakło już w łonie kierownictwa resortu (minister Andrzej Siciński). Dobrze by jednak było, by resort potwierdził, że takie kroki zostały rzeczywiście poczynione, a może nawet ujawnił dokumenty z nimi związane: czy zostały zapisane jakieś argumenty, wyartykułowane różnice stanowisk — tak żeby nie wracać do spraw już rozstrzygniętych?

Tymczasem prace nad ustawą podjęło SBP; autorami kilkunastu jej wersji byli B. Howorka i J. Maj. Ten ostatni sformułował w 1992 r. tezy do projektu nowej ustawy bibliotecznej, których punkt 9 głosił „Mimo możliwości łatwych do przewidzenia zarzutów o «tendencje centralistyczne», należy zaproponować powołanie czegoś w rodzaju Rządowej Agencji Bibliotecznej, na co dzień wspierającej rząd w wyborze strategii rozwoju bibliotekarstwa oraz w symulowaniu wybranych kierunków, głównie za pomocą mechanizmów ekonomicz-

¹¹ Biuletyn nr 79 X kad. Komisja Kultury i Środków Przekazu (25). Warszawa 14.11.1990 r.

¹² Dodać można, iż Zespół nie został do dziś formalnie odwołany.

nych i legislacyjnych”¹³. W projekcie ustawy (wersja II z 15.12.1992 r., maszynopis) jej Autorzy powyższą myśl ujęli następująco: „Art. 10.1. Rada Ministrów powołuje Rządową Agencję Biblioteczną, której celem jest rozpoznawanie i określanie potrzeb w zakresie bibliotekarstwa i informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej oraz kształtowanie i realizowanie polityki kulturalnej państwa. 2. Dyrektora Agencji powołuje i odwołuje Prezes Rady Ministrów”. W dalszych ustępach tego artykułu Autorzy zaproponowali m.in., by organem doradczym i opiniodawczym Dyrektora Agencji była Rada Programowa. W osobnym, obszernym uzasadnieniu potrzeby powołania takiego ciała, przekazanym Ministerstwu, Autorzy sprecyzowali cele i zadania Agencji. Określili je w poetyce zbliżonej do omówionego wyżej dokumentu Zespołu Ekspertów, a więc w tonacji „miękkiej”: Agencja zbiera i analizuje dane, przedkłada rządowi propozycje działań, analizy i raporty o stanie czytelnictwa. Pojawił się też i akcent „twardszy”: „Agencja realizuje programy zatwierdzone do realizacji przez Radę Ministrów”. Realizuje, a więc ma po temu możliwości prawne i materialne.

MKiS pozostało jednak nieczułe na argumentację środowiska¹⁴, niezależnie od tego, jak kusząco były one podane. Resort przygotował mianowicie równoległy projekt własny, a w interesującej nas tu kwestii zajął stanowisko ekstremalne. Nie bawiąc się w skomplikowane ustalenia zakresu działania czy podległości ciał doradczych, wyeliminował je ze swojego projektu w ogóle. Suwerenem został minister kultury i sztuki „koordynujący i realizujący politykę państwa w zakresie ogólnokrajowej sieci bibliotecznej przy udziale właściwych ministrów” (tekst niepublikowany).

Autorzy projektu SBP (tzw. społecznego) nie dali za wygraną i w następnej swojej wersji z 22.01.1993 r. wrócili do konieczności stworzenia systemu biblioteczno-informacyjnego oraz przedstawili propozycję koordynacji działania tej struktury przez Radę Systemu przy KBN¹⁵.

Poproszeni o skomprimowanie obu projektów — MKiS i SBP — B. Howorka i J. Maj odmówili. Według ich opinii propozycje resortu godziły w podstawowe założenia projektu społecznego, niszcząc jego koncepcje. Wyeliminowano w nich mianowicie możliwość stworzenia ram prawnych i organizacyjnych systemu biblioteczno-informacyjnego oraz zmierzano do przywrócenia zwierzchniej roli ministra kultury i sztuki nad wszystkimi bibliotekami w Polsce. Autorzy zauważyli, że projekt MKiS de facto nowelizował ustawę z 1968 r., gdy tymczasem oni chcieli zaproponować nowe zasady funkcjonowania bibliotekarstwa polskiego¹⁶.

Powracając do zasad swojego projektu w kolejnej jego wersji z 20.04.1993 r. (tekst niepublikowany) B. Howorka i J. Maj podjęli jeszcze jedną próbę. KBN

¹³ J. Maj: *Nowa czy znowelizowana?* „Bibliotekarz” 1992 nr 5 s. 5.

¹⁴ W tym momencie można już było mówić o stanowisku środowiska bibliotekarskiego skoro istotną część argumentów Zespołu Ekspertów przejął zespół działający w ramach SBP.

¹⁵ *Ustawa z dnia... o bibliotekach*. Projekt, wersja III-A. „Bibliotekarz” 1993 nr 3 s. 5-10.

¹⁶ Stanowisko takie zaprezentował J. Maj w piśmie do Dyrektora Departamentu ds. Uczestnictwa w Kulturze MKiS z 29.04.1993 r.

odrzuć jednak sugestię sprawowania kontroli nad systemem bibliotecznym i umiejscowienia Rady Systemu w jego strukturze. Obaj Autorzy w tym stanie rzeczy wycofali się z dalszych prac i kolejny projekt środowiskowy z 29.06.1994 r. opracował już nowy zespół pod kierownictwem S. Czajki¹⁷. Autorzy tej kolejnej wersji, przygotowanej przez SBP, poszli na dalsze ustępstwa wobec resortu, jednak wprowadzili do projektu ustawy pojęcie Krajowego Systemu Biblioteczno-Informacyjnego, którego działalnością kieruje Rada Systemu. Dodali też istotną nowość: urząd Pełnomocnika Rządu do Spraw Bibliotek, powołanego przez Radę Ministrów. Nawiązano w ten sposób choć w ograniczonym zakresie do idei powierzenia koordynacji pewnych spraw bibliotekarskich reprezentantowi rządu.

Po niespełna pół roku oczy czytelników *Bibliotekarza* ucieszył następny projekt ustawy¹⁸. Zredagował go jeszcze inny zespół (tzw. „grupa pięciu”); tym razem przewodniczył mu dyrektor BN Adam Manikowski. W dniu 7.11.1994 r. opracowano tekst, który według przewodniczącego „odzwierciedlał zarówno poglądy administracji państwowej, jak i środowiska bibliotekarskiego i naukowego”. Przy tej okazji A. Manikowski „konflikt między organami administracji państwowej a interesami środowiska bibliotekarskiego” określił jako „pozorny”. Autorzy zadeklarowali, że założeniem ich projektu jest „integracja i racjonalizacja bibliotek”, jednak odrzucili pojęcie Krajowego Systemu Biblioteczno-Informacyjnego, przy którym B. Howorka i J. Maj obstawali twardo, uważając iż wprowadzenie tej właśnie struktury stanowi istotną wartość przesądzającą o zasadniczej różnicy wobec ustawy z 1968 r. W projekcie „piątki” powrócono do koncepcji żywcem wyjętych z tamtego aktu prawnego, a więc „ogólnokrajowej sieci bibliotecznej” powołanej „w celu prowadzenia jednolitej działalności bibliotecznej i informacyjnej”. Zasady działania tej ogólnokrajowej sieci ustala minister kultury i sztuki w porozumieniu z właściwymi ministrami. Po czym następuje wyliczenie w punktach — tak zresztą jak w ustawie z 1968 r. — spraw, w których mają obowiązywać ustalone przez ministra zasady. Po ich lekturze opadają ręce. Powtórzono np. sformułowanie dotyczące „specjalizacji zbiorów materiałów bibliotecznych”, choć na szczęście dodano, że dotyczyć ma ona bibliotek naukowych. Cóż to ma jednak w praktyce oznaczać? Pamięamy, że w ślad za tym punktem ustawy z 1968 r. ukazało się osławione *Zarządzenie* nr 1, wyznaczające biblioteki centralne i przydzielające im ważne zadania w ramach ich specjalizacji¹⁹. Nie można podważać słusznych intencji autorów tych koncepcji i wymiernych korzyści, które mogłyby przynieść bibliotekom ich realizacja. Nie można też nie pamiętać, że pomysł poniósł kompletne fiasko i zdumiewa próba powrotu do niego dzisiaj, w zmienionych warunkach ustrojowych, gdy wobec tendencji

¹⁷ Ustawa o bibliotekach z dnia... 199... r. Projekt, wersja V.5 z 29 VI 1994 r. „Bibliotekarz” 1994 nr 7/8 s. 3-8.

¹⁸ A. Manikowski: Wprowadzenie do zmodyfikowanego projektu ustawy. — Ustawa z dnia... 1995 r. o bibliotekach. Projekt zmodyfikowany z dn. 7 XI 1994 r. „Bibliotekarz” 1995 nr 1 s. 2-8.

¹⁹ Zarządzenie Nr 1 Ministrów: Kultury i Sztuki, Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Sekretarza Naukowego PAN z dnia 26 kwietnia 1979 r. w sprawie ustalenia zasad i planu specjalizacji zbiorów materiałów bibliotecznych oraz wyznaczania bibliotek centralnych i określania ich zadań. „Dz. Urz. Min. Kult.” nr 3 poz. 15.

decentralistycznych, stanowiących przecież jedną z osi przemian, zadekretowanie kierunków gromadzenia i specjalizacji zbiorów w sposób centralny nie jest możliwe. Może by i było, gdyby na ten cel poszły znaczne, specjalne, centralne fundusze, tylko skąd je wziąć? To właśnie brak takich środków skazał z góry na niepowodzenie poprzednie wysiłki. Choć dalej trzeba pamiętać o generalnej słuszności tej idei, realizować ją jednak trzeba w zupełnie inny sposób.

Ogólnokrajową sieć biblioteczną miała w tej wersji ustawy wspierać Krajowa Rada Biblioteczna powołana przez Prezesa Rady Ministrów i dyskretnie „podwiązana” pod Radę Ministrów. Rada ta, obok dość ogólnie ujętych zadań jak „koordynowanie strategicznych (...) przedsięwzięć bibliotecznych (...), stymulowanie rozwoju (...), opiniowanie działań i inicjatyw (...)” miała jednak dysponować istotnym narzędziem, mianowicie Krajowym Funduszem Bibliotecznym, a więc rodzajem budżetu, przeznaczanego przez państwo na rozwój inicjatyw ogólnopolskich.

Omawiany — ostatni już — społeczny projekt był wynikiem kompromisu. Kompromisu idącego jednak zbyt daleko. Autorzy ratowali wprawdzie pewne elementy poprzednich projektów, jednak powrót do zapisów — niemal żywcem przeniesionych z ustawy z 1968 r. — był anachronizmem. Nieoczekiwanie dał temu w pewien sposób wyraz jeden ze współautorów projektu S. Czajka w artykule zamieszczonym w tym samym zeszycie *Bibliotekarza*²⁰. Skoncentrował się on na sprawach dotyczących zarządzania bibliotekami w Polsce w nawiązaniu do propozycji projektu ustawy mówiących o kompetencjach Krajowej Rady Bibliotecznej. Najwyraźniej S. Czajka usiłował wzmocnić kompetencje tego ciała w stosunku do zapisów w projekcie ustawy, słusznie uważając, że takie czynności jak doradzanie, stymulowanie i opiniowanie, które zresztą zwyczajowo przypisuje się wszystkim ciałom doradczym, to za mało, by wesprzeć strategiczne cele nowoczesnego bibliotekarstwa: „Kluczową kwestią jest, czy będzie on [odpowiedni organ] mógł oddziaływać na konkretne procesy, czy będzie mógł decydować o wsparciu finansowym kierunków działalności, programów lub pojedynczych, ale mających ogólnobiblioteczne, ponadresortowe znaczenie — zadań”. Dochodzi S. Czajka do wniosku, iż „Raczej potrzebna jest tu agenda rządowa, która przy aktywnym udziale bibliotekarskiego środowiska realizować będzie ważne ponadresortowe zadania”. Wskazał również, jako pierwszy, na możliwości skonstruowania budżetu przyszłej Rady, utracając z góry argument jej ewentualnych przeciwników, iż uzyskanie takich pieniędzy z budżetu państwa nie jest możliwe.

Nadzieje „grupy pięciu”, iż ich kompromisowy projekt spotka się z uznaniem MKiS, nie ziściły się. Więcej — spotkały się z ripostą dość bezwzględna. Ministerstwo opracowało swoją wersję projektu ustawy (z 7.02.1995 r.)²¹ i 3 marca rozesłało go do konsultacji. W tej wersji Krajową Radę Biblioteczną powołuje jako swój organ opiniodawczy i doradczy minister kultury i sztuki.

²⁰ S. Czajka: *Czy Państwowa Rada Biblioteczna? Poszukiwanie modelu zarządzania bibliotekami w Polsce*. „*Bibliotekarz*” 1995 nr 1 s. 9-12.

²¹ Por. przyp. 2.

Utrzymano więc w ten sposób usytuowanie tego organu w MKiS, co jak już wskazano wielokrotnie i przekonywająco, jest jedną z głównych przyczyn patologii w zarządzaniu polskim bibliotekarstwem. Zadaniem Rady ma być, tak jak poprzednio, koordynowanie, stymulowanie i opiniowanie, ale usunięto ustęp o Krajowym Funduszu Bibliotecznym. Funduszu więc nie będzie (koniec marzeń o samodzielnym budżecie Rady), a Rada może co najwyżej „pozyskiwać środki na priorytetowe zadania bibliotek oraz wnioskować w sprawie ich wydatkowania”. No właśnie: zdobyć pieniądze — proszę bardzo, wnioskować — owszem, ale od decyzji co do ich wydania — wara.

Ujmując sprawę generalnie, powiedzieć można, że omawiana wersja korzysta pełnymi garściami z poetyki ustawy z 1968 r., więcej — jest jedynie jej poprawioną wersją. Utrzymanie kompetencji ministra kultury i sztuki oznacza, że nie zmieni się system organizacji ogólnokrajowej sieci bibliotecznej ani zasady uczestnictwa w niej. Istotą projektów społecznych było zapoczątkowanie samoorganizującego się systemu, wspieranego przez ponadresortowy organ wyrażający politykę państwa. Kompetencje ministra w dawnej ustawie dosadnie określił w omawianym artykule S. Czajka „przyznanie uprawnień do koordynowania polityki bibliotecznej ma charakter papierowych gwarancji”. Otóż minister dalej po przyjęciu projektu MKiS zostanie takim papierowym tygrysem. Jego uprawnienia formalne do rozstrzygania niektórych kwestii w bibliotekach innych resortów nie dawały mu w przeszłości możliwości egzekucji jego decyzji. Tym bardziej nie dadzą mu ich dzisiaj, gdy kolejne ustawy, takie jak o szkolnictwie wyższym czy samorządach, wzmocniły uprawnienia i kompetencje rektorów szkół wyższych czy burmistrzów, by ograniczyć się do tych przykładów. Cóż w tej sytuacji może znaczyć zapis, iż minister kultury i sztuki ustala zasady „sprawowania nadzoru nad działalnością bibliotek”? Jakiego nadzoru — merytorycznego? Z kim ustali on zasady nadzoru np. nad Biblioteką Uniwersytecką w Warszawie, a z kim — nad publicznymi bibliotekami samorządowymi? Z rektorem i burmistrzami? A jak już ustali te zasady, to kto zabierze się do nadzorowania? Powrócił znów punkt „specjalizacja zbiorów materiałów bibliotecznych”, mimo negatywnych doświadczeń, o których wyżej była mowa.

Czas przejść do wniosków. Nie będą one, niestety, krzepiące. Jeżeli MKiS utrzyma opinię, iż do Sejmu należy skierować zaprezentowany przez siebie projekt ustawy, może po pewnej kosmetyce, uwzględniającej głosy środowiska — to lepiej zaniechać w ogóle tego pomysłu. Kosmetyka nie zaradzi grzechom głównym tego projektu, na które starano się tu wskazać. Cóż więc robić, gdy na nową ustawę oczekują biblioteki publiczne, mając nadzieję na zyskanie oręża w potyczkach z władzami różnych szczebli w postaci wyraźnych zapisów ustawy, obligujących władze do zapewnienia im istnienia czy rozwoju. Wszystkie inne kategorie bibliotek, którym inne akty prawne gwarantują daleko idącą autonomię, nie odczuwają w ogóle lub w niewielkim jedynie stopniu potrzebę tej ustawy. Dyrektorzy tych bibliotek z trudnością przypominają sobie, jakie to artykuły tak naprawdę mogą się odnieść do ich instytucji. Owszem — wymiana

i wypożyczenia międzybiblioteczne, i niewiele więcej. Może jeszcze ewidencja materiałów bibliotecznych. Dla tak niewielu pożytków nie trzeba chyba mozolić się nad ustawą, wystarczą akty niższego rzędu. A więc, może — wzorem opublikowanej w *Bibliotekarzu* duńskiej ustawy o bibliotekach publicznych²², ograniczyć ambicje do stworzenia podobnego aktu prawnego dla polskich bibliotek publicznych? Pięknie brzmi bowiem retoryka o potrzebie jedności polskiego bibliotekarstwa. O taką jedność zatroszczyć się trzeba jednak w inny sposób, w każdym razie nie przy pomocy znowelizowanej ustawy z 1968 r.

ANDRZEJ MĘŻYŃSKI

NEW TIMES COMING BACK
CONTROVERSIES AROUND THE NEW ACT ON LIBRARIES

Different concepts of the library management are presented in conjunction with subsequent drafts of the library bill prepared by the Ministry of Arts and Culture and the librarians community represented by the Polish Librarians Association.

Maszynopis wpłynął do redakcji 28 kwietnia 1995

²² *Duńska ustawa o bibliotekach publicznych*. Ustawa nr 1100 z dnia 22 grudnia 1993 r. „*Bibliotekarz*” 1995 nr 3 s. 21-23.

BARBARA SORDYŁOWA

W SPRAWIE USTAWY O BIBLIOTEKACH PO RAZ KOLEJNY I ZAPEWNE NIE OSTATNI

Przegląd dotychczasowych prac nad nowelizacją ustawy z 9.04.1968 r. o bibliotekach. Analiza ostatnio zaprezentowanych projektów, ministerialnego i środowiskowego (SBP). Potrzeba dalszych prac w tym zakresie.

Do zabrania głosu w sprawie ustawy bibliotecznej skłania mnie lektura opublikowanego właśnie projektu ustawy o bibliotekach (datowanego na dzień 7.02.1995 r.), który ukazał się jako wkładka do *Bibliotekarza* nr 3 za 1995 r. Projekt ten, opatrzony krótkim komentarzem podsekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki, rekomendowany jest jako wynik prac resortowych, konsultacji ze specjalistami oraz obrad kierownictwa MKiS.

W komentarzu tym, podobnie zresztą jak i w artykule Andrzeja Mężyńskiego zatytułowanym *Nowe wraca* (s. 27) znalazło się stwierdzenie zaskakujące, a mianowicie datujące początek prac nad nową ustawą o bibliotekach na l. 1989-1990. Tymczasem prace takie trwają — z niewielkimi przerwami — od początku lat osiemdziesiątych i prowadzone były zarówno w ramach Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, jak i — tak obecnie krytykowanej — Państwowej Rady Bibliotecznej. Zamysł nowelizacji ustawy bibliotecznej zrodził się w 1980 r. na fali posierpniowych postulatów. Zgłoszono wtedy szereg wniosków, z których miała wynikać potrzeba gruntownej zmiany obowiązującej ustawy. Wnioski te opracował ówczesny Zarząd Główny SBP, który powołał nawet komisję legislacyjną. Toczyły się na ten temat w środowisku bibliotekarskim ożywione dyskusje, prasa bibliotekarska pełna była artykułów zawierających argumenty za potrzebą nowelizacji (płytszej lub głębszej) lub opracowania całkiem nowej ustawy, a równocześnie konstatujące, że okres na tworzenie aktu legislacyjnego tej rangi jest nie sprzyjający¹. Ostatecznie prace nad nowelizacją ustawy prowadzone w l. 1980-1982 nie zostały uwieńczone opracowaniem końcowego projektu nowej ustawy bibliotecznej.

W 1985 r. Państwowa Rada Biblioteczna powołała zespół pod kierunkiem piszącej te słowa. Zespół odbył kilka dyskusji i zaproponował trzy warianty

¹ Przypomnijmy niektóre tylko publikacje: S. Kubów: *O nową ustawę o bibliotekach*. „Bibliotekarz” 1982 nr 4 s. 77-78. — T. Zarzębski: *Ustawa instrumentem polityki bibliotecznej*. *Tamże*, s. 79-81. — J. Wołosz: *Z rezerwą do nowelizacji ustawy o bibliotekach*. *Tamże*, s. 82-83. — B. Howorka: *Ustawa o bibliotekach*. „Prz. Bibl.” 1984 z. 2 s. 137-146. — *40-lecie Dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi*. *Tamże* 1986 z. 3/4 s. 259-340 (tu m.in. wspomnienia i refleksje nestorów bibliotekarstwa polskiego o czasach walki o ustawę biblioteczną i realizacji dekretu o bibliotekach, a także artykuł T. Zarzębskiego: *Geneza, życie i nauki dekretu*). — *Na jaką ustawę czekamy*. „Por. Bibl.” 1987 nr 6 (zamieszcza wypowiedzi m.in. J. Kołodziejkiej, J. Dunina, Z. Żmigrodzkiego). — B. Howorka: *Integracja bibliotekarstwa i informacji naukowej a nowa ustawa*. *Tamże* nr 7/8 s. 3-7.

zmiany ustawy o bibliotekach: wariant pierwszy odpowiadał nowelizacji ograniczającej się do zmian raczej formalnych uwzględniających nowe realia, m.in. wynik reorganizacji administracji państwowej i nowego podziału administracyjnego dokonanego w 1975 r.; wariant drugi zawierający zmiany merytoryczne bardziej pogłębione i oddające aktualny stan bibliotekarstwa polskiego oraz wariant trzeci, który zakładał opracowanie zupełnie nowej ustawy obejmującej nie tylko biblioteki, ale także inne placówki informacji (ośrodki inte). W dyskusjach merytorycznych, m.in. na posiedzeniu Prezydium PRB w dn. 5.07.1985 r. zwyciężył wariant drugi. Prace koncepcyjne nad tym wariantem w ramach powołanego zespołu trwały do końca 1985 r., po czym poinformowano przewodniczącą zespołu, że PRB zrezygnowała z dalszych prac nad nowelizacją ustawy o bibliotekach na tym etapie. Sama PRB zbierała się zresztą rzadko, a od 1988 r. nie odbywa w ogóle posiedzeń plenarnych, mimo że nikt z członków nie został odwołany z jej składu. Jest to organ ustawowy działający na podstawie stale obowiązującej ustawy z dn. 9.04.1968 r. o bibliotekach. Często podkreśla się, że ustawa ta, będąca wynikiem kilkunastoletnich prac i badań znakomitych bibliotekarzy i pracowników administracji bibliotecznej (m.in. Czesława Kozioła), zastępująca dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi z 1946 r., jest wzorem niemal niedoścignionym w swym profesjonalizmie; nieszczęściem była mocno spóźniona data jej ukazania się, do czego przyczynił się przewlekły proces legislacyjny. Swoistym paradoksem jest fakt, że wymienione w ustawie z 1968 r. biblioteki publiczne szczebla powiatowego, które następnie na podstawie ustawy z dn. 28.05.1975 r. o dwustopniowym podziale administracyjnym państwa zostały zlikwidowane, mogą znów powrócić w związku z zamiarem przywrócenia powiatów jako pośredniego szczebla administracji terenowej silnie związanego z polską tradycją organizacji i zarządzania państwem.

Tymczasem jednak w nowej sytuacji ustrojowej i nowej rzeczywistości ekonomicznej Trzeciej Rzeczypospolitej pomyślano znów o ustawie o bibliotekach. Ta, która obowiązuje, obarczona jest piętnem ustawy „komunistycznej”; w art. 1 ustawy zawarte jest stwierdzenie: „Biblioteki, ich zbiory i urządzenia są dobrem narodowym. Biblioteki służą rozwojowi nauki, kultury i gospodarki narodowej oraz socjalistycznemu wychowaniu społeczeństwa”. Gdyby tak odrzucić tę wymuszoną retorykę ideologiczną, to może niewiele trzeba by zmieniać?

Z oporną materią legislacyjną zmagają się nowe zespoły ekspertów, jeden powołany przez MKiS i drugi wyłoniony przez SBP. Można zadać pytanie, jaki jest powód, że opracowywane projekty nie są satysfakcjonujące, po prostu nie są realistyczne? Wydaje mi się, że tym kłopotliwym problemem jest sprawa zarządzania bibliotekami na szczeblu centralnym, która nie może być rozwiązana w sposób optymalny, ponieważ nadal obowiązują realia ekonomiczne, jak resortowe finansowanie bibliotek i odpowiedzialność organów założycielskich za funkcjonowanie bibliotek, co pozostaje w sprzeczności z tworzeniem ciał ponadresortowych w rodzaju „rządowej agencji ds. bibliotek”, czy „rady

systemu biblioteczno-informacyjnego". Ewentualne środki finansowe, którymi centralne organa miałyby dysponować, aby wspierać inicjatywy mające na celu modernizację działalności bibliotecznej i informacyjnej, musiałyby pochodzić z pieniędzy budżetowych przeznaczonych na działalność podstawową bibliotek. Biblioteki są finansowane podmiotowo jako jednostki budżetowe, otrzymując środki na lokal, świadczenia, płace pracowników, księgozbiór i działalność statutową. Natomiast wspieranie modernizacji bibliotek, wdrażanie nowych technologii powinno być finansowane przedmiotowo przez dotacje pozabudżetowe i to się w jakimś stopniu realizuje, m.in. w ramach tzw. działalności ogólnotechnicznej dotowanej przez KBN². Z tych właśnie środków biblioteki wdrażające program VTLS otrzymywały dotację na opracowanie kartotek haseł wzorcowych.

Można wreszcie zapytać, czy zarządzanie wszystkimi bibliotekami, lub tylko koordynowanie, w sposób scentralizowany jest w ogóle potrzebne oraz możliwe w obecnej sytuacji? Śmiem twierdzić, że nie jest potrzebne i nie jest możliwe. Niech jako przykład posłuży nieudana próba sterowania krajowym systemem informacyjnym przez byłe Centrum INTE.

Poza tym istnieje w bibliotekarstwie polskim podział pracy, sieci resortowe, współpraca bibliotek w różnych zakresach. Oczywiście, trzeba to doskonalić i unowocześniać. Ale najlepiej, jeżeli będą to inicjatywy oddolne i dogadywanie się bibliotek przy realizacji konkretnych poczynań, np. zdobywaniu środków na modernizację i automatyzację. Za pewne prace centralne odpowiadają konkretne instytucje, np. Biblioteka Narodowa za normalizację w zakresie bibliotekarstwa i bibliografii wspólnie z Polskim Komitetem Normalizacyjnym. Generalnie biorąc, plan specjalizacji bibliotek i powołanie bibliotek centralnych³ nie przyniosły wymiernych efektów, niemniej dały impuls do zacieśnienia współpracy na tym polu bibliotekom określonych sieci, np. bibliotekom ekonomicznym, technicznym, medycznym i innym. Dlatego zagadnienie specjalizacji powinno być rozwijane i doskonalone w nowych warunkach.

Powstałe w ostatnim okresie, niezależnie od siebie, dwa projekty ustawy o bibliotekach — ministerialny oraz społeczny (SBP) były przedmiotem wnikliwej dyskusji w ramach forum redakcyjnego *Przeglądu Bibliotecznego*⁴. Do dyskusji, która odbyła się w lutym 1993 r. zaproszono autorów projektu społecznego (Bolesława Howorkę i Jerzego Maja), przedstawiciela MKiS Lucjana Bilińskiego oraz następujących przedstawicieli środowiska bibliotekarskiego: Jadwigę Kołodziejską, Jadwigę Łuszczynską, Wandę Pindlową, Tadeusza Zarzębskiego; redakcję reprezentowały: Krystyna Bełkowska, Maria Lenartowicz oraz Barbara Sordylowa (prowadząca dyskusję). Przypomniano

² Por. B. Sordylowa: *O działalności ogólnotechnicznej i wspierającej badania, czyli o tzw. DOT-cie*. „Prz. Bibl.” 1994 z. 3/4 s. 279-285.

³ *Zarządzenie nr 1 Ministrów: Kultury i Sztuki, Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Sekretarza Naukowego PAN z dnia 26 kwietnia 1979 r. w sprawie ustalenia zasad i planu specjalizacji zbiorów materiałów bibliotecznych oraz wyznaczania bibliotek centralnych i określenia ich zadań*. „Dz. Urz. MNSzWT” nr 3 poz. 9.

⁴ *Forum dyskusyjne Przeglądu Bibliotecznego*. „Prz. Bibl.” 1993 z. 3/4 s. 161-182.

na wstępie, że „prace nad nową ustawą o bibliotekach toczą się od kilkunastu lat, ze zmiennym szczęściem. Jak na razie, nie udało się przygotować takiego jej projektu, który by spełniał oczekiwania różnych środowisk bibliotekarskich”. Nawiązano do artykułu Bogdana Horodyskiego pt. *Na jaką ustawę czekamy*⁵. Stanowił on owocne podsumowanie dyskusji poprzedzającej uchwalenie nadal obowiązującej ustawy. Takie pytanie można powtórzyć obecnie, w nowej sytuacji, w przeddzień zakończenia prac nad nową ustawą, ale wydaje się, że będzie to pytanie po części retoryczne, ponieważ niełatwo na nie dać odpowiedź. Po prostu należałoby pogodzić pragmatyzm z pewnym wybieganiem w przyszłość, a więc uwzględniając stan faktyczny bibliotekarstwa i jego różnorodność, zarysować także kierunek zmian. W trakcie dyskusji, bardzo bogatej i wielowątkowej, projekt autorski najczęściej chwalono za to, że próbuje on włączyć w ustawę o bibliotekach zagadnienie działalności informacyjnej, proponując powołanie systemu biblioteczno-informacyjnego oraz utworzenie Rady tego systemu jako ciała koordynującego. Z drugiej jednak strony projekt krytykowano za to, że pomija pewne kategorie bibliotek, np. biblioteki szkolne (największa sieć biblioteczna) oraz inne, a ustawa o bibliotekach powinna stwarzać warunki do działania oraz dawać ochronę wszystkim bibliotekom. Projekt ministerialny, uważany za bardziej pragmatyczny i legislacyjnie bardziej poprawny, posiadał luki poważne, np. nie uwzględniał pracowników bibliotek i problematyki zawodu.

Sprawą sporną jest też regulacja legislacyjna egzemplarza obowiązkowego. Nie uwzględnia jej projekt autorski, zakładając, nie wiem czy słusznie, że jest to sprawa wydawców, a nie bibliotek czy bibliotekarzy. Tymczasem w dotychczasowej ustawie, w przepisach szczegółowych zagadnienie eo występuje. Na tej podstawie wydane zostało Zarządzenie MKiS⁶, które nie przewidziało sankcji karnych za niewywiązywanie się wydawców z obowiązku nadsyłania do wytypowanych bibliotek egzemplarzy bezpłatnych w celach archiwizowania, opracowywania bieżącej bibliografii narodowej oraz statystycznych. Zarządzenie to jest obecnie nagminnie łamane. Potrzeba więc jego nowego uregulowania jest bezsporna, albo w formie odrębnej ustawy o egzemplarzu obowiązkowym (na co szans raczej nie ma), albo włączenia tego zagadnienia do tekstu nowej ustawy o bibliotekach i wydania zarządzenia wykonawczego.

Zastanawiano się także, czy z uwagi na rozbudowaną działalność informacyjną bibliotek — w szczególności naukowych — akt prawny nie powinien dotyczyć również spraw informacji naukowej oraz ośrodków inte.

Zadaniem dyskusji nie było rozstrzygnięcie spraw ostatecznego kształtu ustawy, ale zwrócenie uwagi na pewne zagadnienia merytoryczne, zgłoszenie pewnych sugestii, także krytycznych, które mogłyby się przydać w dalszych pracach. Przewodnim wnioskiem wynikającym z dyskusji była zachęta do połączenia twórczego obu projektów, jeżeli byłoby to możliwe. Tak się jednak

⁵ *Tamże*, 1965 z. 1 s. 1-4.

⁶ Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 2 sierpnia 1968 r. w sprawie dostarczania bibliotekom obowiązkowych egzemplarzy druków i nagrań dźwiękowych. „*Mon. Pol.*” nr 34 poz. 234.

nie stało. Projekt autorski, znacznie poprawiony w niektórych rozdziałach, a także uzupełniony o projekt statutu Rady krajowego systemu biblioteczno-informacyjnego ukazał się na łamach *Bibliotekarza* (nr 7/8 1994). W tym projekcie razi zbyt sformalizowanie zagadnień systemu biblioteczno-informacyjnego i procedury związanej z powoływaniem Rady systemu, a przecież sprawy te należą raczej do sfery kreowania koncepcji i idei, a nie do realnie istniejącej rzeczywistości!

W odpowiedzi na ten projekt, najwidoczniej nie satysfakcjonujący odpowiednich władz, powstał projekt ustawy o bibliotekach opracowany przez kilkuosobowy zespół pod przewodnictwem dyrektora Biblioteki Narodowej, prof. dra hab. Adama Manikowskiego, powołany przez podsekretarza stanu w MKiS.

„Spór o kształt ustawy o bibliotekach trwa już lata” — pisze prof. A. Manikowski⁷. Spór o kształt ustawy oczywiście trwa, ale za mało było pracy podstawowej, merytorycznej, wręcz drobiazgowej i to się teraz mści. Natomiast główna rywalizacja toczy się o to, kto ma tę ustawę wykreować, czy SBP — mieniające się przedstawicielem środowiska — czy MKiS ustawowo do tego zobligowane.

Mamy więc nowy projekt ustawy o bibliotekach, resortowy, o którym na wstępie wspomniano, opracowany w zespole powołanym przez ministra Zdzisława Podkańskiego. Czym różni się ten projekt od znanych nam dotychczasowych projektów ustawy o bibliotekach i czy w jakimś stopniu jest on koniunkcją projektu środowiskowego i poprzedniego ministerialnego? Na pewno nie jest taką koniunkcją, ponieważ różne są przesłanki ideowe obu projektów i nie da się ich w sposób mechaniczny połączyć. Ja bym jednak nie krytykowała go zbyt frontalnie, ponieważ niewątpliwie jest to projekt pragmatyczny i jako taki, po pewnych korektach, ma szansę na rychłą legislację. Jeżeli nawet zawołamy chórem, że jest to płytka nowelizacja ustawy z 1968 r., to jako akt prawny z nową metryką urodzenia mógłby stworzyć bibliotekom lepsze warunki do działania w nowej rzeczywistości politycznej, społecznej i ekonomicznej przede wszystkim.

W obecnej postaci nie jest on jednak satysfakcjonujący: nierównomiernie traktuje różne kategorie bibliotek, a zapisy dotyczące bibliotek naukowych są nie do przyjęcia, stanowią bowiem regres nawet w stosunku do obecnie obowiązującej ustawy, która wyraźnie stwierdza, że biblioteki te prowadzą działalność informacyjną. W omawianym projekcie sprowadzenie roli bibliotek naukowych w tym zakresie do „pośredniczenia w przekazywaniu informacji o wynikach badań naukowych” (Art. 19.1) dowodzi nierozumienia znaczenia działalności informacyjnej, jaką przede wszystkim te biblioteki prowadzą, a owo „pośredniczenie” jest tylko jednym z elementów tej działalności.

Zubożenie roli bibliotek naukowych pozostaje w kontraście z wyeksponowaniem działalności bibliotek publicznych, którym przypisuje się zadanie „pełnienia funkcji ośrodka informacji biblioteczno-bibliograficznej (...)” (Art.

⁷ Wprowadzenie do zmodyfikowanego projektu ustawy. „Bibliotekarz” 1995 nr 1 s. 2.

17.1.4) głównie w odniesieniu do własnego regionu. Konsekwentnie powinno się taką funkcję przypisać bibliotekom naukowym, które de facto zadania ośrodków informacji w poszczególnych dziedzinach wiedzy i praktyki spełniają. I nie powinny być w konflikcie z ośrodkami inte, które pełnią swoje zadania informacyjne w różnych branżach działalności gospodarczej, świadcząc specjalistyczne usługi informacyjne, niejednokrotnie za godziwą cenę. Informacja o wynikach badań naukowych i osiągnięciach praktyki jest nie tylko wartością samą w sobie, ale staje się towarem.

Rezygnuję z innych uwag krytycznych, ponieważ uważam, że konserwatywizm tego projektu może być jego siłą (chodzi o szybkie uchwalenie nowego aktu prawnego). Na plus projektu ministerialnego zapisać należy objęcie treścią ustawy spraw zawodu bibliotekarskiego oraz egzemplarza obowiązkowego, mimo wszystko.

Osobiście uważam, że ze względu na wzajemne przenikanie się działalności informacyjnej różnych placówek informacji (biblioteki, ośrodki inte, pracownie dokumentacyjne) powinno się jednak dążyć do stworzenia jednego aktu prawnego w tej dziedzinie.

BARBARA SORDYŁOWA

SUBSEQUENT — AND PROBABLY NOT FINAL — REMARKS ON THE ACT ON LIBRARIES

The legislative work on the new library law to replace the 1968 bill currently in force dates back to the early eighties. The subsequent drafts of the bill prepared in the Ministry of Arts and Culture and by the Polish Librarians Association start from different assumptions, none of them being completely acceptable. It is still hard to develop a single, comprehensive draft of the library bill that has also to address the issues of the information networking. It is clear that such a comprehensive law regulation is necessary.

Maszynopis wpłynął do redakcji 23 maja 1995

JACEK WOJCIECHOWSKI

NOWE STARE BIBLIOTEKARSTWO

Brak zasadniczych zmian w tradycyjnej koncepcji bibliotekarstwa. Zmiany organizacyjne w bibliotekarstwie. Usprawnianie usług bibliotecznych. Promocja bibliotek.

KONTYNUACJE I ZMIANY

Wobec nieustannych i szerokich zmian dookoła, trudno uniknąć pytania o przeobrażenia w bibliotekarstwie. Ujmując rzecz lapidarnie: czy można dziś mówić o nowym bibliotekarstwie? Otóż niby można, a jednocześnie nie można i na razie nikt takiego określenia nie użył. Co jednak nie znaczy, iżby nie zmieniło się nic.

Bibliotekarstwo ma długie dzieje i nie ma powodu, by odcinało się od przeszłości, nie rezygnując zarazem ze zmian. Logika postępu polega na zachowaniu proporcji pomiędzy kontynuacją a innowacjami — i chyba tak właśnie jest. Następują mianowicie w bibliotekarstwie dość liczne modyfikacje, na razie natomiast nie zmieniają się pryncypia.

Na czym polega — w największym skrócie — istota tradycyjnej koncepcji bibliotekarstwa? Przede wszystkim na założeniu, że biblioteka gromadzi dokumenty, organizuje kolekcje, z zadaniem utylizacji [30, s. 1], z nastawieniem na konkretne cele. To tworzenie kolekcji jest wyróżniającą cechą bibliotek. Dokumenty nie są bowiem nigdzie tak, jak w bibliotekach, zorganizowane czyli dobrane, zebrane i skojarzone, posortowane i poukładane; to jest nowa jakość. Otóż dziś podkreśla się wielomedialność owych kolekcji i rozróżnia zadania upowszechniania od (w nielicznych bibliotekach) archiwizacji, ale założenie pozostało bez zmian.

Przetrwała też druga, tradycyjna, fundamentalna koncepcja, zawierająca w sobie liczne zamierzenia szczegółowe, mianowicie intencja bibliotecznej mediacji pomiędzy zbiorami a społeczeństwem [25, s. 30-31, 88]. To obowiązuje nadal.

Mniej więcej ćwierć wieku temu podkreślono szczególnie usługowy charakter instytucji bibliotecznej, za główne zadanie uznając upowszechnianie dorobku ludzkiej myśli oraz współprzyczynianie się do ogólnospołecznego rozwoju [6, s. 180-181]. Żadnego z tych postulatów nie dałoby się pominąć i dzisiaj, niewiele też byłoby do uzupełnienia.

W sensie szczegółowym mówiono zaś o tworzeniu celowo przemyślanych kolekcji (już wtedy nie tylko kolekcji piśmiennictwa) i powiadamianiu o stanie

posiadania oraz zwracano uwagę na aktywne udostępnianie i rekomendacje [7, s. 32]. Nawiasem mówiąc, ów postulat aktywizacji bibliotek był następnie wielokrotnie ponawiany [17, s. 37; 18, s. 118], tak jakby przyjmował się z oporami. Ale i te założenia są bezdyskusyjnie aktualne; główna różnica polega na tym, że obecnie znacznie silniej akcentuje się informacyjne obowiązki bibliotek.

Ustalenie wzajemnych proporcji pomiędzy kontynuacją a innowacjami wymaga jeszcze refleksji nad głównymi zadaniami, celami, funkcjami bibliotek: w jakim stopniu uległy modyfikacji i zmianom. Jest z tym pewien kłopot, ponieważ publikowane rejestry zadań są konstruowane bardzo liberalnie; zwykle niekompletne, na niejednorodnym poziomie uogólnienia, eksponują powinności według subiektywnych uzasadnień. W związku z tym posłużę się rejestrem własnym. Oto te zadania:

1) dokumentacyjne: tworzenie i udostępnianie kolekcji, dokumentujących, segregujących i porządkujących dorobek ludzkiej myśli;

2) intelektualne: zapewnienie zbiorów służących myślowej refleksji;

3) edukacyjne: wspieranie kształcenia szkolnego, akademickiego, pozaszkolnego i samokształcenia — umożliwienie wzbogacania wiedzy i umiejętności w dowolnej formie;

4) informacyjne: zapewnienie informacji naukowej, zawodowej i użytkowej oraz ogólnej (bez doraźnego zastosowania);

5) estetyczne: tworzenie i udostępnianie kolekcji literatury pięknej i innych przekazów artystycznych dla zadań autotelicznych;

6) rozrywkowe: zapewnienie zbiorów dla odbioru przyjemnościowego;

7) substytutatywne: umożliwienie wykorzystania zbiorów dla zachowań kompensacyjnych.

Otóż wszystkie te powinności — przy założeniu, że spis jest kompletny i jednolity — były związane z bibliotekarstwem od dawna, nawet jeśli nie w pełni oraz nie przez wszystkich bywały uświadamiane. Cechą czasu bieżącego jest właśnie pełniejsze uświadomienie (np. zadań substytutatywnych) oraz specjalne wyeksponowanie niektórych powinności, mianowicie edukacyjnych, informacyjnych oraz intelektualnych. Jest to jednak modyfikacja praktyki, a nie podstaw bibliotekarstwa.

POMYSŁ J. C. R. LICKLIDERA

Wśród różnych nowych koncepcji cząstkowych najszersze zastosowanie mają te wszystkie, które pozostają w jakimkolwiek związku z wzmożonym zapotrzebowaniem na usługi informacyjne. Na tym bowiem obszarze dokonały się zmiany największe i pojawiła się — chyba jedyna — względnie całościowa, ogólna koncepcja programowa zintegrowanego, czterostopniowego systemu informacyjnego, który jego pomysłodawca J. C. R. Licklider utożsamiał z bibliotekami [20, s. 56-62]. Nawiasem mówiąc, jest ironią losu, że publikacja tego autora funkcjonuje jak druk archiwalny oraz, że absolwenci studiów bibliotekoznawczych często w ogóle o niej nie słyszeli.

Autor ten opracował realną koncepcję zintegrowanego i zautomatyzowanego systemu informacyjnego — trochę na wyrost nazwanego bibliotecznym — z czasem wprowadzaną w życie. I właśnie to teraz obserwujemy, niezależnie od ewentualnych rozbieżności z pierwotną wersją pomysłu.

W krótkim czasie potwierdziła się supozycja J. C. R. Licklidersa, że w zakresie informacyjnej obsługi społeczeństwa niemożliwa jest izolacja i autonomia bibliotek lub ośrodków informacji; w pojedynkę nie osiągnie się nic. Musi być podjęte działanie zbiorowe, wspólne, produktywna kooperacja i kto tego nie zrozumie oraz nie uzna, prędzej czy później wypadnie z gry. A mowa o integracji spontanicznej, nie zaś biurokratycznej centralizacji, o współpracy skonkretyzowanej w szczegółach, jednak dobrowolnej, a nie narzuconej [10, s. 7-11; 11, s. 138; 15, s. 20-23; 19, s. 6; 20, s. 55]. To właśnie jest nowe: świadomość takiej konieczności oraz praktyczna realizacja programu systemu informacji. Oto jedna z najważniejszych innowacji współczesnego bibliotekarstwa.

Jest nią również automatyzacja i elektronizacja wielu procesów informacyjnych, bez czego integracja działalności informacyjnej nie byłaby możliwa. Z tym jednak, że ta automatyzacja jest wprawdzie zabiegiem ważnym, ale nie wyklucza innych form funkcjonowania bibliotek [21, s. 151-152; 23, s. 60-62].

Pomysł J. C. R. Licklidersa sugerował również wiele koncepcji uproszczonych, zweryfikowanych następnie przez życie, bez naruszania istoty projektu. Ani wtedy mianowicie, ani też obecnie, nie można społecznej komunikacji zredukować li tylko do jej elektronicznego wariantu, tak jak i działalność biblioteczna nie może być sprowadzona wyłącznie do usług informacyjnych.

Pochopne wydają się także zamysły J. C. R. Licklidersa potraktowania tzw. stacji czwartego stopnia w systemie informacyjnym — a więc akurat najliczniejszych bibliotek — jako wyłącznie transponderów informacji [20, s. 57-58]. Przy powszechnym — z czasem — prywatnym dostępie do elektronicznych sieci informacyjnych, ośrodki wyłącznie transmisyjne, nie wytwarzające własnych baz danych, okazałyby się całkowicie zbędne i wypadłyby z obiegu. Jako ośrodki informacji uchowałyby się w takim razie jedynie biblioteki największe. Otóż takie myślenie to błąd w samym założeniu. Biblioteka, po pierwsze, nie jest i nie będzie li tylko ośrodkiem informacji, co wynika m.in. z przedstawionego tu rejestru funkcji. A po wtóre nie ma żadnego powodu, aby każda biblioteka nie mogła być — w przyznanych jej granicach tematycznych — również wytwórcą, producentem informacji. Nad tym trzeba jeszcze popracować.

Szeroki program informacyjny sprowokował jeszcze jedną zmianę, zarówno praktyczną, jak i koncepcyjną. Mianowicie coraz trudniej obecnie oddzielić służby biblioteczne od służb informacyjnych, wytyczyć granice między bibliotekarzami a dokumentalistami. Podział — jeszcze niedawno oczywisty — dzisiaj zakrawa na anachronizm. Lub może inaczej — ma charakter operacyjny, techniczny. To tak, jak różnice pomiędzy kierowcami a maszynistami, które nie mają znaczenia na ogólnym, strategicznym poziomie transportu.

Natomiast pojawia się, pierwotnie nieprzewidywana, różnica świadomościowa — być może chwilowa — polegająca na niewspółmiernym zaabsorbowaniu technicznymi problemami automatyzacji usług informacyjnych. To co miało być tylko środkiem do celu, samo stało się nieoczekiwane przedmiotem zainteresowania, nieomal kultu, przesłaniając istotę problemu i zadań [15, s. 19; 18, s. 118]. Ale ta fascynacja technologią informacyjną — traktowaną być może jako fetysz nowoczesności — nie jest chyba zjawiskiem trwałym.

Z NOWOŚCI ORGANIZACYJNYCH

Zmiany organizacji bibliotecznych struktur i procesów wydają się ważne i brzemiennie w skutki, lecz także nie mają charakteru rewolucyjnego. Obserwuje się po prostu dominację określonych wariantów rozwiązań, które współwystępowały już przedtem — tyle, że pomiędzy innymi. Nie jest to więc całkowita nowizna.

Otóż stopniowo dokonuje się częściowa zmiana podstaw organizacji usług bibliotecznych, bez naruszania — na razie — funkcjonalnej struktury całej instytucji. Zanika mianowicie tradycyjny zwyczaj wyodrębniania agend ze względu na rodzaj nośnika, nie mający funkcjonalnego ani technologicznego uzasadnienia [22, s. 176-183, 197; 1, s. 150]. Był to relikwyt okresu dominacji książki w społecznej komunikacji; wszystko, co nie było książką (gazety, kasety itd.), starano się udostępnić w oddzielnych agendach.

Aktualnie przeważa dążenie do tworzenia kolekcji wielomedialnych [9, s. 26, 48; 28, s. 22-23], połączonych i wysegregowanych ze względu na zawartość, a nie rodzaj nośnika. Jest to logiczne: publiczność korzysta z bibliotek dla treści zbiorów, a nie dla formy zapisu treści.

Ten zintegrowany sposób tworzenia kolekcji i świadczenia usług staje się powszechny, choć szczególnie głośno o nim w bibliotekarstwie szkolnym, pod nazwami media centre lub library resource centre [3, s. 42-43; 26, s. 7]. Istotnie bowiem idea biblioteki szkolnej została tym samym znacznie wzbogacona, lecz program integracji zbiorów wielomedialnych obowiązuje już wszystkie biblioteki.

Przedmiotowe nastawienie na zawartość bibliotecznych kolekcji nie mogło pozostać bez wpływu na organizację procesów i struktur. Nie można bowiem specjalizować usług bez odpowiedniej specjalizacji gromadzenia, selekcji, opracowania oraz informacji.

Tak więc — niezależnie od uniwersalnego segmentu usług ogólnych — następuje łączna specjalizacja przedmiotowa bibliotecznych procesów i personelu [9, s. 289; 13, s. 168; 27, s. 40]. O wiele częściej niż dawniej pierwszoplanowymi postaciami w bibliotekach — przynajmniej tych największych — stają się w związku z tym nie bibliotekoznawcy, lecz bibliotekarsko przysposobieni specjaliści przedmiotowi, znawcy zagadnień dziedzinowych. Konsekwencją było zastosowanie w tych bibliotekach, wzorem organizacji

przemysłowych, macierzowego rozwiązania strukturalnego, które polega na wielokrotnym przyporządkowaniu organizacyjnym niektórych pracowników [1, s. 152]. Specjalistom dziedzinowym w bibliotekach zleca się mianowicie: dyżury w tematycznie wyspecjalizowanych segmentach bibliotek, z zadaniem opieki nad udostępnianiem i informowaniem, współdziałanie w doborze, selekcji i opracowaniu zbiorów, w przygotowaniu specjalistycznych baz danych i specjalistycznej promocji [16, s. 4, 9]. Trzeba wobec tego tych samych specjalistów w określonych dniach miesiąca lub nawet tygodnia oddelegować do różnych agend.

Nie jest to zresztą jedyna forma wykorzystywania — nowego w bibliotekarstwie — rozwiązania macierzowego. Na podobnych zasadach zaczyna się tworzyć zespoły problemowe i koncepcyjne lub niektóre stanowiska instruktorskie.

Kolejną, stosunkowo świeżą koncepcję organizacyjną, stanowią próby innego rozwiązania struktury sieci bibliotecznych, związane z niedostatkiem środków. I tak, w zagranicznych bibliotekach uczelnianych (jest to możliwe zwłaszcza przy zwartej, kampusowej organizacji uczelni) często rezygnuje się z sieci bibliotek wydziałowych lub instytutowych, na rzecz jednej dużej, wielozakresowej biblioteki głównej [4, s. 3, 14; 22, s. 201].

Natomiast w bibliotekarstwie publicznym górę bierze tendencja do skupiania się na pracy bibliotek dużych i średnich. Biblioteki małe zaś są coraz częściej zastępowane przez objazdowe wypożyczalnie bibliobusowe, uznane w sumie za tańsze, oparte o profesjonalny personel i wymienne kolekcje zbiorów. Ich słabości to krótkie postoje, marne usługi informacyjne i brak pracy z czytelnikiem [28, s. 180], a także nieodporność na kaprysy klimatu. Czy mimo wszystko nie są lepsze od pólletatowych, nieprofesjonalnych małych filii, z niewielkim księgozbiorem i na ogół marną ofertą? To wymaga analizy kosztów oraz zastawienia efektów działania.

Nastawienie na biblioteki duże i na profesjonalny wysoko wyspecjalizowany personel, musiało spowodować też zmiany w stylu kierowania bibliotekami. Zakres oraz złożoność problemów wyklucza możliwość opanowania w całości procesów przez wąskie grono dyrekcji. Tradycyjny, autokratyczny i paternalistyczny tryb kierowania bibliotekami jest już dziś przeżytkiem, konieczny stał się demokratyczny udział wielu wyspecjalizowanych pracowników w planowaniu i ocenie pracy oraz w decydowaniu [11, s. 141; 22, s. 240]. Inaczej dużą biblioteką współcześnie kierować nie można.

MODERNIZACJA USŁUG

Integracja wielomedialnych zbiorów bibliotecznych oraz ich podział według kryteriów treściowych, wspólna lokalizacja udostępniania oraz usług informacyjnych, jak też tendencja do tworzenia dużych, wielodzielnicowych, centralnych bibliotek uczelnianych — wszystko to złożyło się na interesujące zjawisko. Odżyła mianowicie dawna — zdawałoby się, że już zapomniana

— koncepcja wielkich uniwersalnych superbibliotek, tyle że inaczej zorganizowanych. Są to obecnie coraz częściej instytucje ogromne, tworzące dla użytkownika jeden długi ciąg udostępniania (oczywiście, z wolnym dostępem do półek) oraz informacji, ale podzielony na segmenty przedmiotowe. W ten sposób zachowuje się jedność, przy zapewnieniu podziału według zawartości.

Zarazem — z uwagi na duże powierzchnie bibliotek — następuje zmierzch tradycyjnych, ogromnych czytelni, gdzie setki osób dyszały sobie wzajemnie w kołnierze. Zastępują je kilkusobowe stanowiska do siedzenia i pracy, rozlokowane po całej bibliotece, we wszystkich jej segmentach.

Przyjęcie takich rozwiązań w zakresie udostępniania oraz usług informacyjnych — wraz z postępującą automatyzacją wielu procesów — zmierza do zwiększenia szybkości obsługi i skrócenia czasu realizacji zamówień. Jest to założenie nowe, przystające do ogólnego przyśpieszenia życia; jeszcze ćwierć wieku temu nie dostrzegano w bibliotekarstwie takiego problemu jako szczególnie ważnego. Rzecz jasna, uświadamianie ważności następuje sukcesywnie; na razie nie więcej niż 65% dużych bibliotek w Polsce określa swój sposób realizacji zamówień jako natychmiastowy [31, s. 148-149].

Swego rodzaju nowością jest — nie tyle sama idea, co sposób jej eksplikacji — postulat powszechnej dostępności wszystkich bibliotek i redukcja barier w użytkowaniu [19, s. 4]. W końcu bowiem od dziesięcioleci próbuje się wprowadzać ścisłą kooperację w zakresie gromadzenia i udostępniania zbiorów oraz informacji, a poza tym wszystkie biblioteki są (w taki czy inny sposób) utrzymywane z pieniędzy tych samych podatników, więc z tego punktu widzenia bariery są bezzasadne. Ale z drugiej strony, bez ograniczeń, biblioteki wyspecjalizowane nie mogłyby należycie wypełnić swoich powinności. W rezultacie ograniczenia nadal obowiązują w praktyce, tyle że mniej ostentacyjne i zliberalizowane.

Rzeczywiste przełamanie barier nastąpiło natomiast w obszarze wypożyczeń międzybibliotecznych. Ich idea nie jest oczywiście nowa, odwrotnie, ma stosunkowo długą tradycję; obecnie jednak należy mówić o prawdziwej eksplozji wypożyczeń międzybibliotecznych na świecie, jakkolwiek niestety nie w Polsce [2, s. 34; 12, s. 8-9; 32, s. 56-59].

Usługową nowinką, nieznaną dawniej w praktyce udostępniania, obecnie zaś stosowaną szeroko przez zagraniczne biblioteki akademickie — możliwą dzięki automatyzacji procesów rejestracji wypożyczeń i rezerwacji — jest forma wypożyczania krótkoterminowego. W wyodrębnionej wypożyczalni gromadzi się najbardziej poszukiwane (raz w roku weryfikacja) podręczniki, przeważnie dodatkowe egzemplarze, wypożyczając je na kilka godzin; w ciągu doby możliwe są 3-4 tury czterogodzinne oraz jedna całonocna [5, s. 104-105; 8, s. 122-124]. Możliwa jest wcześniejsza, precyzyjna rezerwacja terminowa, natomiast za niedotrzymanie terminu zwrotu stosuje się drakońskie kary. Forma, z pewnością podyktowana biedą, tj. niedostateczną liczbą egzemplarzy najpotrzebniejszych materiałów, okazała się niezwykle popularna.

I wreszcie jedna z najbardziej dostrzegalnych nowości: w krajach ekonomicznie stabilnych, na niespotykaną przedtem skalę, rozwinęło się bibliotekarstwo specjalne [19, s. 30]. Sama idea ma wprawdzie historię dość długą, ale przez ten czas więcej było gadania aniżeli działania i konkrety są efektem ostatnich dziesięcioleci.

Likwidując różne, często przypadkowe bariery, wiele bibliotek przystosowano do obsługi inwalidów ruchu, jednak koszty adaptacji są zwykle bardzo wysokie. Powstały też autonomiczne biblioteki, bądź wyspecjalizowane oddziały lub filie, przeznaczone dla osób niewidomych. I wprawdzie sieć nie jest gęsta, jednak przynajmniej największe miasta w Europie dysponują takimi bibliotekami. Równocześnie natomiast pojawiła się inna, niekorzystna zmiana: nastąpiła drastyczna redukcja obiegu materiałów brajlowskich, wypieranych przez audiokasety z tekstami werbalnymi [14].

Ważnym dokonaniem nowym jest także organizacja w wielu zagranicznych dużych bibliotekach publicznych specjalnych agend dla domowej obsługi osób chorych, starych, niedołączonych i niepełnosprawnych. Agendy te realizują swoje powinności przeważnie w dwóch wariantach. Organizuje się mianowicie w stałych terminach, realizowany przez bibliotekarzy, dowóz bibliobusem materiałów do różnych skupisk użytkowników: szpitali, domów opieki, ośrodków pobytu dziennego i rehabilitacji, a także indywidualnie do miejsc zamieszkania. W dostawie materiałów osobom niesprawnym do domu uczestniczą również ekipy wolontariuszy, za zwrotem kosztów transportu [12, s. 9; 24, s. 24, 31]. Tę formę usług, stanowiących już normalną i szeroką praktykę w wielu krajach, można uznać za wyróżniający symptom bibliotecznej współczesności — obok oferty informacyjnej. Działalność ta jest bardzo kosztowna, dlatego przeważnie bywa specjalnie dofinansowywana z rządowych środków na opiekę społeczną.

PROMOCJA

Od pewnego czasu sporo jest w bibliotekarskim piśmiennictwie profesjonalnym tekstów traktujących o bibliotecznym marketingu oraz o powiązaniach bibliotek z otoczeniem (public relations). Strategia marketingowa to jakby ostatni krzyk mody w handlowej i usługowej obsłudze społeczeństwa, stąd jej transmisja do sfery bibliotekarstwa, acz zręby pomysłów określanych teraz jako marketingowe, istnieją w bibliotekarskiej teorii oraz praktyce od dawna [31, s. 11]. W istocie bowiem to nic innego, jak uwspółcześniony wariant tradycyjnej koncepcji aktywnej promocji biblioteki, jej oferty usługowej i treści zawartych w zbiorach, a także nawiązania możliwie dobrych i bliskich kontaktów z klientelą, w celu lepszego funkcjonowania i rozpoznawania potrzeb użytkowników oraz generowania tych potrzeb, jak też uzyskania godziwego wsparcia finansowego. Postulat biblioteki aktywnej sformułowano w różnych czasach, już to z przyczyn ekonomicznych (potrzeby gospodarczego rozwoju), bądź z przyczyn politycznych (np. w okresach utraty niepodległości).

Potem przez pewien czas odżegnywano się od bibliotecznego aktywności — w imię ochrony swobód jednostki bądź przez awersję do identyfikowania się z polityką rządów, której ta aktywność miała rzekomo służyć. Sytuację zmieniły praktyki na rynku komercyjnym. Jednak obecna rewindykacja idei biblioteki aktywnej wymaga w niektórych krajach swoistego odpolitycznienia instytucji bibliotecznych i powiązania ich na nowo z otaczającym środowiskiem [18, s. 55].

Postulaty marketingowego uaktywnienia bibliotek, tj. wzmożenia i wzbogacenia ich działalności promocyjnej, również można nazwać wizytówką współczesnego bibliotekarstwa. Jeżeli nawet nie całkiem nową, to w każdym razie starannie odnowioną.

Generalnie biorąc, w bibliotekarstwie współczesnym występuje dostatecznie dużo innowacji, żeby mówić o szerokim zakresie zmian i nadążaniu za czasem bieżącym. Jednocześnie jednak są to w istocie zmiany form funkcjonowania, a nie koncepcji, tak więc obecna praktyka bibliotekarska pozostaje na styku innowacyjności oraz kontynuacji. Wbrew pozorom, nie ma na razie przesłanek, które wymuszałyby zmiany podstawowych założeń.

PUBLIKACJE WYKORZYSTANE

1. J. Bryson: *Effective library and information centre management*. Aldershot 1990.
2. J. Cieślakiewicz: *Rola Biblioteki Narodowej jako centrali wypożyczeń międzybibliotecznych*. W: *Wypożyczenia międzybiblioteczne*. Warszawa 1992.
3. M. Drzewiecki: *Biblioteki szkolne i pedagogiczne w Polsce*. Warszawa 1991.
4. P. Durey: *Staff management in university and college libraries*. Oxford 1976.
5. R. F. Eatwell: *Reader services*. W: *University librarianship*. London 1981.
6. *Encyklopedia wiedzy o książce*. Wrocław 1971.
7. *Encyklopedia współczesnego bibliotekarstwa polskiego*. Wrocław 1976.
8. G. Ford: *Lending services*. W: *Academic library management*. London 1990.
9. R. Fothergill, I. Butchart: *Non-book materials in libraries. A practical guide*. 3 ed. London 1990.
10. J. A. Grichanov: *Bibliotechnaja integracija – velenije vremeni*. W: *Massovaja biblioteka*. Moskva 1992.
11. M. Heery: *New model librarians: a question of realism*. "Journal of Librarianship and Information Science" 1993 Vol. 25 nr 3.
12. J. Hicks: *Biblioteki publiczne w Zjednoczonym Królestwie*. „Bibliotekarz” 1994 nr 1.
13. Ch. J. Hunt: *Staff structures*. W: *Academic library management*. London 1990.
14. *International directory of libraries for the blind*. 3rd ed. München 1990.
15. A. Irving: *Marketing the information profession to the information society*. London 1992.
16. A. Jazdon: *Nowoczesna organizacja bibliotek szkoły wyższej na przykładzie Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu*. „Rocz. Bibl.” 1993 z. 1/2.
17. K. Jones: *Conflict and change in library organizations: people, power and service*. London 1984.
18. J. Kołodziejska: *Kultura, gospodarka, biblioteki*. Warszawa 1992.
19. *Koncepcja bibliotecznego dela na rubeże 2000 g.* Moskva 1992.
20. J. C. R. Licklider: *Biblioteki przyszłości*. Warszawa 1970.
21. M. B. Line: *Zarządzanie bibliotekami akademickimi i naukowymi wobec przemian społecznych*. „Rocz. Bibl. Nar.” 1990 R. 26.
22. L. A. Martin: *Organizational structure of libraries*. Metuchen 1984.

23. I. R. M. M o w a t: *The future of the book in the academic library*. „Assistant Librarian” 1994 nr 4.
24. J. R y d e r: *Basic decisions for domiciliary library services*. W: *Library services to housebound people*. London 1987.
25. J. H. S h e r a: *Sociological foundations of librarianship*. London 1970.
26. R. da S i l v a, A. T u r i f f: *Developing the secondary school library resource centre*. London 1993.
27. J. T h o m p s o n: *An introduction to university library administration*. 3 ed. London [1979].
28. J. W e i h s: *The integrated library*. Ed. 2. Phoenix 1991.
29. D. E. W e i n g a n d: *Administration of the small public library*. Ed. 3. Chicago 1992.
30. K. W h i t t a k e r: *The basics of library-based user services*. London 1993.
31. J. W o j c i e c h o w s k i: *Marketing w bibliotece*. Warszawa 1993.
32. J. Z a u c h a - D z i a b a ł o w a: *Niektóre problemy statystyki międzynarodowych i krajowych wypożyczeń międzybibliotecznych*. W: *Wypożyczenia międzybiblioteczne*. Warszawa 1992.

JACEK WOJCIECHOWSKI

NEW OLD LIBRARIANSHIP

The permanent changes in the libraries environment have caused modifications in the style of the libraries activities leaving the principal ideas of the librarianship unchanged. Creation and management of the collections of books and multimedia materials together with providing access to these collections remain the main tasks of the libraries.

Therefore the list of principal function of the libraries contains and will contain the documenting, intellectual, educational, informational, aesthetical, recreational, and substitutive ones.

There is a voluminous register of new forms of library activity with marketing and active promotion, tight interlibrary cooperative ties, creation of integrated, automated information systems causing a gradual change of the library structures to object oriented ones with the use of experience of subject specialists with the matrix rules of work assignment. As a consequence, less authoritarian methods of library administration are now promoted.

There is also a more narrow but clearly seen development of special librarianship with a reduction of the library networks in favor of the development of big and medium size libraries together with the mobile ones.

Maszynopis wpłynął do redakcji 17 sierpnia 1994

GRAŻYNA TETELA

UNIWERSYTECKIE SIECI BIBLIOTECZNE

Najczęściej występujące struktury organizacyjne uczelnianych sieci bibliotecznych — modele: tradycyjny, dziedzinowy i informacyjny; ich zalety i wady.

Rosnące nasilenie potrzeb społecznych spowodowało w ostatnich dziesięcioleciach żywe zainteresowanie strukturami organizacyjnymi bibliotek naukowych, w tym i uniwersyteckich. Rewolucja naukowotechniczna i towarzysząca jej eksplozja informacyjna, obok innych skutków, przyniosły też zmiany w stosunkach między bibliotekami i ich użytkownikami¹. Lawinowy rozwój nowych źródeł informacji, a także ciągle powiększająca się liczba czynnych badaczy oraz osób kształcących się i doksztalających są przyczyną nieustannego wzrostu wymagań stawianych bibliotekom oraz stałego nacisku na dalszą rozbudowę ich funkcji. Początkowo próbowano sprostać tym wymaganiom, mnożąc liczbę pracowników, nakłady finansowe, powiększając księgozbiory, wprowadzając nowe techniki i nowe formy organizacji pracy. Wszystkie te działania, jakkolwiek pomocne, nie przyniosły oczekiwanych efektów. Wzrastała krytyka pracy bibliotek i pogłębiała się frustracja bibliotekarzy, którzy — mimo wysiłków — nie zdołali realizować stawianych przed nimi zadań.

Sytuacja ta sprawiła, że bibliotekarze zwrócili uwagę także na możliwość modyfikacji istniejących struktur organizacyjnych, tak aby stały się one bardziej sprawne i elastyczne, aby lepiej odpowiadały obowiązkom współczesnych bibliotek.

Również zastosowanie nowych technik (mechanizacja i komputeryzacja) wywarło wpływ na zmianę poglądów na organizację sieci bibliotek uniwersyteckich. Zdaniem najbardziej radykalnych, głównie amerykańskich teoretyków, komputeryzacja może wkrótce doprowadzić do powstania „społeczeństwa bez papieru” (paperless society)². Cała istniejąca informacja zostanie zmagazynowana w pamięci komputerów, a biblioteki zostaną zastąpione przez elektroniczne bazy danych. Większość badaczy uważa jednak, że komputeryzacja i rozwój techniki elektronicznej nie spowodują upadku bibliotek, lecz doprowadzą do zdecydowanych i głębokich zmian ich organizacji. W tradycyjnym trójpodziale pracy bibliotecznej — gromadzenie, opracowanie, udostępnianie — punkt ciężkości będzie musiał ulec przesunięciu na udostępnianie: pełniejsze wykorzystywanie posiadanych zasobów, zapewnienie lepszego do-

¹ Z. Żmigrodzki: *Dziesięć „grzechów głównych” współczesnego bibliotekarza*. „Prz. Bibl.” 1989 z. 3 s. 223-231.

² Czołowym przedstawicielem tego nurtu jest F. W. Lancaster.

stępu do istniejących (nie tylko własnych) baz danych oraz dostarczanie użytkownikowi żądanych informacji.

Niestety, eksperymenty w zakresie zmian organizacyjnych można prowadzić jedynie tam, gdzie istnieją sprzyjające im warunki. Przede wszystkim niezbędne są znaczne nakłady finansowe pozwalające na pokrywanie kosztów nieuniknionych pomyłek. Łatwiej też zmieniać struktury w nowych bibliotekach niż przebudowywać duże, mające bogate tradycje instytucje. Dlatego zarówno refleksja teoretyczna, jak i działania praktyczne w zakresie modyfikacji sieci bibliotek uniwersyteckich rozwinęły się głównie w Stanach Zjednoczonych, byłej Niemieckiej Republice Federalnej, Wielkiej Brytanii, a ostatnio również we Francji. Stamtąd też głównie pochodzi zgromadzony materiał, na podstawie którego wydzielono niżej przedstawione funkcjonujące obecnie modele uniwersyteckich sieci bibliotecznych. Przy klasyfikowaniu materiału brano pod uwagę 3 zasadnicze cechy: usytuowanie sieci w strukturze uniwersytetu, organizację sieci w skali uczelni, strukturę organizacyjną biblioteki głównej.

Stosując niezbędne uproszczenia, wyróżniono w ten sposób następujące najczęściej spotykane schematy organizacyjne:

- model tradycyjny, na który składają się biblioteka główna oraz powiązane z nią biblioteki zakładowe,
- model dziedzinowy (zwany również jednotorowym) oparty na podziale zbiorów według dziedzin wiedzy,
- model informacyjny, wiążący ściśle bibliotekę z innymi uniwersyteckimi ośrodkami wytwarzającymi lub przekazującymi informacje.

M o d e l t r a d y c y j n y, o największej liczbie wariantów organizacyjnych, spotykamy głównie w starszych uniwersytetach. Wyróżnia go schemat sieci zbudowany na zasadzie hierarchicznego powiązania biblioteki głównej z bibliotekami zakładowymi (wydziałowymi, instytutowymi, katedralnymi, seminaryjnymi, studenckimi itp.). Z tego względu w piśmiennictwie niemieckim model ten często nazywany jest dwutorowym³. Omawiając istniejące w tradycyjnych sieciach powiązania, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na problem centralizacji i decentralizacji.

W uczelniach, w których przyjęto wariant zdecentralizowany, funkcjonują raczej zespoły niezależnych bibliotek, a nie uniwersyteckie systemy biblioteczne. W modelu tym biblioteka główna podlega administracji uczelni (rektorowi lub prorektorowi), natomiast biblioteki zakładowe — administracji wydziałów lub instytutów. Ten rodzaj podporządkowania zapewnia pracownikom naukowym duży wpływ na politykę biblioteczną, co na ogół spotyka się z aprobatą społeczności uniwersyteckiej. Niestety, niesie on ze sobą wiele niedogodności: powielanie tych samych czynności we wszystkich bibliotekach uczelni, brak koordynacji w gromadzeniu zbiorów, duże różnice w metodach pracy i kwalifi-

³ Zob. m.in.: F. E. Simon: *Zaplecze biblioteczno-informacyjne Republiki Federalnej Niemiec*. (Biblioteki naukowe i ośrodki informacji). „*Bibliotekarz*” 1990 nr 10/11 s. 16-18. — H. Szarski, P. Borchardt: *Biblioteki w Republice Federalnej Niemiec*. „*Aktual. Probl. Inf. Dok.*” 1990 nr 1/2 s. 27-33.

kacjach zawodowych personelu. Wady te częściowo jedynie mogą być niwelowane przez rozwój działalności informacyjnej, tworzenie katalogów centralnych, organizowanie ogólnouczelnianych komisji bibliotecznych lub centralne szkolenie pracowników. Decentralizacji sieci sprzyja głównie rozproszenie uczelni na dużym obszarze oraz pełnienie przez biblioteki uniwersyteckie także innych, dodatkowych funkcji⁴.

Przeciwieństwem struktury zdecentralizowanej jest powiązanie biblioteki głównej z bibliotekami zakładowymi na zasadzie: centrala i jej filie⁵. W tym przypadku większość czynności fachowych wykonywana jest w bibliotece głównej, która zajmuje się zakupem i opracowaniem zbiorów dla całej sieci oraz sprawuje nadzór merytoryczny nad pracą wszystkich podległych jednostek. Eliminuje się tym samym dublowanie materiałów i tworzy dla całej uczelni planowo gromadzony księgozbiór. W sytuacji gdy bibliotekom zakładowym często pozostaje tylko udostępnianie, wpływ pracowników naukowych na ich kształt i charakter jest bardzo ograniczony. Równocześnie centralizacja wielokrotnie powoduje podwójne podporządkowanie bibliotek, które podlegając merytorycznie bibliotece głównej, administracyjnie uzależnione są od władz uczelni.

Pomiędzy tymi dwoma sposobami budowania sieci sytuuje się tzw. decentralizacja koordynowana. Nie rezygnując całkowicie z wpływu na kształt systemu bibliotecznego uniwersytetu, biblioteka główna sprawuje nadzór merytoryczny nad pozostałymi jednostkami a w swych agendach skupia tylko niektóre czynności, np. wypożyczenia międzybiblioteczne, wymianę, zakup wydawnictw zagranicznych, gromadzenie starych druków i rękopisów.

Poglądy bibliotekarzy na centralizację i decentralizację są zmienne; użytkownicy natomiast preferują systemy zdecentralizowane, pozwalające im w większym stopniu decydować o stylu i metodach pracy bibliotek zakładowych.

Ważną rolę w tradycyjnym modelu bibliotecznego sieci uniwersyteckiej odgrywa typ organizacji biblioteki głównej. Podstawowe rozwiązania stanowią tu: struktura funkcjonalna i struktura oparta na rodzajach zbiorów. Ta pierwsza wyodrębnia działy, których zakres obowiązków pokrywa się z kolejnymi czynnościami bibliotecznymi — od działu gromadzenia, poprzez działy opracowania i udostępniania do informacji. W drugim przypadku wszystkie czynności skupione są w działach: zbiorów wydawnictw zwartych, audiowizualnych, czasopism itp. W praktyce obydwie te struktury często występują równocześnie — obok komórek odpowiadających poszczególnym funkcjom istnieją działy zajmujące się konkretnymi zbiorami wraz z działami administracji i obsługi.

Próby odmiennego spojrzenia na pracę biblioteki głównej pojawiły się po II wojnie światowej w Stanach Zjednoczonych⁶. Opracowano wówczas interesu-

⁴ Na przykład Biblioteka Uniwersytecka w Helsinkach jest równocześnie Biblioteką Narodową Finlandii, por. E. Häkli: *Struktura zarządzania Biblioteką Uniwersytecką w Helsinkach*. „Bibliotekarz” 1988 nr 7/8 s. 22-27.

⁵ J. Krajewska: *Sesja jubileuszowa Biblioteki Uniwersyteckiej w Sofii*. „Prz. Bibl.” 1989 z. 2 s. 156-158.

⁶ Szersze omówienie tego zagadnienia można znaleźć w pracach: L. Bilińskiego: *Biblioteki uniwersyteckie we Francji*. „Bibliotekarz” 1982 nr 5 s. 105-107. — H. Bryan: *Ogólne tendencje organizacji personelu w dużych bibliotekach akademickich*. W: *Problemy organizacji bibliotek szkół wyższych*. Warszawa 1982 s. 91-114.

jąca koncepcję modelu wyróżniającą jedynie dwa zasadnicze piony: obsługę czytelników (udostępnianie, informacja) i prace techniczne (gromadzenie, opracowanie, przechowywanie). Koncepcja ta, przyjęta początkowo przez bibliotekarzy z dużą przychylnością, ujawniła z czasem liczne niedostatki. Wielu wykonywanych w bibliotece czynności nie można było jednoznacznie przyporządkować, gdyż albo łączyły elementy obsługi czytelników z pracami technicznymi, albo wykraczały poza zasięg obu pionów, np. współpraca z bibliotekami zakładowymi, opracowywanie kwerend, mechanizacja i komputeryzacja prac. Świadomość tych braków doprowadziła do reformy polegającej na tworzeniu działów dodatkowych oraz powoływaniu międzydziałowych grup roboczych i komisji (zarówno stałych, jak i czasowych) wykonujących ściśle określone zadania. Wspomniane komisje i grupy robocze okazały się tak użyteczne, że ostatnio powoływane są coraz częściej, nie tylko w bibliotekach zorganizowanych w systemie dwu działów. Czasowo działające komisje pozwalają bowiem, bez naruszania istniejącej struktury organizacyjnej i bez kosztownych zmian, wykonywać prace wymagające wykwalifikowanego personelu i rozwiązywać zadania wspólne dla kilku działów.

Kolejnym ważnym rozwiązaniem organizacyjnym biblioteki głównej jest wywodząca się z początku XIX w. z Biblioteki Książęcej w Darmstadt instytucja specjalistów dziedzinowych (Fachreferenten). Są nimi szczególnie wykształceni pracownicy, których zadaniem jest „rozwój jednego lub większej liczby aspektów technicznych lub informacyjnych usług bibliotecznych w określonej dziedzinie”⁷. Specjalista dziedzinowy zajmuje się więc typowaniem pozycji do zakupu, rzeczowym opracowaniem zbiorów, udzielaniem informacji w zakresie podległej mu dziedziny, kontaktami z pracownikami naukowymi, a czasem sprawuje również opiekę nad odpowiednimi bibliotekami zakładowymi. Zespół specjalistów dziedzinowych tworzy w bibliotece rodzaj siatki rozpiętej na złożonej z działów strukturze biblioteki, ale jest od tej struktury niezależny. W czasopiśmie polskich ukazało się dość dużo artykułów omawiających szczegółowo pracę specjalistów dziedzinowych⁸.

M o d e l d z i e d z i n o w y (zintegrowany, jednotorowy) sięga wprawdzie korzeniami końca ubiegłego wieku, ale jego teoretyczne uzasadnienie i trwałe zastosowanie w bibliotekach przypada na lata czterdzieste. Przyjęty został najpierw nie jako usprawnienie organizacji biblioteki, ale jako sposób ułatwienia czytelnikom korzystania z księgozbiorów. Istota modelu dziedzinowego sprowadza się do podziału i uporządkowania zbiorów według kryterium treściowego. W wyniku takiego podziału wyodrębnia się kilka księgozbiorów odpowiadających zakresem szerokim dziedzinom wiedzy, np. naukom humanistycznym, społecznym, matematyczno-przyrodniczym lub technicznym. Każdy z tych księgozbiorów tworzy następnie odrębną bibliotekę służącą pracownikom i studentom różnych kierunków.

⁷ K. Humphreys: *The subject specialist in national and university libraries*. „Libri” 1967 nr 1 s. 31.

⁸ Zob. m.in. A. Jazdon: *System specjalistów dziedzinowych w bibliotekach niemieckich*. „Bibliotekarz” 1991 nr 6 s. 19-21. — E. Stoffel-Ozogowa: *System referentów fachowych oraz zagadnienie kwalifikowanych kadr w bibliotekach NRD*. „Prz. Bibl.” 1974 z. 4 s. 449-453.

Strukturę modelu dziedzinowego przedstawić można tylko w dużym uproszczeniu, gdyż jedną z jego podstawowych cech jest elastyczność, dostosowywanie się do warunków i potrzeb środowiska, w którym biblioteka funkcjonuje. Bezpośrednim skutkiem takiego założenia jest duża różnorodność rozwiązań, które łączą ze sobą nieliczne tylko wspólne cechy. Poza naczelną zasadą uznania kryterium treściowego za najważniejsze, jest to traktowanie zasobów bibliotecznych całej uczelni jako „jedności podzielonej na części”. Sieć biblioteczna uniwersytetu składa się z biblioteki centralnej i równorzędnych bibliotek dziedzinowych pozostających pod kierownictwem wspólnego dyrektora. Wspólne dla wszystkich są też środki finansowe i administracja. W zakresie gromadzenia i udostępniania zbiorów obowiązki podzielone są pomiędzy bibliotekami zazwyczaj następująco:

— biblioteka centralna, której gmach stanowić powinien centrum całego uniwersytetu — ten, „do którego zewsząd najbliżej”⁹ — służąc wszystkim pracownikom i studentom, gromadzi skrypty, podręczniki i dzieła treści ogólnej oraz wypożycza je na zewnątrz;

— biblioteki dziedzinowe gromadzą materiały z określonych dziedzin wiedzy oraz pozycje potrzebne do prowadzenia zajęć dydaktycznych i udostępniają swe zbiory prezencyjnie.

Biblioteki dziedzinowe mają ustawiony rzeczowo księgozbiór w licznych czytelnich (spełniających zarazem rolę magazynów) przystosowanych do pracy zbiorowej i indywidualnej. Dzięki wolnemu dostępowi do półek zniesiono w nich wszelkie bariery między czytelnikiem a książką, zapewniając doskonale warunki do samodzielnego studiowania i pracy naukowej.

Wszelkie prace biblioteczne, poza udostępnianiem, mogą być skupione w bibliotece centralnej, lub też każda z bibliotek dziedzinowych może je prowadzić sama. Przy scentralizowaniu prac bibliotecznych oprócz wyeliminowania wielokrotnych zakupów i zapewnienia jednolitego sposobu opracowania osiąga się też znaczne oszczędności etatowe. W bibliotekach dziedzinowych pracują wówczas tylko osoby udzielające informacji, kontrolujące i porządkujące zbiory. Zintegrowany model sieci bibliotecznej jest więc dla uniwersytetu korzystny także z ekonomicznego punktu widzenia.

Jednakże aby model ten mógł działać prawidłowo, muszą zostać spełnione liczne warunki wstępne. Najważniejszym z nich jest taka koncepcja uniwersytetu, która umiejscawia bibliotekę centralną w środku osiedla akademickiego, a pozostałe biblioteki łączy z salami wykładowymi i pracowniami naukowców w jeden ciąg architektoniczny. W praktyce oznacza to, że zintegrowaną sieć biblioteczną najłatwiej buduje się tam, gdzie została ona z góry zaplanowana. Jest ona równocześnie bardziej odpowiednia dla małych i średnich uniwersytetów z niewielką liczbą kierunków kształcenia. Dlatego biblioteki dziedzinowe powstają głównie w krajach Europy Zachodniej, w Stanach Zjednoczonych oraz w nowych uniwersytetach państw Trzeciego Świata¹⁰.

⁹ H. Wolska: *Biblioteka uniwersytecka w Dar es-Salaam*. „Prz. Bibl.” 1978 z. 2 s. 217.

¹⁰ *Tamże*, s. 215-222.

Nie mniej istotne są zastrzeżenia, jakie wobec koncepcji dziedzinowej wysuwają pracownicy uniwersytetów. Zastrzeżenia te wiążą się z faktem znacznego zmniejszenia wpływu nauczycieli akademickich na pracę bibliotek, które nie są powiązane ani administracyjnie, ani merytorycznie z innymi jednostkami administracyjnymi uczelni. Krytykę powoduje również zagubienie w dużych placówkach kameralnej atmosfery bibliotek zakładowych i oddalenie książki od czytelnika. Pracownicy tworzą nawet czasami „dzikie” biblioteki zakładowe utrzymywane wyłącznie z funduszy wydziałów, prowadzone przez studentów lub pracowników danego zakładu¹¹.

Najnowszą, ciągle jeszcze nie w pełni uformowaną strukturą organizacyjną bibliotek uniwersyteckich jest m o d e l i n f o r m a c y j n y¹², ściśle związany z rosnącym znaczeniem informacyjnej funkcji bibliotek. Coraz większe potrzeby w tej sferze stworzyły konieczność skuteczniejszego wykorzystywania możliwości jakie oferuje postęp techniczny, a także zmusiły bibliotekarzy do rezygnacji z traktowania słowa drukowanego jako jedyne nośnika informacji.

Próby dostosowania się do wymagań czytelników doprowadziły do doświadczeń mających na celu zespolenie wszystkich tych agend uniwersytetu, które w jakikolwiek sposób zajmują się informacją. Pierwsze ogólnouniwersyteckie centra informacyjne powołano do życia na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych w uniwersytetach amerykańskich i kanadyjskich. Mniejsze centra obejmują bibliotekę z księgarnią, wydawnictwem lub też drukarnią pod zwierzchnictwem dyrektora biblioteki. Najbardziej ambitne eksperymenty polegały na podporządkowaniu prorektorowi do spraw informacji uniwersyteckiego systemu informacyjnego, powstałego z połączenia biblioteki ze wszystkimi agendami związanymi z informacją. Mogły to być — oprócz wspomnianych już drukarni, wydawnictw i księgarń — również ośrodki obliczeniowe, ośrodki audiowizualne, radio akademickie, archiwa itp. Chociaż — dzięki przeobrażeniu bibliotek w centra informacyjne — rzeczywiście udawało się bardziej efektywnie wykorzystywać posiadane przez uczelnie zasoby, to los nowych struktur był różny. Wielokrotnie nie wytrzymały one próby czasu i po kilku latach rozwiązywano je, a wchodzące w ich skład komórki powracały do pracy według poprzednich zasad.

Głównym źródłem niepowodzeń okazał się przede wszystkim opór pracowników, zwłaszcza bibliotekarzy, obawiających się utraty tożsamości zawodowej i wchłonięcia ich miejsc pracy przez nadrzędny, ogólnouczelniany organizm. Również kierowanie centrami informacji było bardziej skomplikowane niż początkowo sądzono. Dyrektorzy tych ośrodków — obok wyjątkowych umiejętności i niemałej przedsiębiorczości — musieli wykazać się znajomością całości życia uniwersyteckiego. Przekonano się także, że koszty wprowadzenia modelu informacyjnego są w praktyce bardzo wysokie. Jednakże tam, gdzie

¹¹ D. C. Genaway, E. B. Stanford: *Quasi-departmental libraries*. "College and Research Libraries" 1977 nr 3 s. 187-194.

¹² Nazwa modelu pochodzi z pracy H. Howard: *Innowacja w organizacji uniwersytetu: model informacyjny*. W: *Problemy organizacji bibliotek szkół wyższych*. Warszawa 1982 s. 53-66.

zdołano przezwyciężyć wszystkie te trudności, model został uznany za bardzo skuteczny.

Niektórzy autorzy widzą w modelu informacyjnym przyszłość bibliotek uniwersyteckich¹³. Stawiają jednak warunek — tworzenie tego typu placówek nie może być jednorazowym aktem. Władze uczelni mają obowiązek zadbać o to, by przebiegało ono ewolucyjnie z uwzględnieniem istniejących warunków technicznych i personalnych.

Dla polskich bibliotek uniwersyteckich większość przedstawionych zagadnień ma dotychczas znaczenie wyłącznie teoretyczne. Dominuje w nich model tradycyjny o różnym stopniu centralizacji. Nie znaczy to jednak, że wyzwania, które współczesna nauka postawiła bibliotekom zachodnim, nie dotrą również do naszego kraju. Wobec wyczerpania możliwości innych działań, wcześniej czy później, i my musimy stanąć przed koniecznością przebudowy istniejących struktur. Już dzisiaj komputeryzacja zmusza wiele ośrodków do modyfikacji dotychczasowych rozwiązań organizacyjnych.

Żadnego z wymienionych modeli nie można uznać za optymalny i wzorcowy, gdyż wybór struktury biblioteki uniwersyteckiej zależy przede wszystkim od warunków, w których ona pracuje i od wymagań stawianych jej przez macierzystą uczelnię. Nie jest więc możliwe mechaniczne przeniesienie cudzych doświadczeń na polski grunt, ale użyteczne powinno być poznanie zalet i wad rozwiązań, które zostały już wypróbowane w innych krajach.

GRAŻYNA TETELA

UNIVERSITY LIBRARY NETWORKS

The paper contains a preliminary description of the currently functioning models of university library networks. Three most common organizational structures (traditional, subject and informative) are singled out according to the following criteria:

- relations between the library and the university,
- relations between departmental libraries in the network and the central library,
- central library organization.

All the models are characterized with their advantages and disadvantages compared and the conditions necessary for the correct functioning of the network are described.

Maszynopis wpłynął do redakcji 28 lutego 1994

¹³ D. J. Cimbala: *The scholarly information center: an organizational model*. "College and Research Libraries" 1987 nr 5 s. 393-398. — F. Mclíšek: *Integrácia knižničných a informačných činností na vysokých školách (zo skúsenosti Univerzity Komenského v Bratislave)*. „Československá Informatika” 1982 č. 12 s. 342-344.

BARBARA LEYTNER-ZEMÁNEK

PLANOWANIE STRATEGICZNE W BIBLIOTECE UCZELNIANEJ

Definicja planowania strategicznego. Jego cele, cechy charakterystyczne, etapy i metoda prowadzenia. Warunki efektywności planowania strategicznego. Planowanie strategiczne w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie.

NA CZYM POLEGA PLANOWANIE STRATEGICZNE

Z planowaniem strategicznym nie jesteśmy jeszcze powszechnie zaprzyjaźnieni, choć staje się ono podstawowym elementem sprawnego, samodzielnego zarządzania także w bibliotekach.

Planowanie pojmowane jako plan pracy stanowiący załącznik do sprawozdania rocznego i dający się streścić jako „kontynuacja w miarę możliwości i środków, które będą dane” nadal funkcjonuje, budzi niechęć i podtrzymuje postawę bierną. O wiele lepiej, a nawet z pewnym zaciekawieniem postrzegane są takie pojęcia jak „public relations” czy „marketing”.

Planowanie strategiczne najczęściej definiuje się jako proces obmyślenia i podejmowania decyzji stosownych do celów oraz polityki pozyskiwania i wykorzystywania środków zapewniających ich realizację. Cechy charakterystyczne planowania strategicznego wynikają z metody określania celów, wniosków i sposobów działania oraz trybu realizacji zadań. Punktem wyjścia każdego planowania strategicznego są cele zawarte w akcie powołania biblioteki. Cele te precyzuje się na podstawie wniosków z analizy systemowej, analizy porównawczej i analizy rynku, czyli potrzeb środowiska, któremu biblioteka służy.

Analiza jest podstawowym elementem planowania strategicznego i zapewnia przejście od podejmowania decyzji — opartych na status quo, na przewidywaniu rezultatów i na ocenach subiektywnych — do decyzji opartych na obiektywnej ocenie wszystkich możliwych wyników działania i zebranych danych porównawczych, usystematyzowanych pod kątem stawianego celu.

Drugą istotną cechą planowania strategicznego jest przejście od indywidualnego do zespołowego podejmowania decyzji. Planowanie strategiczne może być wprowadzone i realizowane tylko w wyniku współdziałania i współodpowiedzialności dyrektora i wszystkich pracowników. Zespołowość jest cechą szczególnie widoczną przy analizie i uzgadnianiu priorytetów. Daje pracownikom dostęp do informacji o związanych z planem czynnościach i problemach oraz możliwość ingerencji merytorycznej. Jest to znakomity sposób permanent-

nego doskonalenia zawodowego, sprzyjający integracji pracowników i często pomagający wyeliminować lęk przed zmianami.

Trzecią właściwością planowania strategicznego jest ciągłość. Plan strategiczny nie jest zbiorem zamkniętym konkretnych ustaleń, lecz ciągiem decyzyjnym. Proces podejmowania decyzji trwa nieustannie, gdyż w trakcie realizacji prowadzi się stałe porównywanie wyników w stosunku do oczekiwań, na bieżąco sprawdzając i korygując podjęte decyzje.

Planowanie strategiczne cechuje też elastyczność pozwalająca dostosować się do szybko zmieniających się warunków, w jakich biblioteka działa, czyli gotowość do wprowadzania rozwiązań alternatywnych.

Przed przystąpieniem do pracy trzeba jasno określić, co zamierza się w wyniku wprowadzenia systemu planowania strategicznego uzyskać. Celem może być np. stworzenie systemu kontroli wszelkich kosztów ponoszonych przez bibliotekę czy systemu lepszej informacji o pracy biblioteki na użytek decydentów i sponsorów (władz uczelni, KBN, właściwego ministra, fundacji) zapewniającego bardziej efektywne pozyskiwanie środków.

Na etapie przygotowawczym formułuje się też ogólne ustalenia i informacje dotyczące przedsięwzięcia, ujęte w deklaracji wstępnej dyrektora biblioteki zawierającej:

- ogólne zamierzenia i ramy czasowe planowania,
- dyspozycję dotyczącą zakresu, zasięgu i sposobu pozyskiwania informacji na użytek niezbędnych dla planowania analiz (np. zbierania danych statystycznych),
- powołanie zespołu ds. planowania strategicznego, jego skład i kompetencje.

Zespół ustala zasady planowania, tj.:

- określa strategię, czyli metody i tryb opracowania planu, np.: podział obszarów odpowiedzialności w zespole, powoływanie podzespołów, sposoby zbierania i opracowywania informacji oraz sposoby przeprowadzania konsultacji;
- określa sytuację wewnętrzną i zewnętrzną biblioteki w aspekcie zamierzonego planu w dwóch płaszczyznach:
 - a) diagnostycznej — opisującej status quo,
 - b) prognostycznej — ustalającej stopień zgodności albo swoisty protokół rozbieżności stanu aktualnego z wizją docelową;
- ustala możliwe do osiągnięcia cele i zadania usystematyzowane według priorytetów i oznaczone jako: A — ważne, B — pilne, C — łatwe do przeprowadzenia;
- rozpisuje zadania na roczne plany operacyjne z propozycją terminarza realizacji zadań w ciągu każdego roku;
- przeprowadza rozpoznanie barier i zagrożeń dla realizacji planowania celem:
 - a) wskazania punktów słabych,
 - b) zaplanowania dodatkowych mechanizmów zapewniających wykonanie zadania,

c) przygotowania rozwiązań alternatywnych;

— ustala wykaz czynności mających doprowadzić do realizacji zadań, w podziale na etapy skorelowane z rocznymi planami operacyjnymi, a w obrębie rocznych etapów indywidualne plany zadań i czynności;

— określa środki realizacji planowania i reguły ich podziału stosownie do priorytetów, z wyraźnym wskazaniem gdzie, kiedy, dlaczego i jakie środki powinny być przydzielone na konkretne zadania (zakłada się, że będą to w znacznej mierze środki, którymi biblioteka już dysponuje: pracownicy, wyposażenie, budżet, dotacje); określa też sposoby zapewnienia środków dodatkowych;

— ustala tryb kontroli i pomiaru efektywności oraz bieżącej oceny działań i dokonywania niezbędnych korekt, np. okresowe sprawdziany mające wykazać:

a) czy środki zostały optymalnie wykorzystane,

b) czy i jak zmiany dokonywane w jednym miejscu wpływają na wykonanie innych zadań, czy realizacja jednego nie odbywa się zbyt dużym kosztem, a nawet ze szkodą dla realizacji zadań w innym miejscu.

Wnioski ze sprawdzianów będą podstawą korekty zadań i organizacji pracy w trakcie realizacji przedsięwzięcia, wprowadzania rozwiązań alternatywnych, zawieszania lub redukcji zadań na rzecz lepszych możliwości realizacyjnych dla zadań priorytetowych.

Po spisaniu założeń wstępnych zarówno cele, jak i strategia działania muszą być poddane wieloaspektowej ocenie, w tym szczególnie pod względem:

— osiągalności poszczególnych celów,

— stopnia ryzyka,

— rachunku kosztów (ogólna ocena przewidywanych kosztów w stosunku do spodziewanych korzyści, w tym także cena czasu pracy, uciążliwości dla użytkowników itp.),

— wzajemnych relacji pomiędzy poszczególnymi elementami planu, aby uniknąć niespójności i powtórzeń.

Zgodnie z ustalonym podziałem kompetencji i przyjętym trybem działania, członkowie zespołu odpowiedzialni za poszczególne części planowania pilotują swoje zadanie od określenia jego zarysu poprzez analizę systemową, cykl konsultacji — do fazy realizacji. Założenia wstępne planowania strategicznego są dyskutowane w gronie kierowników, następnie kierownicy omawiają je z podległymi sobie pracownikami. Na krótkich okresowych spotkaniach prezentowane są poszczególne elementy planu. W ten sposób ok. 5-10% pracowników jest bezpośrednio zaangażowanych w dyskusje nad tym przedsięwzięciem, a wszyscy są włączeni w obieg informacji. Taki tryb sprzyja także stopniowej minimalizacji emocji, które zawsze towarzyszą zmianom i umożliwia realizację nowych rozwiązań poprzez wypracowanie decyzji kompromisowych. Zgłoszone w czasie konsultacji pracowniczych uwagi prowadzą do powstania poprawionej wersji planu, która musi uzyskać akceptację rady bibliotecznej i odpowiedniej komisji senatu uczelni. W tym momencie roz-

poczyna się proces organizowania systematycznych działań wykonawczych, a zespół je kontroluje, ocenia ich efekty i wnioskuje korekty.

Im większa biblioteka i im większy zakres planowania, tym więcej czasu trzeba przeznaczyć na ustalanie i konsultowanie strategii działania. Przeciętnie czas potrzebny na pełne przygotowanie planowania strategicznego to 6-9 miesięcy pracy powołanego do tego zespołu.

PLANOWANIE STRATEGICZNE PRZEKSZTAŁCENŃ STRUKTURALNYCH W BIBLIOTECE UNIWERSYTECKIEJ W WARSZAWIE

Szczególne zainteresowanie planowaniem strategicznym w BUW zostało wymuszone przez uwarunkowania zewnętrzne:

— postępującą decentralizację zarządzania Uniwersytetem i związane z tym plany jego rozwoju i przekształceń organizacyjnych, którym patronuje Komisja Senatu UW;

— potrzebę podjęcia w tym kontekście decyzji w sprawie kształtu i roli systemu biblioteczno-informacyjnego UW;

— postęp prac nad komputeryzacją Uczelni wymagający wielu decyzji organizacyjnych, w tym dotyczących np. zarządzania bazami danych, wytwarzania i udostępniania informacji o UW, wspólnej strategii automatyzacji bibliotek UW (50 jednostek nie powiązanych ze sobą hierarchicznie, których zbiory są porównywalne ze zbiorami Biblioteki Głównej, natomiast udostępnianie jest kilkakrotnie większe);

— postęp prac nad wprowadzaniem zintegrowanego systemu bibliotecznego VTLS w BUW, narzucający pilną potrzebę reorganizacji struktury wewnętrznej BUW;

— przystąpienie przez Uniwersytet do budowy nowego gmachu dla Biblioteki Głównej i magazynu dla wszystkich bibliotek Uczelni.

Inspiracją bezpośrednią do podjęcia próby planowania strategicznego było seminarium nt. zarządzania bibliotekami prowadzone w październiku 1993 r. przez prof. Maurice Line'a w Bibliotece Narodowej. Pracownicy BUW uczestniczący w tym seminarium podjęli w ramach prac Komisji ds. Organizacyjno-Prawnych Rady Bibliotecznej UW ambitne zadanie modelowania struktury organizacyjnej metodą planowania strategicznego. Skład Komisji spełniał 2 warunki stawiane na ogół przed zespołami zajmującymi się takim planowaniem: brali w niej udział kierownicy kluczowych w procesie przemian specjalności (opracowanie, informacja naukowa, automatyzacja, zarządzanie), miała optymalną liczbę członków (5 + 1). Jednakże Komisja Rady Bibliotecznej z racji swojej roli opiniodawczej (na rzecz rektora, dziekanów, Rady Bibliotecznej, dyrekcji BUW) oraz obciążenia obowiązkami wynikającymi ze stanowisk i funkcji poszczególnych członków, tylko część swojego czasu mogła poświęcić sprawie planowania. Zdanie się wyłącznie na siły Komisji wynikało z ówczesnych trudności i z pewnością nie jest rozwiązaniem godnym polecenia.

Podstawowe zadania Komisji wpłynęły na wybór głównego celu planowania. Stało się nim przygotowanie przekształcenia struktury organizacyjnej

BUW i nowego modelu współdziałania w ramach systemu biblioteczno-informacyjnego UW, z uwzględnieniem przemian w zakresie i sposobie wykonywania zadań, sposobie finansowania oraz zmian lokalowych i technologicznych. W konsekwencji oznacza to dostosowanie zarządzania do nowych, zmieniających się zadań i warunków poprzez wprowadzenie takich rozwiązań strukturalnych, które zapewnią ustalenie wyraźnych obszarów odpowiedzialności, stworzenie możliwości szybkiego przekazywania dyspozycji i informacji oraz zbudowanie systemu pomiaru danych niezbędnych do podejmowania decyzji. Przyjęto, że zarys planu powstanie do końca 1994 r. i obejmie l. 1995-1998.

Mając już ustalony cel, musieliśmy odpowiedzieć sobie na 4 podstawowe pytania:

- jaka jest aktualna sytuacja i stan struktur bibliotecznych UW?
- jaka jest pożądana przyszłość, czyli model docelowy BUW i całego systemu biblioteczno-informacyjnego UW?
- co może przeszkodzić w realizacji tej pożądaney wizji przyszłości?
- jakie działania należy podjąć, by osiągnąć cel?

Odpowiedź na pierwsze pytanie dała analiza systemowa obejmująca BUW, służby biblioteczne w Uczelni oraz ich usytuowanie w środowisku (m.in. podległości hierarchiczne, sposoby finansowania, użytkownicy). Już na wstępie przeprowadzania analizy okazało się, że wzajemna znajomość zakresów odpowiedzialności oraz uwarunkowań wpływających na sposób wykonania poszczególnych czynności ogranicza się do pracowników najbliższej ze sobą współpracujących. W pewnych przypadkach zakresy odpowiedzialności okazały się nieprecyzyjne, czasem zachodzące na siebie, a niektóre zadania nie były przydzielone nikomu. Tak więc analiza wskazała istotne słabe punkty w organizacji pracy. Wnioski z analizy mogą umożliwić m.in.:

— lepszą gospodarkę pracownikami, wskazując na potrzebę koncentracji lub przemieszczeń pracowników tam, gdzie mogą być najefektywniej wykorzystani;

— ustalenie priorytetów zadań oraz oznaczenie czynności jako a) niezbędnych do funkcjonowania biblioteki, b) poświadanych dla lepszego zaspokojenia potrzeb użytkowników, c) nadających się do czasowego zawieszenia na rzecz zadań priorytetowych, d) nadających się do wyeliminowania. Wnioski z analizy wskazują na potrzebne zmiany strukturalne.

Odpowiedź na drugie pytanie wymagała wyraźnego stwierdzenia, czy i jakie nowe zadania będą podjęte, jakie usługi będą świadczone na rzecz użytkowników, oraz określenia, w jakim stopniu i dlaczego nowa technologia (automatyzacja) i inne zmiany (nowa lokalizacja) narzucają nowe rozwiązania organizacyjne.

W momencie zapoczątkowania prac Komisji nad planem strategicznym w lutym 1994 r., byliśmy w o tyle komfortowej sytuacji, że zapadły już decyzje o przystąpieniu do realizacji wybranego projektu architektonicznego nowego gmachu BUW i zakończeniu jego budowy w 1998 r. Przygotowany wcześniej

(1990 r.), zaktualizowany (1993 r.) i zatwierdzony przez inwestora program użytkowy nowego gmachu BUW stał się punktem odniesienia planu. Program ten określa dokładnie wszystkie funkcje „nowej” Biblioteki i stanowi podstawę do określania zadań planowanych i możliwych do osiągnięcia do daty przeprowadzki do nowej siedziby.

Możliwości wprowadzanego zintegrowanego systemu bibliotecznego VTLS oraz wnioski z przeprowadzonej analizy systemowej i zarys 10-letniej (do 2004 r.) wizji rozwoju bibliotek UW powiązany z perspektywami przestrzennego rozwoju Uczelni dostarczyły dalszych niezbędnych informacji.

W rezultacie powstał projekt nowej struktury organizacyjnej BUW uwzględniający zadania i obowiązki Biblioteki Głównej w stosunku do systemu biblioteczno-informacyjnego.

Odpowiedź na trzecie pytanie daje lista zagrożeń sporządzona w celu wskazania punktów słabych, przygotowania dodatkowych mechanizmów zapewniających osiągnięcie celu, opracowania rozwiązań alternatywnych. A oto przykłady z listy zagrożeń:

- brak odpowiednio przygotowanej kadry,
- brak wystarczających środków na wyposażenie nowych stanowisk roboczych,
- brak środków na wprowadzenie i obsłużenie VTLS w pozostałych bibliotekach UW,
- niechęć użytkowników do wędrowania do nowej siedziby BUW znacznie oddalonej od sal wykładowych.

Odpowiedzią na pytanie czwarte jest „Protokół rozbieżności” pomiędzy strukturą planowaną a obecną oraz wynikający z niego wykaz zadań i czynności mających doprowadzić do realizacji celu. Zadania te powiązane są z zadaniami i czynnościami, które towarzyszą wprowadzaniu oprogramowania VTLS, przygotowaniom zbiorów do zastosowania wolnego dostępu i przeprowadzki Biblioteki z kilku dotąd zajmowanych budynków do jednego nowego gmachu. Realizacja wszystkich tych zadań została rozpisana na roczne plany operacyjne.

Planowanie strategiczne ma szansę powodzenia tylko wtedy, gdy jego przedmiotem jest jasno wyznaczony, osiągalny cel o zakresie nie przekraczającym naszego pola działania i naszej kompetencji. Nie uzyska się też spodziewanych wyników przy abstrakcyjnie ustalonych celach i spekulacjach co do możliwości ich osiągnięcia. Bardzo ważna jest także w całym procesie planowania strategicznego stale uaktualniana wiedza o planach rozwoju środowiska, w którym biblioteka działa, a więc uczelni, i dokładne rozpoznanie miejsca biblioteki w tych planach. Stąd niezbędna jest bezpośrednia współpraca z odpowiedzialnymi za te obszary działalności osobami i zespołami (komisje senackie, administracja uczelni, potencjalni sponsorzy spoza uczelni itp.). Umiejętne stosowanie planowania strategicznego może uczynić z biblioteki współautora decyzji podejmowanych w społeczności akademickiej jako partnera, który potrafi sformułować i uzasadnić plan działania w kontekście

potrzeb i możliwości rozwojowych środowiska. Jak widać, planowanie strategiczne, aczkolwiek bardzo pracołłonne, ma liczne zalety. Nie naleŹy go jednak przeceniać. Planowanie strategiczne i związane z nim techniki analityczne powinny być jedynie środkiem wspomagającym a nie zastępującym strategiczne zarządzanie, narzędziem usprawniającym zarządzanie poprzez usystematyzowanie i zhierarchizowanie zadań, źródłem danych i wniosków służących do podejmowania decyzji. Podstawową korzyścią ze stosowania planowania strategicznego jest wskazanie i uzasadnienie potrzeby stałego zbierania i przetwarzania informacji niezbędnych do podejmowania decyzji i do wszelkiego planowania w zarządzaniu. Jednakże jego sukces może zapewnić tylko odpowiednio prowadzona realizacja i zaangażowanie zarówno dyrektora, jak i całej kadry kierowniczej.

BIBLIOGRAFIA

1. *Advances in library administration and organization*. Ed. G. B. McCabe, B. Kreisman. Greenwich 1992.
2. M. Butler, H. Davis: *Strategic planning as a catalyst for change in the 1990s*. „College and Research Libraries” 1992 nr 5 s. 393-403.
3. B. Gratch, E. Wood: *Strategic planning: implementation and first-year appraisal*. „Journal of Academic Librarianship” 1991 nr 1 s. 10-15.
4. R. M. Hayes: *Strategic management for academic libraries*. A handbook. New York 1993.
5. M. B. Line: *Strategic planning as an instrument of improving library quality*. „INSPEL” 1991 nr 1 s. 7-16.
6. D. E. Riggs: *Strategic planning for library managers*. Phoenix 1984.
7. *Strategic planning: implementing new roles for the academic library*. Ed. J. F. Wood, jr „Journal of Library Administration” 1990 nr 3/4.

BARBARA LEYTNER-ZEMÁNEK

STRATEGIC PLANNING IN ACADEMIC LIBRARY

Strategic planning is recommended as a useful tool for top managers. It helps to visualize the future, make sequential hierarchy of the strategic focus and realize management. The article describes briefly the characteristic features of strategic planning applied to academic libraries. Some methods are specified in the case of current transformations of the organization structures at the University Library in Warsaw.

Maszynopis wpłynął do redakcji 1 marca 1995

**KONFERENCJA „DZIAŁALNOŚĆ INFORMACYJNA BIBLIOTEK SZKÓŁ WYŻSZYCH”
(Ameliówka k. Kielc, 25-27 maja 1994 r.)**

Konferencję zorganizowała Biblioteka Główna Politechniki Świętokrzyskiej w Kielcach. W spotkaniu uczestniczyło 90 osób z 43 bibliotek wyższych uczelni.

Na wstępie dyrektor Biblioteki, Danuta Kapinos, przywitała uczestników i gości, podkreślając ogromne znaczenie działalności informacyjnej bibliotek wyższych uczelni. Obrady otworzył oficjalnie rektor prof. Andrzej Neimitz; powiedział m.in., że biblioteka to mózg uczelni i że od dobrego systemu informacyjnego zależy dobra praca naukowców. Wyraził uznanie dla pracy bibliotekarzy, podkreślił jej wagę i znaczenie. Przedstawicielka MEN-u Zofia Jopkiewicz skierowała ciepłe słowa pod adresem władz uczelni za opiekę i rozbudowę Biblioteki Główniej. Pozdrowił uczestników konferencji senator Stefan Pastuszko, profesor WSP — sąsiedniej kieleckiej uczelni.

Tematem pierwszego dnia sesji plenarnej była „Polityka rozwoju informacji naukowej”. Tradycyjne i nowe formy gromadzenia źródeł informacji przedstawiła D. Kapinos. Mówiła o najnowszych technikach informatycznych wprowadzonych w bibliotekach oraz o szerokim zapotrzebowaniu na trafną i relewantną informację. Korzyści wynikające z dostępu do nowych źródeł informacji omówiła Elżbieta Roźniakowska (Polit. Łódz.), stwierdzając, że wzbogacenie zaplecza badawczego uczelni o nowe źródła informacji wydaje się być dla nauki polskiej koniecznością. O funkcji biblioteki uczelnianej w społeczeństwie informacyjnym mówiła Marianna Borawska (WSP, Słupsk). Stwierdziła m.in., że „mimo wszystko biblioteka pozostanie biblioteką — zbiorem książek obok różnorodnych źródeł informacji i miejscem gdzie poprzez różne formy działalności, także przy pomocy systemów komputerowych, realizujemy coraz to nowe zadania w dziedzinie edukacji”. Nieco przygnębiającą atmosferę wprowadził ostatni referat tej sesji, znakomicie przygotowany i wygłoszony przez Elżbietę Dudzińską (PW), z którego wynikało, że sprowadzamy z zagranicy coraz mniej książek i czasopism.

Wieczorem, przy ognisku, odbył się wieczór integrujący środowisko.

Drugi dzień przed południem stał pod znakiem dyskusji na temat „Bazy danych oraz systemy informacyjne”. W czasie trwania tej sesji wygłoszono 7 referatów. Jako pierwsza wystąpiła Jolanta Goc (Uniw. Szczec.), prezentując bazy danych udostępniane na dyskach CD-ROM i dyskietkach oraz komputerowe bazy danych tworzone w Bibliotece. Referat Zbigniewa Zaorskiego (PW) poruszał problemy, na które w czasie komputeryzacji nie zwraca się wiele uwagi, a które mogą decydować o szansach powodzenia tego przedsięwzięcia. Do tych problemów należy: szkolenie personelu, wybór systemu bibliotecznego, zaplanowanie sieci komputerowej i energetycznej. Możliwości systemu STN International i typy dostępnych w nich baz danych oraz przegląd baz patentowych i wybranych baz z dziedziny chemii przedstawiła Irena Fronczak. Ukazała działalność Ośrodka Informacji Chemicznej Biblioteki Główniej PW, związaną z zastosowaniem techniki komputerowej w wyszukiwaniu informacji z różnych dziedzin nauki i techniki. Marek Nahotko (Polit. Krak.) zreferował możliwości wykorzystania zautomatyzowanego systemu bibliotecznego w działalności informacyjnej na przykładzie systemu TINLIB. Omówił dwa aspekty systemów bibliotecznych związane z ich użyciem w działalności informacyjnej: możliwości wyszukiwawcze oraz opracowania rzeczowego w systemie TINLIB, który dla obu celów daje bardzo dobre

rozwiązania. System informacyjno-wyszukiwawczy PEDAGOG omówiła Helena Okoń (WSP, Opole), przedstawiając obecny stan informacji pedagogicznej i założenia systemu PEDAGOG, jego cele i funkcje oraz zasady korzystania z bazy. Leszek Zięborak (Polit. Gd.) mówił o komputerowych systemach bibliotecznych funkcjonujących w naszym kraju, koncentrując uwagę na systemie udostępniania wydawnictw APIS-ZB w Bibliotece Głównej Polit. Gd. Doświadczeniami związanymi z wykorzystaniem baz danych na dyskach CD-ROM z zakresu nauk rolniczych oraz informacyjną obsługą użytkowników podzieliła się ze słuchaczami Krystyna Engel-Brzęk (AR, Wrocław).

Trzecią sesję plenarną zatytułowaną „Informacja naukowa a użytkownik” otworzyła Maria Czujowa (AGH), która na przykładzie własnej biblioteki mówiła o problemach, na jakie napotyka w swej działalności pracownik informacji naukowej w pracy ze studentem. Zwróciła uwagę na kwestię zakupu, obsługi i utrzymania baz danych na dyskach CD-ROM. Jak powinna wyglądać działalność informacyjna biblioteki uczelnianej, jak ma być ona prowadzona, aby zaspokoić potrzeby potencjalnych użytkowników, jakie środki techniczne konieczne są do prowadzenia usług informacyjnych oraz ile one kosztują, ile i kto winien za nie zapłacić — mówił Henryk Szarski (Polit. Wrocław) w pierwszej części swojego wystąpienia. W drugiej części przedstawił działalność informacyjną Biblioteki Głównej i Ośrodka Informacji Naukowo-Technicznej. Swoimi spostrzeżeniami i propozycjami w zakresie działalności informacyjnej bibliotek szkół wyższych w środowisku naukowym na przykładzie bibliotek krakowskich podzielił się ze słuchaczami Marek Górski (Polit. Krak.). Stwierdził on, że biblioteki krakowskie dzięki swoim licznym zbiorom stanowią bogate źródło informacji o charakterze naukowym. Tworzona obecnie infrastruktura techniczna umożliwić powinna pełne wykorzystanie tych zasobów. Jednocześnie zaproponował zmianę zasad funkcjonowania oddziałów informacji naukowej w bibliotekach naukowych. Podstawowym elementem tych zmian jest położenie nacisku na współpracę bibliotekarzy z pracownikami nauki, wykonywanie prac wyszukiwawczych i bibliograficznych związanych w sposób bezpośredni z badaniami naukowymi i procesem dydaktycznym, a nie — jak dotychczas — na kwerendy bieżące. Również istotnym elementem pracy oddziałów informacji naukowej powinno być tworzenie i rozwijanie własnych komputerowych baz danych.

O rozbieżnościach między oczekiwaniami a potrzebami informacyjnymi użytkowników informacji bieżącej, o uciążliwościach obecnych procedur oferowanych przez Bibliotekę użytkownikom pragnącym zlokalizować dokument i skorzystać z dokumentu znajdującego się w innej bibliotece oraz o możliwościach częściowego rozwiązania tego problemu dostępnymi środkami technicznymi mówiła Antonina Liedtke (PW).

„Informacja naukowa w oczach praktyka” była treścią dyskusji w trzecim dniu obrad. Elżbieta Kałużowa (Polit. Rzesz.) poruszyła zagadnienie priorytetów w sferze gromadzenia księgozbioru w formie tradycyjnej i bibliografii na komputerowych nośnikach informacji. Przedstawiła genezę Czytelni Instytutu Lotnictwa Polit. Rzesz. oraz problemy związane z kompletowaniem jej księgozbioru. Omówiła kartoteki informacyjne znajdujące się w Czytelni.

Komputerowe zasoby informacyjne i wymiana informacji oparta na sieciach komputerowych na przykładzie Biblioteki Głównej Polit. Pozn. była tematem rozważań Mariusza Polarczyka. Przytoczył on również definicje informacji naukowej, poruszył problemy tworzenia własnych baz danych oraz wykorzystania obcych baz, a także stan informacji naukowej w sieci komputerowej rozproszonej.

Jako ostatnia referentka wystąpiła Małgorzata Kurkiewicz (Polit. Świąt.). Scharakteryzowała działalność Ośrodka Informacji Naukowo-Technicznej, omówiła bazy danych dostępne w Bibliotece Głównej: na dyskietkach, dyskach CD-ROM oraz serwis informacyjny DATA STAR. Mówiła o możliwościach rozwoju działalności informacyjnej Ośrodka.

W czasie obrad ogłoszono 18 referatów i 2 komunikaty. Zdaniem organizatorów konferencji, wybór tematu okazał się trafny, o czym świadczyła ożywiona dyskusja po poszczególnych sesjach. W efekcie dyskusji sformułowano następujące wnioski adresowane do:

— środowiska bibliotekarskiego:

1. Informować środowisko o tematach planowanych konferencji.
2. Zorganizować konferencję na temat statusu zawodu bibliotekarza oraz kierunków zmian w systemie kształcenia przyszłych bibliotekarzy.

— Ministerstwa Edukacji Narodowej:

1. Podjąć starania w celu utworzenia w regionalnych ośrodkach akademickich punktów szkoleniowo-konsultacyjnych dla bibliotekarzy w zakresie stosowania formatu USMARC w komputerowym opracowaniu zbiorów bibliotecznych.

2. Przywrócić status nauczyciela akademickiego dla bibliotekarzy dyplomowanych w nowelizowanej ustawie o szkolnictwie wyższym.

3. Spowodować zmiany w programach kształcenia bibliotekarzy z uwzględnieniem realnych potrzeb bibliotek.

4. Zintensyfikować regionalną współpracę bibliotek w zakresie gromadzenia zbiorów ze szczególnym uwzględnieniem prenumeraty czasopism zagranicznych.

5. Utrzymać dofinansowanie umożliwiające rozwój i integrację eksploatowanych krajowych komputerowych systemów bibliotecznych na poziomie dotacji przyznawanych bibliotekom posiadającym systemy zagraniczne.

6. Zwolnić z cła materiały biblioteczne importowane do bibliotek, zwłaszcza materiały eksploatacyjne.

7. Zabezpieczyć dofinansowanie dla bibliotek przeprowadzających badania dzisiejszych i przyszłych potrzeb użytkowników.

Danuta Kapinos

Maszynopis wpłynął do redakcji 12 sierpnia 1994

MARKETING BIBLIOTECZNY

Ann Irving: *Marketing the information profession to the information society*. London: Library Association Publ. 1992, IX, 53 s. Viewpoints in Library and Information Science, 7.

O marketingu w obszarze bibliotekarstwa oraz informacji naukowej w publikacjach angielskojęzycznych napisano sporo i wciąż pojawiają się teksty kolejne, szczegółowsze bądź prezentujące poglądy bardziej zindywidualizowane. Takie też subiektywne stanowisko wyraża w swoim ciekawym tekście Ann Irving, wykładowca Instytutu Studiów Informacyjnych i Bibliotecznych Uniwersytetu w Loughborough (niewielkie miasteczko między Leicester a Derby). Książkę wydało LA w serii, która lansuje opinie możliwie innowacyjne.

Punkt wyjścia rozważań stanowi powszechny wśród bibliotekarzy pogląd o niemożności rozwoju bibliotekarstwa wobec społecznej obojętności. Publiczność operuje absurdalnym, stereotypowym obrazem bibliotekarstwa, którym nie jest zainteresowana. Trzeba zatem wykreować portret inny, prawdziwy, ale nie wiadomo jak; w dotychczasowych nieudanych próbach chyba zabrakło czytelnej syntezy.

Autorka proponuje własny marketingowy sposób postępowania. Zaleca klarowne wyjaśnienie istoty współczesnego bibliotekarstwa, w połączeniu z efektywną realizacją usług oraz integracją bibliotek i bibliotekarzy wokół wspólnych zadań głównych.

Jej zdaniem, usługi biblioteczne, zwłaszcza informacyjne, stanowią część składową ogólnego rozpowszechniania wiedzy. Powinny wesprzeć procesy edukacyjne, zarówno szkolne i uczelniane, jak też spontaniczne, pozainstytucjonalne. Wsparcie należy zaś rozumieć jako dostarczanie informacji, ale także jako przysposobienie do produktywnego jej wykorzystywania. Łatwo zauważyć, że jest to stanowisko skrajne, eksponujące tylko jedną z wielu bibliotecznych powinności. Ale charakter serii sankcjonuje wyrażanie opinii przesadnych.

Trzeba natomiast zgodzić się z A. Irving, kiedy zwraca uwagę na specjalną rolę biblioteki szkolnej, z której — w określonym wieku — korzysta każdy i dla wielu osób jest to jedyna biblioteka w życiu. W bibliotekach szkolnych kształtuje się w istocie na całe życie stosunek do wiedzy i do biblioteki oraz umiejętność korzystania z bibliotek i ze źródeł informacji. Praca bibliotek szkolnych przesądza więc w pewnym stopniu o skuteczności funkcjonowania całej sieci bibliotecznej. Problem w tym, że tylko 10% angielskich szkół średnich posiada biblioteki z obsadą profesjonalną. Generalnie w tamtejszych szkołach jeden etat biblioteczny przypada na 1000 uczniów, a na uczelniach na 1260 studentów. Nasze normy zatrudnienia w bibliotekach szkolnych są — przynajmniej teoretycznie — wyraźnie korzystniejsze*.

Biblioteka szkolna może realizować swoje zadania tylko w kooperacji z nauczycielami. Tradycyjnie akcentuje się obowiązek wspierania poczynań nauczycielskich przez biblioteki. Autorka sądzi, że powinna to być rzeczywista współpraca, wzajemnie wcześniej uzgodniona, rozplanowana i przygotowana, także w zakresie gromadzenia zbiorów.

* Zarządzenie Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 30 czerwca 1982 r. (Nr EO-Z2-1013/3/G/82) w sprawie norm zatrudnienia nauczycieli-bibliotekarzy szkolnych. „Dz. Urz. Min. Ośw. Wychow.” nr 8 poz. 69; Zarządzenie Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 30 listopada 1984 r. (Nr OP41-630-7/84) zmieniające zarządzenie w sprawie norm zatrudnienia nauczycieli-bibliotekarzy szkolnych. Tamże nr 11 poz. 68.

Jedną z głównych reguł postępowania marketingowego stanowi dyrektywa badań potrzeb klienteli oraz skuteczności działań własnych. Do czego niezbędne są odpowiednie kryteria ocen. Wobec stosowanych obecnie w obszarze bibliotekarstwa Autorka zgłasza zastrzeżenia i proponuje własne. Sugeruje mianowicie, by użyteczność bibliotek oceniać według stworzonych szans wyboru źródeł, szybkości ich dostarczania oraz łatwości wykorzystywania. Według jej opinii, wszystkie te wymagania spełnia CD-ROM, oferując całe teksty w miejsce li tylko abstraktów — stąd powodzenie.

Własne badania A. Irving uwypuklają niedostatki bibliotecznej obsługi. Jej respondenci bowiem potwierdzili realizację jedynie 50% zamówień, a z wypożyczeń międzybibliotecznych nawet ledwie 20% i to dopiero po 2 miesiącach. Poza tym 42% respondentów domagało się wydłużenia czasu otwarcia bibliotek wieczorami oraz w weekendy. I wprawdzie reprezentatywność tych analiz nie jest znana, ale sygnalizowane mankamenty na pewno nie są wyłącznie angielską specjalnością.

Osiągalność bibliotecznych zbiorów, nawet przy wolnym dostępie do półek, jest z reguły utrudniona za sprawą mnogich — a dla użytkowników niejasnych — kryteriów rozlokowania. Wzorem innych specjalistów i równie demagogicznie, Autorka domaga się uproszczenia tych kryteriów (ale nie wyjaśnia jak) i odstąpienia od stałej edukacji użytkowników w zakresie korzystania ze zbiorów. Za argument służy zaś jednolita więc jasna reguła... ekspozycji muzealnych. To już jest czysto akademicki nonsens. Muzea bowiem nie wypożyczają swoich zbiorów, a przy tym zawsze eksponują rekwizyty wybrane, nigdy wszystkie. Porównywanie z bibliotekami zatem to jak strzał kulą w płot.

Poza tym jednak A. Irving zaleca skuteczniejsze zasady promocji bibliotecznych ofert i oczywiście ma rację. Skuteczniejsze to znaczy dostosowane do reguł rozumowania klienteli. Mianowicie zamiast lansować usługi informacyjne, trzeba kusić ludzi ofertą odpowiedzi na wszystkie pytania. Oraz odwoływać się do osób szeroko znanych, żeby wzięły udział w promowaniu bibliotek.

Autorka uważa, że ostatnimi czasy wzrosło zapotrzebowanie na informację wielod dziedzinową i wobec tego jest konieczna ścisła współpraca informacyjna pomiędzy bibliotekami. To oczywiście kosztuje, toteż trzeba znaleźć sposoby oraz źródła finansowania. A poza tym ważnym składnikiem bibliotecznej strategii marketingowej jest stosowana polityka kadrowa, gwarantująca optymalny nabór i rozlokowanie personelu. Trudna w praktyce, ponieważ już kandydaci do szkół bibliotekarskich oraz na bibliotekarskie studia podlegają negatywnej selekcji — z uwagi na niski prestiż zawodu oraz marne płace. Z czego więc wybierać? W dodatku dyrekcje bibliotek w rozmowach wstępnych sondują raczej charakterologiczne cechy kandydatów, a nie ich zawodowe przygotowanie. Wobec tego można mieć mało.

Ann Irving nie formułuje w swoim tekście pełnego programu marketingowego dla bibliotek, ani nie obiektywizuje opinii. Jej wypowiedź ma raczej skłonić innych profesjonalistów do własnych przemyśleń. I po części skłania.

Jacek Wojciechowski

Maszynopis wpłynął do redakcji 11 października 1993

Steve Sherman: *ABC's of library promotion*. Ed. 3. Metuchen: The Scarecrow Press Inc. 1992, 251 s.

Od czasu opublikowania znakomitej rozprawy C. Kies: *Marketing and public relations for libraries* (Metuchen 1987) niewiele pojawiło się naprawdę ważnych prac dotyczących bibliotecznego marketingu i public relations. Tak więc, choć rzeczywistość wymaga nowych pomysłów, w grę wchodzi również zapewne zwyczajna fascynacja nowinkarstwem. W takim też kontekście należy postrzegać trzecie już wydanie książki S. Shermana. Trzykrotna edycja tekstu mogłaby wskazywać na wyjątkowe walory; tak wszakże nie jest.

Autor — amerykański bibliotekarz, uprzednio pracujący na Alasce ostatnio zaś w New Hampshire — przedstawił bardzo chaotyczny i przypadkowy zbiór porad i propozycji odnoszących się do promowania bibliotek i nawiązywania przez nie kontaktów środowiskowych, bez niezbędnych wniosków oraz uogólnień, zaś do cytowanych źródeł odniósł się z szokującą dezynwolturą. W książce jest mnóstwo pustosłowa, niepotrzebnego gadulstwa oraz litania propozycji absurdalnych, ale są również sugestie trafne, użyteczne, zatem omówienie tej pracy może mieć sens.

Public relations oraz środowiskową promocję biblioteki charakteryzuje S. Sherman jako formę nawiązywania kontaktów z otoczeniem, zwrócenia na siebie uwagi oraz objaśnienia, uatrakcyjnienia i wylansowania oferty. W rezultacie klient powinien nie tylko realizować swoje zamówienie, ale również polubić bibliotekę — uznać ją za atrakcyjną, sprawną i swoją. Trudno nie przyznać Autorowi racji w tym względzie.

Promocja biblioteczna powinna mieć charakter motywacyjny i skłaniać do korzystania z usług biblioteki w ogóle oraz szczególnie z tej części oferty, którą biblioteka specjalnie lansuje. Co zaś ważne: najlepiej promuje się wszystko to, co może być przedstawione jako nowość. Owa nowość, nawet jeżeli jest pozorna lub mało istotna, powinna być specjalnie podkreślona. To bowiem co nowe, uchodzi za ważne i wobec tego przyjmuje się lepiej.

Powtarza S. Sherman opinię (niesprawdzoną), że tekst promocyjny, reklamowy, propagandowy, dociera do obiorcy dopiero po trzech, a jeszcze lepiej po sześciu powtórzeniach i wobec tego trzeba na trasie adresata ustawić kolejne sygnały, wmontować je w różne formy przekazów, odtwarzać co jakiś czas w źródle powiadomień. Dlatego postępowanie programowe powinno być trójczłonowe: trzeba zapowiedzieć realizację (program, plakat), zrealizować zapowiedź, a potem jeszcze zreferować (fotografia, wideo), co było zrealizowane. Wtedy powiadomienie trafi do świadomości otoczenia. Również w tej mierze racje Autora są mniej lub bardziej słuszne, natomiast nonsensem jest lansowany pomysł pokazywania zaplecza biblioteki w celach promocyjnych. Jakiego i po co? Ten projekt nie ma żadnego uzasadnienia.

Cały proces promocji oraz nawiązywania kontaktów środowiskowych służy tworzeniu obiegowych wyobrażeń bibliotek, oczywiście w formie stereotypów i substytutów, ale korzystnych dla instytucji. Zaś główną cechą takiego korzystnego portretu jest „nowoczesność”, a więc nadążanie za nowymi potrzebami: informacyjnymi, intelektualnymi oraz rekreacyjnymi — natychmiastowe ich zaspokajanie, albo nawet z wyprzedzeniem.

Jak wszyscy, S. Sherman przywiązuje wielką wagę do roli personelu jako do zespołu demonstratorów i propagatorów swojej instytucji oraz wykonawców zadań. Natomiast o samych zadaniach pisze Autor dosyć mętnie, a kiedy bierze się za charakterystykę użytkowników — np. według kategorii wieku — wygaduje okropne androny.

W dalszych wywodach S. Sherman proponuje rozmaite formy postępowania promocyjnego. Celem jest pozyskanie środków oraz przychylności środowiska. Budowę programu konkretnych działań rozpoczyna Autor od postulatu pozyskiwania środków, ale nie poprzez opłaty za usługi, lecz w formie donacji. Sugeruje klasyfikację potencjalnych donatorów według zasobności kont i sądzi, że do firm małych oraz pojedynczych osób wystarczy zwrócić się listownie bądź telefonicznie, wpływy bowiem nie będą duże, ewentualnie przeprowadzając poza tym kwestę do puszek. Konieczne natomiast są bezpośrednie wizyty w firmach dużych, tym staranniej przemysłane, że trzeba przelicytować konkurencyjne wnioski o donacje. Musi zatem być opracowany rejestr potrzeb, business plan (ile na co), spis argumentów za donacją oraz przypuszczalny rejestr powodów odmowy. Każda zrealizowana donacja wymaga głośnej informacji w prasie i mediach.

Współpraca z mediami oraz z prasą dla skonstruowania korzystnego portretu bibliotek i dla promocji ich oferty zajmuje w tekście sporo miejsca. Pomysł, chociaż nie odkrywczy, ma swoje uzasadnienie: istotnie, w ten właśnie sposób warto promować biblioteki — zwłaszcza w prasie lokalnej i w lokalnych mediach — z tym że tych ostatnich w Polsce na razie prawie wcale nie ma. Ale S. Sherman przedstawia jeszcze szkice tekstów dla prasy i scenariuszy audycji medialnych; wszystkie bez wyjątku okropne!

Dalsze sugestie stanowią razem chaotyczną mieszankę. Są tam więc słuszne sugestie dostosowania czasu otwarcia bibliotek do wymagań klienteli, organizowania wyprzedaży książek

niepotrzebnych, opracowania ulotek z informacjami, a nawet zorganizowania bibliotek typu drive-in. Ale są też liczne pomysły absurdalne, naiwne, pierwsze z brzegu. Tytułem przykładu: Autor proponuje włożenie kilku banknotów pięciodolarowych do książek na półkach i szeroką o tym informację: kto znajdzie, ten może sobie banknot wziąć. Otóż Autor twierdzi, że frekwencja i zainteresowanie biblioteką niebawem wzrośnie. No myślę! A gdyby tak włożyć banknoty o wyższych nominałach...

Pracę na rzecz korzystnego wizerunku biblioteki łączy Autor z promocją bezpośrednią wobec osób lokalnie ważnych; założenie słuszne. Kiedy jednak dokonuje prezentacji proponowanych postaci (funkcji) owych osób, eliminuje cały sens. To są propozycje na zenującym poziomie.

W wyobrażeniu dobrej roboty mieści się natomiast zespół działań przedstawionych na przykładzie akcji podejmowanych przez bibliotekę publiczną w Fairbanks na Alasce. Oto one: radiowe oraz prasowe przeglądy nowości wydawniczych, wystawa bestsellerów na lokalnym lotnisku, nagranie informacji bibliotecznej w lokalnym serwisie informacji automatycznej, prezentacja piśmiennictwa lokalnego (Alaskana), listy kierowane do radnych i zaproszenia na spotkania w bibliotekach, aktywizacja kół przyjaciół bibliotek. Takie zmasowanie działań określa się jako marketing-mix.

Ostatnią część książki wypełnia wykaz propozycji dla każdego rodzaju bibliotek oddzielnie: publicznych, szkolnych oraz uczelnianych. Cytowanie tych pomysłów nie miałyby sensu, ponieważ w zasadzie pokrywają się one z praktyką znaną na całym świecie i w Polsce. Oryginalność S. Shermana polega na zupełnie fantastycznym chaosie, jaki udało Mu się do tego opisu wprowadzić.

Istnieją ponadto jeszcze 3 uzupełnienia. Pierwsze zawiera propozycję badań, według pomysłu wielce naiwnego, a układ kwestionariusza dowodzi, że Autor nie ma pojęcia o badaniach ankietowych. W drugim znalazły się „mądre” sentencje o książkach, pisarzach i bibliotekach — horror. A w trzecim aneksie pomieszczono „użyteczne informacje — w istocie zupełnie bezużyteczne. Na przykład: „biblioteka Uniwersytetu Harvarda posiada 3500 tomów wydrukowanych przed 1501 rokiem”. No proszę! Natomiast w całym tomie nie ma spisu publikacji wykorzystanych, bo i po co.

Warto jednak tę książkę przeczytać. Choćby dlatego, żeby nie ufać wszystkim publikacjom na temat marketingu i bibliotecznej promocji. Oraz aby nie uwierzyć, że sama mnogość tekstów z zakresu bibliotekarstwa automatycznie oznacza wysoki poziom piśmiennictwa profesjonalnego. Zależności są bardziej złożone.

Jacek Wojciechowski

Maszynopis wpłynął do redakcji 18 stycznia 1994

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA KRAJOWEGO

W poprzednim *Przeglądzie piśmiennictwa krajowego* pisałam o skróconej wersji — opracowanej przez Barbarę Bieńkowską — raportu dotyczącego strat bibliotek polskich w czasie II wojny światowej. Obecnie praca ta ukazała się w języku angielskim z przeznaczeniem dla odbiorcy zagranicznego [1].

Tematem grabieży polskich zbiorów bibliotecznych i muzealnych zajął się również Andrzej Mężyński w opracowaniu *Kommando Paulsen, październik-grudzień 1939 r.* [2]. Podstawę tej publikacji stanowią dokumenty niemieckie znajdujące się w archiwach polskich (tł. na pol. Rafał Szczygielski). Są to raporty, notatki służbowe i korespondencja. Pozycja ta, podobnie jak wzmiankowany raport, ukazała się w serii wydawniczej Ministerstwa Kultury i Sztuki *Polskie Dziedzictwo Kulturalne* (Seria A. Straty Kultury Polskiej).

Biblioteka Narodowa uraczyła nas, zwłaszcza starsze pokolenie bibliotekarzy, pamiętając odbudowę zniszczonych podczas II wojny światowej bibliotek stolicy, wspomnieniami swoich pracowników z tamtych odległych lat [3]. Dwa wspomnienia dotyczą epoki wcześniejszej, kiedy to dla nieistniejącej jeszcze Biblioteki Narodowej zespół tzw. „Dembiaków” opracowywał zbiory.

Wspomnienia te stanowią cenny przyczynek do dziejów Biblioteki Narodowej, ocalają od zapomnienia ludzi i zdarzenia. Autorami wspomnień są: Anna Puciatowa, Hanna Nowakowska, Edward Assbury, Krystyna Muszyńska, Halina Chamerska, Maria Dembowska, Anna Piętka i Maria Prokopowicz.

Równie interesująco przedstawiają się wydane ostatnio *Roczniki Biblioteki Narodowej* za l. 1991-1992 (t. 27/28) i 1993 (t. 29) [4]. W tomie 27/28 zwracają uwagę wypowiedzi naukowców i intelektualistów na temat, mówiąc najogólniej, roli biblioteki w ich życiu. Refleksje swoje zamieścili: Stefan Kieniewicz, Zygmunt Kubiak, Jan Baszkiewicz, Paweł Hertz i Janusz Tazbir. Tom 29 otwiera dyskusja redakcyjna *Migracja dóbr kultury na przestrzeni wieków. Przyczyny, efekty, rewindykacje*. Wzięli w niej udział znawcy tego trudnego i złożonego problemu, przedstawiciele nauki polskiej, profesorowie: Barbara Bieńkowska, Adam Manikowski (dyrektor BN, prowadzący dyskusję), Stanisław Mossakowski, Jerzy Skowronek i Janusz Tazbir oraz pracownicy BN: prof. Andrzej Kłossowski i dr Łukasz Kądziała. Ponadto wypowiedź na piśmie przesłał nieobecny podczas dyskusji dr hab. Wojciech Kowalski — Pełnomocnik Rządu do Spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego Za Granicą. W obu rocznikach znajdują się stałe bloki tematyczne: *Z dziejów książek i bibliotek, Problemy ruchu wydawniczego, Biblioteki narodowe w świecie oraz Recenzje*.

Z okazji jubileuszu 50-lecia Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i Biblioteki Uniwersyteckiej została zorganizowana w lutym 1995 r. wystawa cymeliów ze zbioru rękopisów i starych druków Biblioteki. Ukazał się bardzo ładnie wydany katalog tej ekspozycji [5]. Do zbioru cymeliów Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu nawiązał również Janusz Tondel w pracy *Srebrna Biblioteka księcia Albrechta Pruskiego i jego żony Anny Marii* [6]. Fragment tej unikatowej kolekcji (12 wol. oprawnych w blachy ze srebrnego kruszcu) pochodzącej z XVI w., zgromadzonej w Królewcu, trafił do zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu po II wojnie światowej. Wydawnictwem jubileuszowym jest także *Katalog inkunabułów Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu* (213 pozycji bibliograficznych) opracowany przez Marię Strutyńską [7].

Ukazało się ostatnio kilka pozycji poświęconych dawnej książce polskiej. Do czasów bardzo odległych sięgnęła Barbara Miodońska [8], która zajęła się malarstwem książkowym w l. 1320-1540. Autorka przedstawiła rozwój małopolskich warsztatów miniatorskich na tle procesów zachodzących w sztuce europejskiej. Istotną częścią tego dzieła są ilustracje (378 czarno-białych i 27 kolorowych), obszerna bibliografia oraz słownik terminów.

O książce polskiej we Lwowie w epoce renesansu i baroku pisze Edward Różycki [9], omawiając produkcję, rozpowszechnianie i handel książką oraz charakteryzując ówczesne lwowskie księgozbiory.

Na walory estetyczne książki polskiej okresu dwudziestolecia międzywojennego zwraca uwagę Janusz Sowiński w opracowaniu *Typografia wytworna w Polsce 1919-1939* [10]. Autor daje obszerny przegląd oficyn wydawniczych, które specjalnie dbały, aby wartościowa książka ukazywała się w ładnej szacie typograficznej.

Prężność wydawnicza Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich przejawia się m.in. w publikowaniu różnego rodzaju serii. Najnowsza zatytułowana *Propozycje i Materiały* ma przekazywać dane z konferencji i seminariów, upowszechniać dorobek rozmaitych środowisk bibliotekarskich, służyć szybką informacją o aktualnych problemach naszego zawodu. Ukazały się już 3 tomy tej serii. W pierwszym zamieszczono teksty referatów z konferencji zorganizowanej przez Bibliotekę Narodową i Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Lublinie na temat bibliografii regionalnych [11]. Przemyslenia związane z tym zagadnieniem prezentują: Jan Wołosz, Jadwiga Sadowska, Lucjan Biliński. Teksty komunikatów informują o stanie prac nad bibliografiami regionalnymi w różnych bibliotekach. Drugi tom nosi tytuł *Jak pomagać bibliotekom?* [12]. Są to materiały z konferencji w Cieszynie k. Kielc zorganizowanej przez ZG SBP i Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Kielcach jako kontynuacja corocznych spotkań kierowników działów instrukcyjno-metodycznych bibliotek wojewódzkich. Zamieszczono teksty referatów m.in. Stanisława Czajki, Jadwigi Kołodziejkiej, Marii Chełmińskiej i Jerzego Maja. Tom trzeci, zatytułowany *Informacja biznesowa w bibliotece* [13], zawiera teksty referatów wygłoszonych na II Międzynarodowym Sympozjum Bibliotekarzy, które zostało zorganizowane przez SBP, Książnicę Pomorską w Szczecinie

i Bibliotekę Narodową. Przypomnijmy, że I międzynarodowe spotkanie szczecińskie odbyło się w październiku 1991 r., a jego pokłosiem była publikacja (wyd. 1993 r.) *Biblioteki w społeczności lokalnej*. Ostatnie sympozjum zgromadziło przedstawicieli 11 krajów. Teksty referatów zostały pomieszczone w 4 blokach tematycznych: *Biblioteki publiczne i biznes*, *Biblioteki naukowe i nowe potrzeby informacyjne*, *Biblioteki specjalne*, *Potrzeba integracji i kształcenia*.

W serii *Nauka, Dydaktyka, Praktyka* ukazał się poradnik Jana Burakowskiego *Samorządowa biblioteka publiczna* [14]. Książka poświęcona jest organizacji i formom działalności bibliotek publicznych, zwłaszcza gminnych, miejsko-gminnych i miejskich. Podstawowe rozdziały: 1. *Biblioteka publiczna a wymogi współczesności* (s. 11-14); 2. *Podstawy prawne funkcjonowania bibliotek publicznych* (s. 15-19); 3. *Organizacja bibliotek publicznych* (s. 20-31); 4. *Biblioteka samorządowa (komunalna) a potrzeby społeczności lokalnej* (s. 32-71); 5. *Planowanie i sprawozdawczość. Gospodarka finansowa biblioteki* (s. 72-81); 6. *Instytucje i organizacje środowiska bibliotekarskiego lub działające na rzecz bibliotek* (s. 82-90); 7. *Krótko o historii i obecnym stanie bibliotek publicznych za granicą i w Polsce* (s. 91-95).

W ramach wydawnictwa informacyjnego SBP *Biblioteki w Polsce*, o którym już pisałam w *Przeглядzie*, jeden z ostatnich zeszytów poświęcono województwu katowickiemu [15], na terenie którego działa 690 bibliotek publicznych, 104 biblioteki zakładowe fachowe i 97 zakładowych beletrystycznych, 72 biblioteki kościelne, 88 szkół wyższych, 24 szpitalne, 23 pedagogiczne i in.

Biblioteki, które zakupiły oprogramowanie VTLS, zajęły się przygotowaniem odpowiednich opracowań metodycznych. Powstało już kilka instrukcji zawierających interpretację formatu USMARC (w postaci wydawnictw skoroszytowych umożliwiających wymianę stron) autorstwa Ewy Chrzan (z Bibl. Gł. Uniw. Gdańskiego), Marii Lenartowicz (Bibl. PAN w Warszawie), Barbary Nałęcz i Anny Paluszkiewicz (obie z Bibl. Uniw. w Warszawie) [16]. Ponadto, ukazała się praca *Zasady tworzenia kartotek wzorcowych haseł opisu bibliograficznego* opracowana przez Ewę Bagieńską, Władysławę Kostrzewę i A. Paluszkiewicz [17]. Treść dotyczy hasła osobowego, korporatywnego, tytułowego i tytułu ujednoliconego serii. Przedstawione zasady zostały uzgodnione przez zespoły bibliotekarzy pięciu bibliotek, współpracujących przy tworzeniu haseł opisu bibliograficznego i haseł przedmiotowych: Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki Głównej Uniwersytetu Gdańskiego, Biblioteki AGH i bibliotek uniwersyteckich we Wrocławiu i w Warszawie.

W piątym tomie serii *Zbiory i Prace Polonijne Bibliotek Polskich* Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu informuje o swoich zasobach polonijnych i działalności dla emigracji polskiej [18]. W przedmowie redaktor serii, Andrzej Kłossowski, wyjaśnia co kryje się pod pojęciem „zbiory i prace polonijne”. Przypomnijmy, że dotychczas podobne informatory opracowały: Biblioteka Narodowa (1982 r.), Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie (1984 r.), Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy (1987 r.) i Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (1993 r.). Publikacje te oddają duże usługi przy pracach dotyczących poloników zagranicznych i przy badaniach związanych z emigracją polską.

Problematyką czytelnictwa i biblioterapii w pedagogice specjalnej zajęła się Ewa Tomasik [19]. We wstępie Autorka pisze: „(...) kierowałam się potrzebą dania studentom pedagogiki specjalnej (...) pewnego kompendium wiedzy o możliwościach wykorzystywania książki w rewalidacji i resocjalizacji. Chciałam także, aby czynni zawodowo nauczyciele i wychowawcy przekonali się jak wielką pomocą w ich pracy może być czytelnictwo i biblioterapia”. Autorka, poza własnymi tekstami, zamieszcza sprawozdania z badań, a także wypowiedzi nauczycieli, wychowawców i bibliotekarzy.

Intensyfikują się badania nad prasą poszczególnych regionów Polski. Ukazał się tom 1 pracy zbiorowej pod red. Marcelego Kosmana *Z dziejów prasy wielkopolskiej XIX-XX wieku* [20]. Publikacja ta stanowi pokłosie sesji naukowej, zorganizowanej przez Zakład Dziennikarstwa Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. „Przez różnorodność tematów i ujęć chcielibyśmy zasygnalizować bogactwo czekających na rozwiązanie zadań” pisze Redaktor, wyrażając nadzieję, że tom ten stanowi początek prac nad przygotowaniem syntezy dziejów prasy w regionie wielkopolskim. Rozpoczęto również prace nad bibliografią prasy Kielecczyny w l. 1811-1989. Mieczysław Adamczyk i Jolanta Dzieniakowska przygotowali t. 1, obejmujący l. 1811-1945 [21].

I wreszcie, last but not least, t. 2 *Katalogu poloników XVI wieku Biblioteki Jagiellońskiej* pod red. Mariana Malickiego i Ewy Zwinogrodzkiej, obejmujący litery M-Ż [22].

WYKAZ OMÓWIONYCH PUBLIKACJI

1. Barbara Bięńkowska: *Losses of Polish libraries during world war II*. Tł. Krystyna Cękańska. Warszawa: Wydaw. Reklama, W. Wójcicki 1994, 142 s.
2. Andrzej Mężyński: *Kommando Paulsen, październik-grudzień 1939 r.* Warszawa: Wydaw. DiG 1994, 92 s. *Polskie Dziedzictwo Kulturalne. Ser. A. Straty Kultury Polskiej.*
3. *Wspomnienia o Bibliotece Narodowej*. Opieka edytorska i przedm. Andrzej Kłossowski. Warszawa: Bibl. Narod. 1995, 340 s., il.
4. *Rocznik Biblioteki Narodowej* 1991/1992 R. 27/28 (wyd. 1994); 1993 R. 29 (wyd. 1994).
5. *Cymelia ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu*. Rękopisy. Stare druki. [Katalog]. Toruń: Wydaw. Uniw. Mikołaja Kopernika 1995, 71 s., il.
6. Janusz Tondel: *Srebrna Biblioteka księcia Albrechta Pruskiego i jego żony Anny Marii*. Warszawa: Bibl. Narod. 1994, 126 s., il.
7. Maria Strutyńska: *Katalog inkunabułów Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu*. Toruń: Wydaw. Uniw. Mikołaja Kopernika 1995, 205 s., il.
8. Barbara Miodońska: *Małopolskie malarstwo książkowe 1320-1540*. Warszawa: PWN 1993, 263 s., tabl.
9. Edward Różycki: *Książka polska i księgozbiory we Lwowie w epoce renesansu i baroku*. Wrocław: Zakł. Narod. im. Ossolińskich 1994, 269 s. *Książki o Książce.*
10. Janusz Sowinski: *Typografia wytworna w Polsce 1919-1939*. Wrocław: Zakł. Narod. im. Ossolińskich 1995, 253 s., il. *Książki o Książce.*
11. *Bibliografie regionalne*. Dokonania, dylematy, wnioski. Materiały z konferencji, Puławy, 15-16 września 1994 r. Red. Janusz Nowicki. Warszawa: Wydaw. SBP 1995, 86 s. *Propozycje i Materiały*, 1.
12. *Jak pomagać bibliotekom?* Dylematy czasu przemian. Materiały z konferencji, Cedzyna, 18-20 wrzesień 1994 r. Warszawa: Wydaw. SBP 1995, 86 s. *Propozycje i Materiały*, 2.
13. *Informacja biznesowa w bibliotece*. Materiały II Międzynarodowego Sympozjum Bibliotekarzy, Szczecin, 19-21 października 1994 r. Red. Mieczysław Szyszko. Warszawa: Wydaw. SBP 1995, 155 s. *Propozycje i Materiały*, 3.
14. Jan Burakowski: *Samorządowa biblioteka publiczna*. Poradnik. Warszawa: Wydaw. SBP 1994, 128 s. *Nauka, Dydaktyka, Praktyka*, 12.
15. *Biblioteki w Polsce*. Informator. Katowice — województwo. Red. Edward Jakimowicz. Warszawa: Wydaw. SBP 1994, 264 s.
16. Maria Lenartowicz: *Format USMARC opisu katalogowego książek*. Przy współpr. Anny Paluszkiewicz i in. Warszawa 1993. — Barbara Nałęcz: *Format USMARC rekordu bibliograficznego wydawnictwa ciągłego*. Przy współpr. Anny Paluszkiewicz i Marii Lenartowicz. Warszawa 1994. — Anna Paluszkiewicz: *Format USMARC rekordu kartoteki haseł wzorcowych*. Przy współpr. Marii Lenartowicz i in. Warszawa 1994. — Ewa Chrzan: *Format USMARC rekordu zasobu*. Sopot 1994.
17. Ewa Bagińska, Władysława Kostrzewa, Anna Paluszkiewicz: *Zasady tworzenia kartotek wzorcowych haseł opisu bibliograficznego*. Warszawa: Międzyuczelniany Zespół Koordynacyjny ds. Wdrażania VTLIS 1995, 86 s.
18. *Zbiory i prace polonijne Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu*. Informator. Oprac. Janusz Dembski i in. Warszawa: Bibl. Narod. 1994, 94 s. *Zbiory i Prace Polonijne Bibliotek Polskich*, t. 5.
19. Ewa Tomasiak: *Czytelnictwo i biblioterapia w pedagogice specjalnej*. Warszawa: Wydaw. Wyższej Szkoły Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej 1994, 197 s.
20. *Z dziejów prasy wielkopolskiej XIX-XX wieku*. Praca zbiorowa pod red. Marcelego Kosmana. T. 1. Poznań: Polski Dom Wydaw. „Ławica”, Maciej R. Bombicki 1995, 189 s.

21. Mieczysław A d a m c z y k, Jolanta D z i e n i a k o w s k a: *Prasa Kielecczyzny w latach 1811-1989. Bibliografia. T. 1: 1811-1945.* Kielce: Wszechnica Świętokrzyska 1995, 106 s.

22. *Katalog poloników XVI wieku Biblioteki Jagiellońskiej. T. 2: M-Ż.* Red. Marian Malicki i Ewa Zwinogrodzka. Kraków: Uniw. Jagielloński 1994, 363 s., tabl.

Hanna Zasadowa

Maszynopis wpłynął do redakcji 12 maja 1995

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI ZG SBP ZA 1994 R.

SPRAWY ORGANIZACYJNE

W okresie sprawozdawczym odbyło się I Forum SBP '94 (10.06), 2 posiedzenia ZG SBP (15.03 i 12.12), 7 posiedzeń Prezydium ZG (21.03, 14.03, 19.05, 7.06, 14.07, 6.10, 12.12) oraz 3 spotkania Prezydium w składzie warszawskim.

I Forum SBP '94 — pomyślane jako doroczny przegląd stanu organizacji połączone z konferencją problemową — odbyło się w Chorzowie. W efekcie jego obrad przyjęto następujące uchwały:

— w sprawie odznaczeń organizacyjnych oraz honorowania szczególnych zasług na rzecz SBP i bibliotekarstwa,

— o ustanowieniu 8 maja Dniem Bibliotekarza i Bibliotek,

— w sprawie zasobu archiwalnego ZG SBP i zasobów ZO SBP.

Sformułowano także „Stanowisko w sprawie automatyzacji bibliotek w Polsce”, będące jednocześnie podsumowaniem towarzyszącej Forum konferencji „Komputery w bibliotekach — Polska '94”.

Posiedzenia ZG SBP poświęcone były przede wszystkim ocenie i planowaniu działalności SBP. Na pierwszym z nich oceniono działalność SBP w okresie pojazdowym i zatwierdzono plan pracy na 1994 r. Dokonano również przydziału obowiązków członkom ZG, przyjęto nowy *Ramowy regulamin działania sekcji, komisji i zespołów problemowych ZG i ZO SBP* (Biul. Inf. SBP ZG 1994 nr 1 s. 44-46) oraz uchwały w sprawach: wyborów samorządowych, a także powołania zespołów redakcyjnych *Bibliotekarza* i *Poradnika Bibliotekarza*. Drugie posiedzenie miało charakter podsumowujący i poświęcone było ocenie przebiegu i dorobku konferencji zorganizowanych w 1994 r., ocenie pracy sekcji i komisji oraz działalności wydawniczej Biura ZG SBP. Nakreślono też wstępny plan pracy na 1995 r. i podjęto decyzję o druku nowej serii wydawniczej *Propozycje i Materiały*.

Przedmiotem obrad poszczególnych posiedzeń Prezydium były przede wszystkim sprawy organizacyjne (m.in. konieczność zintensyfikowania kontaktów członków władz SBP z okręgami, porządkowanie zasobu archiwalnego SBP, organizacja Dnia Bibliotekarza i Bibliotek) i wydawnicze. W dniu 14.07 oceniono dorobek I Forum SBP w tym konferencji nt. „Komputery w bibliotekach — Polska '94, podkreślając konieczność wdrażania przyjętych wówczas uchwał oraz stanowiska w sprawie automatyzacji bibliotek. Posiedzenie w dn. 12.12 dotyczyło w dużym stopniu organizacji II Forum w 1995 r. i towarzyszącej mu konferencji, której temat sformułowano następująco: „Kształcenie bibliotekarzy dla przyszłości”.

KONTAKTY Z OKRĘGAMI SBP

Biorąc pod uwagę zalety bezpośrednich kontaktów z okręgami, zorganizowano w dn. 18 i 25.11 spotkania z przewodniczącymi zarządów okręgów. Głównym celem spotkań było

zapoznanie przewodniczących okręgów z całokształtem pracy SBP oraz uzyskanie ich opinii na temat projektowanej tematyki II Forum SBP. Przedstawiono również zamierzenia wydawnicze na 1995 r. Przewodniczący okręgów poinformowali o realizacji uchwał przyjętych na I Forum SBP '94.

W roku sprawozdawczym członkowie ZG SBP odbyli spotkania wyjazdowe w okręgach, którymi się opiekują. I tak: Stanisław Czajka odwiedził Białystok, Kielce, Lublin, Olsztyn, Szczecin. Janina Jagielska przebywała dwukrotnie w Ostrołęce, Zofia Płatkiewicz w Pile, Ewa Stachowska-Musiał w Jeleniej Górze, Marian Skomro w Elblągu i Słupsku, a Janusz Ambroży spotkał się w Poznaniu z przewodniczącymi ZO z Konina i Leszna. Wiele osób utrzymywało kontakty telefoniczne z okręgami (m.in. Aleksandra Chwastek z ZO w Wałbrzychu, Janina Jagielska z ZO w Ostrołęce i Siedlcach, Zofia Płatkiewicz z ZO w Zielonej Górze, a Janusz Ambroży z ZO w Bydgoszczy, Koninie i Lesznie). Najbardziej ożywione kontakty zanotowano tam, gdzie siedziby okręgów znajdują się w miejscach zamieszkania ich opiekunów. Uczestniczą oni wówczas systematycznie w zebraniach i imprezach organizowanych przez ZO, przekazując na bieżąco informacje o planach i przedsięwzięciach ZG SBP (m.in. Zofia Płatkiewicz w Poznaniu, Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska w Warszawie, Aleksandra Chwastek we Wrocławiu, Marian Skomro w Gdańsku).

KONFERENCJE I SYMPOZJA

W okresie sprawozdawczym odbyło się 6 konferencji oraz sympozjum międzynarodowe. Ich problematyka dotyczyła zarówno praktyki bibliotekarskiej, jak też zagadnień wiążących się z naukowymi i kulturalnymi aspektami działalności bibliotek oraz teorią czytelnictwa.

— „Komputery w bibliotekach — Polska '94” — konferencja zorganizowana w dn. 10-12.06 w Chorzowie. Współorganizatorem konferencji była WBP w Katowicach. Uczestniczyło w niej ponad 250 przedstawicieli bibliotek różnych typów. Wygłoszono 41 referatów i komunikatów. Uczestnicy mieli możliwość zapoznania się z obecnym stanem komputeryzacji bibliotek w Polsce oraz tendencjami światowymi w tej dziedzinie. Mówiono wiele o prowadzonych pracach, zamierzeniach, realizowanych projektach oraz o problemach kształcenia w zakresie komputeryzacji. Konferencji towarzyszyły pokazy i demonstracje zautomatyzowanych systemów bibliotecznych, krajowych i zagranicznych.

— „Problemy bibliografii regionalnych” — konferencja zorganizowana przy współpracy WBP im. Łopacińskiego w Lublinie i Biblioteki Narodowej w dn. 15-16.09 w Puławach. Uczestniczyło w niej 60 osób ze wszystkich ośrodków tworzących bibliografie regionalne. Wygłoszono 5 referatów i 9 komunikatów. Celem dwudniowych obrad było zapoznanie się ze stanem bibliografii regionalnych w Polsce, perspektywami dalszego ich tworzenia, zwłaszcza w powiązaniu z nowymi możliwościami, jakie stwarza automatyzacja prac bibliograficznych oraz wymiana doświadczeń.

— „Jak pomagać bibliotekom” — konferencja kierowników działów instrukcyjno-metodycznych zorganizowana przy współpracy WBP w Kielcach w dn. 18-20.09 w Cedzynie. Uczestniczyły 73 osoby. Wygłoszono 9 referatów. Konferencja stanowiła kontynuację corocznych spotkań kierowników działów instrukcyjno-metodycznych wbp, była również okazją do dyskusji i wymiany poglądów na temat potrzeby działalności instrukcyjno-metodycznej, zapotrzebowania na nią ze strony bibliotek samorządowych oraz nowych form współdziałania z samorządami.

— „Informacja biznesowa w bibliotece” — Szczecin, 19-21.10 — współorganizatorem drugiego międzynarodowego sympozjum była Książnica Pomorska im. S. Staszica w Szczecinie i Biblioteka Narodowa. W sympozjum uczestniczyło 56 przedstawicieli bibliotekarstwa europejskiego i światowego. Reprezentowane były organizacje bibliotekarskie następujących krajów: Danii, Finlandii, Litwy, Łotwy, Niemiec, Polski, Rosji, Słowacji, Stanów Zjednoczonych, Węgier i Wielkiej Brytanii. Wygłoszono 21 referatów. Tematem przewodnim sympozjum była rola informacji biznesowej, udział bibliotek w zaspokajaniu potrzeb informacyjnych na rzecz biznesu oraz współpraca między bibliotekami w tym zakresie.

— „Zarządzanie bibliotekami naukowymi w procesie automatyzacji” — konferencja zorganizowana w dn. 15-17.11 w Poznaniu przez Bibliotekę Uniwersytecką w Poznaniu przy współudziale Sekcji Bibliotek Naukowych ZG SBP. W konferencji uczestniczyło 140 osób, w tym przedstawiciele: Czech, Danii, Estonii, Niemiec, Polski i Wielkiej Brytanii. Wygłoszono 26 specjalistycznych referatów. Głównym założeniem konferencji było zaprezentowanie różnorodnych rozwiązań problemów powstających w procesie organizacji i zarządzania bibliotekami w okresie ich przechodzenia do pełnej automatyzacji.

— „Współdziałanie bibliotek z niepełnosprawnymi — dziecko niepełnosprawne w bibliotece” — ogólnopolskie seminarium dla instruktorów ds. czytelnictwa sprawnych inaczej — zorganizowane w Gdańsku 14-15.11 przy współudziale WBP im. J. Conrada w Gdańsku. Seminarium zgromadziło 52 uczestników reprezentujących niemal wszystkie wbp. Wygłoszono 4 referaty oraz przedstawiono 2 konspekty zajęć z dziećmi niepełnosprawnymi. Uczestnicy seminarium wzięli udział w kilku pokazowych zajęciach z dziećmi upośledzonymi umysłowo i niedowidzącymi.

— „Tradycje narodowo-kulturowe w literaturze dla dzieci i młodzieży” — międzynarodowa konferencja w Jachrance, 30.11-2.12, zorganizowana przez Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy przy współudziale ZG SBP. Uczestniczyli w niej przedstawiciele: Bułgarii, Finlandii, Litwy, Niemiec, Polski i Włoch. W obradach wzięło udział 81 osób. Wygłoszono 20 referatów, których treść potwierdziła tezę, że problematyka tradycji narodowych i kulturowych znajduje żywe odbicie w literaturze dziecięcej wszystkich krajów. Na podkreślenie zasługuje żywa dyskusja, która dotyczyła m.in.: braku współczesnej książki dziecięcej o tematyce historycznej, sposobu przedstawiania w literaturze dziecięcej problemu mniejszości narodowych, roli dobrej informacji w literaturze dziecięcej.

Biorąc pod uwagę rangę przeprowadzanych konferencji i sympozjów, ZG SBP zdecydował, aby referaty przygotowane na wymienione konferencje były publikowane w ramach serii wydawniczej *Propozycje i Materiały*.

SPRAWY WYDAWNICZE

Sukcesywnie kontynuowano realizację planów wydawniczych w ramach dotychczasowych serii. W okresie objętym niniejszym sprawozdaniem wydawnictwo SBP opublikowało:

— w serii *Nauka – Dydaktyka – Praktyka* następujące prace:

1. Elżbieta Barbara Zyburt: *Koncepcja organizacyjno-programowa informacji edukacyjnej w Polsce*. Warszawa 1994 (obj. 11,5 ark. wyd., nakł. 1000 egz.).
2. *Kartoteka wzorcowa języka KABA. Cz. 1: Nazwy własne*. Praca zbiorowa pod red. Jadwigi Woźniak. Warszawa 1994 (obj. 7,5 ark. wyd., nakł. 1000 egz.).
3. *Bibliotekarstwo*. Praca zbiorowa pod red. Zbigniewa Żmigrodzkiego. Warszawa 1994 (obj. 23,2 ark. wyd., nakł. 5000 egz.).
4. Maria Semeniuk-Polkowska, Lech T. Polkowski: *Matematyka dla humanistów*. Warszawa 1994 (obj. 17 ark. wyd., nakł. 2500 egz.).
5. Jan Burakowski: *Samorządowa biblioteka publiczna*. Warszawa 1994 (obj. 6,5 ark. wyd., nakł. 5000 egz.).
6. *Komputery w bibliotekach – Polska '94*. Materiały z ogólnopolskiej konferencji SBP, Chorzów 10-12.06.1994. Warszawa 1994 (obj. 21,8 ark. wyd., nakł. 1500 egz.).

— w serii *Informatory o Bibliotekach w Polsce* — 8 informatorów woj. woj.: białostockiego, katowickiego, łomżyńskiego, płockiego, skierniewickiego, słupskiego, suwalskiego i tarnobrzeskiego. Zaawansowane były prace nad kolejnymi pozycjami tej serii dotyczącymi woj. woj.: chełmskiego i zamojskiego. W trakcie opracowania znajdowały się materiały ankietowe dla woj. woj.: bydgoskiego, częstochowskiego, gdańskiego, jeleniogórskiego, koszalińskiego, krośnieńskiego, legnickiego, leszczyńskiego, nowosądeckiego, przemyskiego, szczecińskiego, warszawskiego, wrocławskiego i zielonogórskiego.

W opracowaniu redakcyjnym były też pierwsze pozycje nowej serii *Propozycje i Materiały*, obejmujące materiały z konferencji w Puławach, Cedzynie, Szczecinie i Gdańsku.

Czasopisma bibliotekarskie — *Bibliotekarz*, *Poradnik Bibliotekarza*, *Przegląd Biblioteczny* — ukazywały się bez opóźnień. Wydano 2 numery *Biuletynu Informacyjnego* ZG SBP. W przygotowaniu były 2 kolejne numery *Biuletynu* zawierające materiały od lipca do grudnia ub. roku.

W związku z trudnościami finansowymi *Przeglądu Bibliotecznego* ZG SBP postanowił w miarę możliwości wspierać kwartalnik, m.in. poprzez częściowe opłacanie prac redaktorskich *, natomiast Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy przekazała kwotę 250 mln zł na częściowe pokrycie kosztów wydawania *Bibliotekarza*.

Podjęto decyzję o przejęciu wspólnie z IBIN UW spraw wydawniczych czasopisma *Zagadnienia Informacji Naukowej*, dotychczas wydawanego przez Ośrodek Informacji Naukowej PAN. Ustalono skład nowego kolegium redakcyjnego pisma. W gronie tym znaleźli się obok reprezentantów PAN oraz IBIN również przedstawiciele SBP. Redaktorem naczelnym pisma została ponownie prof. Bożenna Bojar.

USTAWA O BIBLIOTEKACH

W roku sprawozdawczym kontynuowano prace nad projektem ustawy o bibliotekach.

Autorzy projektu kol. kol.: Jerzy Maj i Bolesław Howorka oraz zespół konsultacyjny powołany na naradzie zorganizowanej przez Ministerstwo Kultury i Sztuki i SBP w kwietniu 1994 r. — dokonali kolejnej aktualizacji projektu. Opracowano wersję V.5, wykorzystując wszystkie uwagi i opinie oraz specjalnie zamówione recenzje, a także publikowane w prasie fachowej artykuły i polemiki.

W dniu 30.06 przewodniczący SBP przesłał na ręce Zdzisława Podkańskiego, podsekretarza stanu w MKiS projekt ustawy o bibliotekach, noszący numer V.5 z dn. 29.06.1994 r. W piśmie przewodnim przewodniczący podkreślał, że przedkładana wersja projektu różni się od poprzednich głównie tym, że przy jej opracowaniu uwzględniono projekt MKiS opracowany w Departamencie do Spraw Uczestnictwa w Kulturze oraz, że wersja ta ma rodowód środowiskowy i jest jedynym projektem całościowo ujmującym kwestie biblioteczne wymagające regulacji ustawowej. Ten dokument stanowił podstawę ostatecznej wersji projektu ustawy, który został przedłożony MKiS przez specjalną komisję, powołaną decyzją ministra Z. Podkańskiego we wrześniu tegoż roku. Tekst tego projektu opublikowano w nr 1 *Bibliotekarza* z 1995 r.

INNE KWESTIE USTAWODAWCZE

Na prośbę Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy — Dzielnicy Warszawa-Śródmieście radca prawny a zarazem znawca prawa bibliotecznego — przewodniczący Komisji Legislacyjnej przy ZG SBP kol. Bolesław Howorka opracował opinie prawne dotyczące *Regulaminu wypożyczalni programów komputerowych* oraz korzystania z niektórych programów komputerowych w bibliotece w świetle nowego prawa autorskiego. Regulamin, jak i jego prawna interpretacja, mogą służyć innym bibliotekom w zakresie prawidłowej pracy z czytelnikami. Tekst dokumentów opublikowano w *Biuletynie Informacyjnym* ZG SBP nr 3 za 1994 r.

WYSTĄPIENIA DO WŁADZ

Pismem z dn. 7.07 do Wacława Janasa, wiceministra kultury i sztuki, przewodniczący SBP S. Czajka przekazał wyrazy uznania zarówno SBP, jak i środowiska bibliotekarskiego wobec gotowości ponownego wsparcia przez MKiS środkami finansowymi automatyzacji bibliotek publicznych w 1994 r. Przewodniczący stwierdził, iż pomoc ta pozwoli w ciągu nadchodzących lat znacznie podnieść poziom obsługi czytelników i rozszerzyć zakres usług informacyjnych bibliotek.

W dniu 17.07 przewodniczący SBP przekazał ministrowi edukacji narodowej Aleksandrowi Łuczakowi list wspierający stanowisko dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, Artura Jazdona w sprawie braku odpowiednich regulacji prawnych dotyczących osób ze stopniami doktora i doktora habilitowanego zatrudnionych w bibliotekach naukowych.

* 5,2 mln w 1994 r. Od 1981 r. Biblioteka PAN w Warszawie w całości finansuje wydawanie *Przeglądu*. (Przyp. red.).

Pismem z dn. 3.11 przewodniczący SBP poinformował Departament Upowszechniania Kultury MKiS o najważniejszych zamierzeniach SBP w 1995 r. Celem tego pisma było m.in. uzyskanie wsparcia finansowego ze strony resortu dla tych przedsięwzięć naszej organizacji, które mają istotne znaczenie dla całego bibliotekarskiego środowiska.

SPRAWY ZAGRANICZNE

Na zaproszenie Rady Europy oraz Europejskiej Komisji Stowarzyszeń Bibliotek, Ośrodków Informacji i Dokumentacji (EBLIDA) kol. J. Pasztaleniec-Jarzyńska uczestniczyła w konferencji pod hasłem „Czy należy organizować paneuropejskie forum stowarzyszeń bibliotekarskich?”, zorganizowanej w dn. 19-20.05 w Strasburgu. Problematyka konferencji koncentrowała się wokół zagadnień legislacyjnych, kształcenia bibliotekarzy oraz zarządzania stowarzyszeniami bibliotekarskimi. Kol. J. Pasztaleniec-Jarzyńska zaprezentowała polskie doświadczenia w zakresie wymienionych zagadnień.

Natomiast kol. Jan Wołosz, redaktor naczelny *Bibliotekarza*, otrzymał — na wniosek ZG SBP — grant rządu duńskiego na pobyt studyjny w dn. 17.10.-13.11. Zapoznał się dzięki temu z organizacją i działalnością 23 najważniejszych duńskich bibliotek, instytucji i organizacji związanych z bibliotekarstwem. Zebrane informacje i materiały wykorzystane zostały częściowo w referatach i prelekcjach wygłoszonych na konferencjach i spotkaniach, częściowo w artykułach opublikowanych bądź przygotowanych do publikacji w *Poradniku Bibliotekarza*, *Bibliotekarzu* i *Roczniku Biblioteki Narodowej*.

Podtrzymaniu międzynarodowych kontaktów SBP służyły także omawiane wcześniej: II międzynarodowe sympozjum w Szczecinie oraz międzynarodowe konferencje w Poznaniu i w Jachrance. W trakcie wymienionych konferencji i sympozjum prowadzono liczne rozmowy z przedstawicielami zagranicznych organizacji bibliotekarskich, co w przyszłości rokuje wzajemną współpracę.

W okresie sprawozdawczym ZG SBP podjął starania zmierzające do uregulowania zadłużenia z tytułu nie opłaconych składek członkowskich w IFLA. Problem jest bardzo poważny, bo zalegając ze składkami tracimy kontakty międzynarodowe, a dalsze zwiększanie długu grozi wykluczeniem SBP z IFLA. W tej sprawie prowadzona była korespondencja z sekretarzem generalnym IFLA, Leo Voogtem; ZG SBP zabiega o zmianę statusu członkostwa narodowego na członkostwo instytucjonalne. Zmiana ta pozwoliłaby obniżyć składkę roczną z 7000 zł do ok. 1000 zł. Nasze wystąpienie w powyższej sprawie było omawiane na ostatnim grudniowym posiedzeniu Zarządu IFLA. Czekamy na decyzję.

ARCHIWUM ZG SBP

Zgodnie z uchwałą I Forum SBP '94 w Chorzowie w sprawie zasobu archiwalnego zintensyfikowano prace nad porządkowaniem zbiorów archiwalnych SBP, które zakończono w listopadzie 1994 r. Zbiory są odpowiednio zabezpieczone, oznakowane i mogą być udostępniane w ustalonym przez ZG SBP trybie. Opracowano też dokument *Podstawowe wskazówki o postępowaniu z materiałami archiwalnymi* normujący zasadnicze kwestie. W ciągu roku gromadzono materiały sprawozdawcze o zasobach archiwalnych okręgów SBP. Do końca 1994 r. informacje o własnych zbiorach archiwalnych nadesłały 24 zarządy okręgów. Kol. Mieczysław Szyszko opracował materiał sprawozdawczy na powyższy temat.

SEKCJE. KOMISJE. ZESPOŁY PROBLEMOWE

Porządkując sprawy pracy sekcji, komisji i zespołów problemowych, doprowadzono do ukonstytuowania się nowych zarządów:

- Sekcji Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych, z przewodniczącą kol. Ewą Drawnel z WBP w Gdańsku,
 - Zespołu ds. Bibliografii Regionalnych, z przewodniczącą Elżbietą Stefańczyk z Biblioteki Narodowej,
 - Komisji Odznaczeń i Wyróżnień, z przewodniczącym kol. Józefem Lewickim z CUKB.
- Ponadto dokonano połączenia Sekcji Bibliotek Publicznych i Sekcji Bibliotek Zakładowych w Sekcję Bibliotek Publicznych i Zakładowych — ze względu na zbieżne funkcje i cele. Komitet redakcyjny serii *Nauka – Dydaktyka – Praktyka* przekształcono w Komisję Wydawniczą ZG SBP. Zintensyfikowała pracę Sekcja Bibliotek Naukowych pod przewodnictwem kol. Jana Janiaka.

BIURO ZG SBP

W ciągu roku trwały prace nad rekonstrukcją Biura ZG SBP:

- opracowano nowy *Regulamin organizacyjny Biura ZG SBP* oraz zakresy czynności wszystkich pracowników;
 - ustalono zasady obiegu dokumentów i sposób rozliczania finansowego i materiałowego między poszczególnymi komórkami Biura; w trakcie opracowywania jest organizacja obiegu dokumentów. Dział Promocji i Sprzedaży, jak i Dział Księgowości są właściwie zorganizowane;
 - przeprowadzono inwentaryzację przedmiotów nietrwałych oraz magazynu wydawnictw.
- Ta znacząca poprawa organizacji pracy i funkcjonowania Biura dokonana została staraniem głównego księgowego, specjalisty w zakresie rachunkowości, posiadającego wieloletnie doświadczenie zawodowe. Dalsze prace w kierunku usprawnienia pracy Biura ZG SBP będą prowadzone w 1995 r., m.in. komputeryzacja księgowości.

Biuro ZG SBP należycie zabezpieczało finansową, organizacyjną i sprawozdawczą stronę konferencji, posiedzeń władz SBP oraz działalności wydawniczej SBP.

UWAGI KOŃCOWE

Podsumowując działalność ZG SBP w 1994 r., stwierdzić należy, że zdecydowana większość planowanych zadań została zrealizowana. Na szczególne podkreślenie zasługuje:

- sprawne zorganizowanie 7 konferencji, w tym 3 międzynarodowych oraz szybkie opublikowanie materiałów pokonferencyjnych z 3 konferencji,
- terminowe ukazywanie się czasopism zawodowych *Bibliotekarza* i *Poradnika Bibliotekarza*,
- różnorodna i dynamiczna działalność wydawnicza, w tym powstanie nowej serii wydawniczej *Propozycje i Materiały*,
- uporządkowanie archiwum ZG SBP,
- uporządkowanie i usprawnienie pracy Biura ZG SBP.

Nie udało się natomiast:

- uczestniczyć w kongresie IFLA w Hawanie,
- zakończyć pracy nad rekonstrukcją wszystkich sekcji, komisji i zespołów problemowych działających przy ZG SBP,
- zintensyfikować kontaktów członków ZG SBP z okręgami SBP,
- powołać rzecznika prasowego SBP.

Problemy te (z wyjątkiem pierwszego) ZG SBP postara się rozwiązać w 1995 r.

Janina Jagielska
Ewa Stachowska-Musiał

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI SEKCJI, KOMISJI I ZESPOŁÓW PROBLEMOWYCH ZG SBP W 1994 R.

Zróznicowany i niespójny obraz działania sekcji, komisji i zespołów problemowych skłonił ZG SBP do zajęcia się problematyką tych ogniw na posiedzeniu ZG w październiku 1993 r. i przyjęcia

7.12 tegoż roku uchwały w sprawie sekcji, komisji i zespołów problemowych przy ZG SBP.

Od 15.03.1994 r. obowiązuje nowy *Ramowy regulamin* określający działanie omawianych ogniw. Zgodnie z regulaminem we wszystkich tych ogniwach winny odbyć się zebrania sprawozdawczo wyborcze, bowiem kadencja zarządów pokrywa się w zasadzie z kadencją Zarządu Głównego. Postanowiono również dokonać przeglądu pracy sekcji, komisji i zespołów problemowych, wyciągając konsekwencje w postaci przekształceń czy likwidacji ogniw biernych i bez perspektyw działania. W efekcie podjętych kroków obecnie powinno pracować 14 sekcji, komisji i zespołów problemowych; w razie potrzeby powoływany byłby Zespół do Spraw Ustawy o Bibliotekach. Warto przypomnieć, że w poprzedniej kadencji ZG SBP (1989-1993), działały 22 sekcje, komisje i zespoły, jednakże o działalności niektórych nie było informacji. Rok 1994 był okresem dalszego porządkowania działalności tych wyspecjalizowanych gremiów wspomagających Zarząd Główny i środowiska bibliotekarskie.

W skład **Sekcji Bibliotek Publicznych**, której przewodniczył kol. Andrzej Sroga (Katowice), wchodziło 41 członków. Pracami Sekcji kierowało sześciuosobowe prezydium. W dniu 20.04 w Katowicach odbyło się posiedzenie Sekcji, na którym dokonano połączenia Sekcji Bibliotek Publicznych i Sekcji Bibliotek Zakładowych w jedną sekcję.

Odbyły się 2 robocze posiedzenia prezydium przy okazji organizowanych konferencji poświęcone aktualnym problemom bibliotek publicznych i zakładowych. Członkowie Sekcji brali czynny udział w ogólnopolskich konferencjach, wygłaszając na nich referaty. Sekcja nie zrealizowała wszystkich swoich zamierzeń, głównie ze względu na sytuację ekonomiczną placówek bibliotecznych, nie pozwalającą na wszechstronne kontakty między członkami, na organizację spotkań i porad.

Tradycyjnie obszerne sprawozdanie złożył kol. Włodzimierz Pięła, przewodniczący Sekcji Bibliotek Muzycznych. W ramach działalności krajowej położono główny nacisk na przygotowanie do druku drugiego wydania *Przewodnika po bibliotekach i zbiorach muzycznych w Polsce*. Odbyło się jedno spotkanie Zarządu Sekcji w Warszawie 15.12.1994 r. Za najpilniejszą sprawę uznano ukończenie prac redakcyjnych nad drugim wydaniem *Przewodnika* i złożenie materiałów do druku w I kwart. 1995 r. Ponadto postanowiono zorganizować w 1995 r. IX Krajową Konferencję Bibliotekarzy Muzycznych. Jeżeli przeprowadzka Zakładu Zbiorów Muzycznych BN do nowego gmachu uniemożliwi organizację tej imprezy, postanowiono przygotować kolejne, drugie spotkanie bibliotekarzy naukowych. Wówczas Krajowa Konferencja odbyłaby się w 1996 r.

Jako osiągnięcie wynikające ze współpracy krajowej bibliotek muzycznych należy wymienić fakt przyjęcia systemu komputerowego OPUS przez wszystkie biblioteki 8 akademii muzycznych w Polsce.

W kolejnej konferencji roboczej International Association of Music Libraries w Ottawie (Kanada, 17-22.07.1994 r.) brała udział kol. Jolanta Byczkowska-Sztaba. Być może (po uzgodnieniu z dyrekcją BN i ZG SBP) w 2002 r. kolejna konferencja robocza IAML odbędzie się w Polsce.

Na doroczne zebranie Niemieckiej Grupy Narodowej IAML w Düsseldorfie pojechała — na wniosek prezydium Zarządu Sekcji — kol. Elżbieta Wojnowska (Zakład Zbiorów Muzycznych BN). Rewizytę w Polsce złożył przewodniczący Niemieckiej Grupy Narodowej IAML, dr Joachim Jaenecke. Był on gościem zarówno BN, jak i SBP.

Kontynuowano również inne prace Sekcji, m.in. opracowywanie abstraktów dla IAML.

Sekcja Bibliotek Naukowych, której przewodniczył kol. Jan Janiak (Łódź), zorganizowała 3 posiedzenia prezydium oraz 3 spotkania wszystkich członków Sekcji. Omówiono zasady organizacji prenumeraty czasopism zagranicznych w Polsce. Kol. J. Janiak zrelacjonował swój pobyt w Bibliotece Uniwersytetu w Regensburgu. Za jeden z najważniejszych problemów polskich bibliotek uznano zagadnienie organizacji i zarządzania bibliotekami w warunkach automatyzacji. Stąd zrodził się pomysł konferencji na ten temat. Jej organizacji podjął się dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, A. Jazdon.

Konferencja nt. „Organizacja i zarządzanie bibliotekami naukowymi w procesie automatyzacji” odbyła się w dn. 15-17.11.1994 r. w Poznaniu. Udział w konferencji wzięło 130 osób,

w tym 10 z zagranicy. Wygłoszono 28 referatów i komunikatów, w których podkreślano wagę zmian organizacyjnych oraz zmian w świadomości bibliotekarzy, które trzeba pokonać, aby automatyzacja mogła się zakończyć sukcesem.

Dodajmy, że sekretarzem Sekcji jest kol. Ewa Stachowska-Musiał, członek ZG SBP.

W dniu 14.11.1994 r. — podczas ogólnopolskiego seminarium dla instruktorów ds. czytelnictwa chorych i niepełnosprawnych — przeprowadzono wybory nowego Zarządu Sekcji Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych. Przewodniczącą Zarządu Sekcji została kol. Ewa Drawnel, instruktor WBP w Gdańsku. Wiceprzewodniczącą jest kol. Elżbieta B. Zybert (IBIN UW), a sekretarzem kol. Dorota Czaboćko (WBP Gdańsk). W skład Zarządu weszli kol. kol.: Barbara Appel (Łódź), Włodzimierz Martin (Elbląg), Łucja Mućko (Zielona Góra) i Wiesław Szlachta (Katowice).

Kol. Ewa Drawnel brała udział w organizacji ogólnopolskiego seminarium nt. „Dziecko niepełnosprawne w bibliotece” w Gdańsku. Członkowie Zarządu Sekcji uczestniczyli w międzynarodowym seminarium nt. „Prawo do czytania. Człowiek niepełnosprawny w bibliotece. Alternatywne materiały czytelnicze”, które zorganizował Ośrodek Czytelnictwa Niepełnosprawnych w Toruniu.

Kol. Bolesław Howorka — tak jak w poprzedniej kadencji — stanowi jednoosobowo Komisję Legislacyjną. W pracach nad tekstem nowej ustawy o bibliotekach do 5.08.1994 r. pracował wraz z kol. Jerzym Majem. W sprawozdaniu znajduje się stwierdzenie, że nowy projekt (zamieszczony w *Bibliotekarzu* nr 1 z 1995 r.) odbiega od przyjętych przez obu autorów założeń i kol. B. Howorka nie mógłby się pod nim podpisać.

W 1994 r. kol. B. Howorka skoncentrował się nad przybliżeniem bibliotekarzom tekstu ustawy o prawie autorskim. Rezultat tej pracy został zamieszczony na łamach *Poradnika Bibliotekarza i Bibliotekarza*.

Na życzenie MKiS kol. B. Howorka przygotował opinię prawną dotyczącą denominacji i jej skutków dla bibliotek. Mamy zapewnienie, że nadal będziemy informowani o treści nowych przepisów i ich stosowaniu na łamach naszych czasopism.

Komisji Analiz i Interwencji Płacowych przewodniczy nadal kol. Małgorzata Kłossowska. Podobnie jak w latach poprzednich koncentrowano się głównie na wyjaśnianiu problemów związanych z prawami pracowniczymi (udzielono 27 porad telefonicznie oraz 11 w bezpośrednich rozmowach). Niekorzystna interpretacja przepisów wynika często z chęci pozbycia się słabego lub konfliktowego pracownika. Wiele konfliktów wynika na tle propozycji wcześniejszego przejścia na emeryturę, by zatrudnić młodszych, a więc tańszych pracowników.

W zakresie poradnictwa zawodowego udzielono 23 porad, np. w sprawie wyboru zintegrowanych systemów bibliotecznych, selekcji zbiorów, opłat za usługi biblioteczne.

Problemy, którymi zajmowała się Komisja były także przedmiotem dyskusji na łamach czasopim bibliotekarskich. Składając sprawozdanie, kol. M. Kłossowska przypomniała, że złożyła rezygnację z przewodniczenia Komisji i nadal podtrzymuje tę decyzję.

Komisja Odznaczeń i Wyróżnień ukonstytuowała się 5.05.1994 r. w nowym składzie. Przewodniczącym Komisji jest kol. Józef Lewicki, sekretarzem kol. Andrzej Jopkiewicz, zastępcą sekretarza kol. Janina Cygańska, członkami kol. kol. L. Biliński, M. Kłossowska, M. Majewska, S. Badoń, B. Jacob i A. Jaworska. Dla zapewnienia właściwej organizacji i sprawności działania wyłoniono 4-osobowy stały sekretariat. Jego zadaniem jest analizowanie napływających wniosków na odznaczenia i wyróżnienia.

Komisja odbyła kilka posiedzeń, podczas których ustalono główne kierunki działania. Rozeznano stan aktualnych możliwości odznaczeń i wyróżnień, jakimi dysponuje ZG SBP. Przedstawia się on następująco:

— Honorowa Odznaka SBP (złota, ok. 300 sztuk),

— Medal pamiątkowy „70 lat SBP” (ok. 800 szt.),

— Budowniczy Biblioteki Narodowej (5 szt.); zaproponowano przekazanie tych odznaczeń Bibliotece Narodowej.

Komisja proponuje rozszerzenie zakresu i form wyróżniania i odznaczania osób zasłużonych, m.in. przez:

- fundowanie wyjazdów na konferencje oraz staże krajowe i zagraniczne;
- ustalenie nowego medalu „Zasłużony dla Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich”.

Forum SBP ustanawiając odrębną uchwałę dzień 8 maja Dniem Bibliotekarza i Bibliotek oraz oddzielną uchwałę w sprawie zasług na rzecz SBP i bibliotekarstwa, stworzyło szczególne możliwości dla honorowania zasłużonych osób.

Przewodniczący Komisji Statystyki Bibliotecznej kol. Andrzej Jopkiewicz nie mógł przedstawić sprawozdania (w nowym składzie Komisja rozpoczyna działalność w 1995 r.). W planach tej Komisji na 1995 r. znalazły się:

- reorganizacja i uzupełnienie składu Komisji,
- zorganizowanie 4 posiedzeń,
- odnowienie kontaktów z Głównym Urzędem Statystycznym oraz udział członków Komisji w konsultacjach na temat statystyki bibliotecznej,
- współpraca Komisji z komórkami i osobami zajmującymi się sprawozdawczością statystyczną w poszczególnych bibliotekach lub grupach bibliotek,
- propagowanie problematyki statystyki bibliotecznej poprzez publikacje, spotkania, udział w imprezach.

Komisją do Spraw Automatyzacji kieruje kol. Dariusz Kuźmiński. Pod koniec konferencji w Chorzowie (czerwiec 1994) reaktywowano Zarząd Komisji. Do pracy w Komisji do Spraw Automatyzacji zgłosiło się 16 osób. Przedyskutowano główne zadania do realizacji. Niewątpliwie największym dokonaniem w tym zakresie była konferencja ogólnopolska „Komputery w bibliotekach — Polska '94”. Materiały z konferencji wydano w okresie 3 miesięcy po imprezie. Zorganizowano wycieczkę na konferencję i wystawę Libtech International 94 (Anglia, 06-08.09).

Przewodniczący Komisji poprzez udział w pracach Podkomisji Bibliotecznej Fundacji Stefana Batorego wpływał na finansowanie programów bibliotecznych związanych z automatyzacją.

Przygotowano i zgłoszono do Fundacji Sorosa projekt „Internet dla bibliotek”. Zainicjowano spotkanie przedstawicieli BN i Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie w sprawie konwersji centralnych katalogów.

Już w trakcie konferencji poświęconej bibliografii regionalnej, zorganizowanej w dn. 15-16.09.1994 r. w Puławach zawiązała się grupa inicjatywna zmierzająca do reaktywowania Zespołu do Spraw Bibliografii Terytorialnych pn. Zespół do Spraw Bibliografii Regionalnej. Pierwsze spotkanie Zespołu odbyło się w BN 9.12.1994 r. W spotkaniu uczestniczyli: przewodniczący SBP — S. Czajka, sekretarz generalny SBP — J. Jagielska, kierownik Instytutu Bibliograficznego BN — J. Sadowska. Omówiono udział Zespołu w organizacji IV Ogólnokrajowej Narady Bibliografów oraz dokonano wyboru Zarządu.

Kol. J. Sadowska omówiła stan przygotowań do tej Narady, przewidzianej na 7-9.06.1995 r. Narada będzie połączona z obchodami 100. rocznicy urodzin Adama Łysakowskiego. Przewodnictwo Zespołu powierzono kol. Elżbiecie Stefańczyk (BN Instytut Bibliograficzny), a funkcję sekretarza kol. Beacie Nowak (WBP, Poznań). Ustalono, że następne spotkanie odbędzie się 7.03.1995 r. w WBP w Poznaniu. Członkowie Zespołu podkreślili zasługi kol. C. Z. Gałczyńskiej, która przez wiele lat przewodniczyła pracom Zespołu do Spraw Bibliografii Terytorialnych. Postanowiono: zaprosić Panią C. Z. Gałczyńską do udziału w pracach Zespołu, wystosować zaproszenie do Książnicy w Toruniu oraz opublikować w *Bibliotekarzu* informację o reaktywowaniu Zespołu do Spraw Bibliografii Regionalnej.

Od września 1993 r. działa w nowym składzie Komisja do Spraw Opracowania Rzeczowego Zbiorów. Przewodniczącą Komisji jest kol. Teresa Szymorowska (Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu). W 1994 r. odbyły się 3 posiedzenia Komisji. W związku z rezygnacją sekretarza Komisji (kol. Bożeny Kłós) powołano na to stanowisko Lucynę Bielicką z BN. Członkiem Komisji została Ewa Chmielewska-Gorczyca z Biblioteki Sejmowej. Postanowiono, że w najbliższych latach prace Komisji skoncentrują się nad dostosowaniem języka haseł przedmiotowych BN do wymagań systemów zautomatyzowanych oraz indeksów przedmiotowych do katalogów systematycznych.

Zgodnie z zaleceniami ZG SBP uprawnienia Komisji Wydawniczej przyznano Komitetowi Redakcyjnemu serii wydawniczej *Nauka – Dydaktyka – Praktyka*. Komitetowi przewodniczy prof. dr hab. Marcin Drzewiecki. Rok 1994 zapisze się znakomitym dorobkiem wydawniczym (por. s. 85, 96). Dyrektorowi Wydawnictwa SBP J. Nowickiemu należą się słowa uznania. Pozostałaby sprawa marginalna: załatwienie wszystkich formalności związanych z przekazaniem uprawnień Komisji Wydawniczej Komitetowi Redakcyjnemu serii *Nauka – Dydaktyka – Praktyka*.

Komisja Ochrony i Konserwacji Zbiorów utworzona została w październiku 1989 r. Liczyła 12 przedstawicieli bibliotek, przewodniczył kol. Stefan Kubów. Niestety, już w 1992 r. nie mogła się wykazać aktywną pracą i nie rozpoczęła — w nowej kadencji po 1993 r. — działalności. Ankieta BN na temat działalności bibliotek w zakresie ochrony i konserwacji zbiorów oraz konferencja zorganizowana przez tę Bibliotekę 26-27.01.1995 r. nt. „Ratowanie i ochrona zbiorów” wskazują, że reaktywowanie Komisji byłoby pożyteczne.

ZG SBP zalecił, by zmodyfikowane kompetencje Sekcji Szkół Bibliotekarskich zostały przejęte przez Komisję Kształcenia i Doskonalenia Bibliotekarzy. Komisja taka dotąd nie powstała. Doroczne Forum SBP w 1995 r. poświęcone będzie problematyce kształcenia bibliotekarzy. Byłoby rzeczą wskazaną, by zespół przygotowujący merytorycznie Forum mógł przekształcić się w Komisję Kształcenia i Doskonalenia Bibliotekarzy.

WNIOSKI

— ZG SBP winien doprowadzić do reaktywowania Komisji Ochrony i Konserwacji Zbiorów oraz powołania Komisji Kształcenia i Doskonalenia Bibliotekarzy,

— należy uzgodnić zasady finansowania działalności sekcji, komisji i zespołów problemowych ZG SBP. Praktyka zmierza w kierunku ponoszenia kosztów związanych z udziałem bibliotekarzy w działalności tych ogniw przez instytucje zgłaszające udział, natomiast ZG SBP pokrywa koszty przedsięwzięć podejmowanych przez sekcje, komisje i zespoły.

Marian Skomro

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI OKRĘGÓW SBP W 1994 R.

SPRAWY ORGANIZACYJNE

Podstawę sprawozdania stanowią materiały sprawozdawcze nadesłane przez 46 okręgów do końca I kwart. 1995 r. Sprawozdania nie dostarczył ZO w Krośnie. W sprawozdaniu z Opola zabrakło niezbędnych danych liczbowych o stanie osobowym członków SBP. Z ubolewaniem stwierdzić należy, iż nie odniosły skutku monity kierowane do zarządów tych okręgów. Słowa podziękowania należą się Koleżankom i Kolegom z Prezydium ZG SBP i Biura ZG SBP, którzy wspomagali mnie przy gromadzeniu sprawozdań.

SBP w dn. 31.12.1994 r. zrzeszało 9031 członków w 48 okręgach. W 1994 r. liczba członków zmniejszyła się w stosunku do 1993 r. o 182 osoby. Przybyły łącznie w 24 okręgach 344 osoby, ubyło w 20 okręgach 526 osób.

Najliczniejsze okręgi:

Stan na 31.12.1993 r.		Stan na 31.12.1994 r.		
1.	Warszawa	691	1. Warszawa	608
2.	Szczecin	465	2. Szczecin	469
3.	Poznań	410	3. Katowice	371
4.	Katowice	397	4. Olsztyn	339
5.	Olsztyn	331	5. Kielce	313
6.	Kielce	317	6. Poznań	283
7.	Łódź	301	7. Łódź	280
8.	Gdańsk	256	8. Gdańsk	258
9.	Tarnów	255	9. Tarnobrzeg	251
10.	Tarnobrzeg	254	10. Rzeszów	248

W 1994 r. zmniejszyła się liczba członków SBP w następujących okręgach: Poznań (127), Bielsko-Biała (86), Warszawa (83), Bydgoszcz (35), Biała Podlaska (31), Katowice (26), Łódź (21), Ciechanów (17), Płock (17), Konin (14), Wałbrzych (14), Toruń (12), Zielona Góra (12), Tarnów (11). Do 10 członków ubyto w Białymstoku, Kaliszu, Kielcach, Suwałkach, Tarnobrzegu i Włocławku. Równocześnie wzrosła liczba członków w Przemyślu (90), Wrocławiu (59), Rzeszowie (48), Elblągu (21), Legnicy (18), Piotrkowie Trybunalskim (15), Radomiu (11); do 10 członków: w Chełmie, Częstochowie, Gdańsku, Gorzowie Wielkopolskim, Jeleniej Górze, Koszalinie, Krakowie, Lesznie, Lublinie, Nowym Sączu, Olsztynie, Ostrołęce, Pile, Siedlcach, Sieradzu, Słupsku i Szczecinie. Zmniejszyła się liczba kół z 316 w 1993 r. do 311 w 1994 r. oraz komisji i sekcji z 20 do 16.

ZARZĄDY OKRĘGÓW

Rozproszenie członków zarządów okręgów w bibliotekach terenowych województw nie sprzyja organizacji plenarnych zebrań zarządów, co podkreśla sprawozdanie ZO SBP w Gorzowie Wlkp. Równocześnie mobilizacja zarządów niektórych okręgów w zakresie realizacji zadań statutowych wpływa pozytywnie na zwiększenie stanu osobowego członków SBP w okręgu.

W pracy niektórych okręgów powracano do nabrzmiałej w 1993 r. sprawy programu pilotażowego. ZO SBP w Słupsku przedstawił swoje stanowisko wojewodzie i prezydentowi m. Słupska oraz posłom i senatorom w związku z ponownymi próbami dokonania przekształceń organizacyjnych biblioteki wojewódzkiej, a konkretnie wydzielenia biblioteki miejskiej. Zgodne opinie dyrekcji WiMBP oraz ZO poparte przez słupskich parlamentarzystów przyczyniły się do wstrzymania decyzji wojewody. Mniej pomyślnie rozwijała się sytuacja w Bielsku-Białej gdzie nadal podejmowane są próby oddzielenia Biblioteki Wojewódzkiej i przekazania jej filii miastu. Mimo zmian personalnych na stanowisku prezydenta miasta polityka władz zmierza do rozdzielenia funkcji Biblioteki. W Tarnowie została zakończona sporna sprawa z Zarządem Miasta o komunalizację budynku WBP. Decyzja wojewody spowodowała podział budynku według kondygnacji i przerwała trwającą kilka miesięcy atmosferę napięcia wśród pracowników, doprowadzając do bezkolizyjnego funkcjonowania dwóch placówek.

Zarząd Okręgu w Wałbrzychu wystąpił do dyrekcji Szpitala Miejskiego z pismem interwencyjnym w sprawie zamiaru likwidacji biblioteki szpitalnej. Wskutek interwencji biblioteka została w szpitalu, tylko w innym pomieszczeniu. Nie powiodła się natomiast próba ocalenia jednej z najstarszych bibliotek zakładowych w Łodzi, sięgających swym rodowodem do lat osiemdziesiątych XIX w., mimo usilnych zabiegów ZO SBP i pisemnego wsparcia udzielonego przez ZG SBP. W okręgu wrocławskim podejmowano próby zmian lokalizacji trzech bibliotek w gminie Chocień i przywrócenia samodzielności bibliotece miejskiej w Lipnie, decyzją władz lokalnych połączonej z Lipnowskim Domem Kultury. Podobne działania podjął ZO w Białymstoku w sprawie połączenia MBP im. A. Jabłonowskiej w Siemiatyczach z Ośrodkiem Kultury. Również w Olsztynie zgłaszano wątpliwości co do połączenia Miejskiego Ośrodka Kultury z siecią bibliotek publicznych, a w Sieradzu skutecznie zapobieżono, dzięki interwencji ZO SBP, próbom połączenia bibliotek z domami kultury w Błazkach, Kielczygłowie i Skomlinie. Podejmowane też były interwencje w sprawach planowanej przez władze lokalne redukcji stanu zatrudnienia (Kalisz, Rzeszów) oraz w sprawach płacowych bibliotekarzy (Łódź, Rzeszów). Ogólnie jednak stwierdzić można, że proces likwidacji bibliotek publicznych uległ zahamowaniu w stosunku do katastrofalnej wręcz sytuacji z początku lat dziewięćdziesiątych.

W mniejszym lub większym stopniu działalność statutowa okręgów koncentrowała się na ochronie książki i bibliotek, integracji środowiska bibliotekarskiego, podnoszeniu kwalifikacji zawodowych bibliotekarzy i współudziale w organizacji imprez środowiskowych. Ważnym przedsięwzięciem realizowanym w okręgu stołecznym była działalność w zakresie poradnictwa zawodowego. Zarejestrowano 28 zgłoszeń z bibliotek, oferujących miejsca pracy, ale chociaż 50 osób indywidualnie poszukiwało pracy, tylko 4 zgłoszenia zostały załatwione pozytywnie. Przyczyny tych różnic sprawozdanie nie uzasadnia.

Działalność naukowa i szkoleniowa

W celu zapoznania bibliotekarzy warszawskich z modernizacją działalności biblioteczno-informacyjnej zorganizowano cykl prelekcji poświęconych katalogom przedmiotowym: mgr Teresy Głowackiej „Język haseł przedmiotowych w formie kartoteki wzorcowej”, dr Jadwigi Sadowskiej „Opracowanie przedmiotowe”, mgr Ewy Stępniakowej „Słownictwo haseł przedmiotowych”.

Po dłuższej przerwie odbyło się 19.04.1994 r. zebranie Konwersatorium Bibliotekoznawstwa i Informatyki, z dyskusją (prowadzoną przez prof. Annę Sitarską, która zgodziła się społecznie kierować pracami Konwersatorium) dotyczącą automatyzacji bibliotek.

Głównym przedsięwzięciem roku było zorganizowanie w Centralnej Bibliotece Wojskowej sesji pt. „Przegląd systemów zautomatyzowanych w bibliotekach warszawskich”, podczas której prof. A. Sitarska wygłosiła wykład „Kształcenie uniwersyteckie dla komputeryzacji bibliotek”, zaś przedstawiciele 11 bibliotek omówili stan komputeryzacji w ich instytucjach.

W Białymstoku, przy współudziale WBP zorganizowano kurs „Tworzenie i obsługa baz danych w systemie MAK” oraz jubileusz 75-lecia bibliotek publicznych w Białymstoku.

W Bielsku-Białej po raz piąty zorganizowano sesję literacką poświęconą współczesnej literaturze polskiej.

W Jeleniej Górze zorganizowano II Jeleniogórskie Dni Książki i Bibliotek z sesją popularnonaukową „Biblioteka — Książka — Czytelnik. Dziś i jutro”, wystawę „Skarga książki — przerwany życiorys” i akcję dla opieszłych czytelników „Książko wróć — wrześnieowy remanent”.

W Katowicach członkowie ZO brali udział przy organizacji i obsłudze I Forum SBP i konferencji „Komputery w bibliotekach — Polska '94”.

W Kielcach ZO współorganizował z ZG SBP i WBP we wrześniu konferencję dla kierowników działów instrukcyjno-metodycznych wbp w Cędzynie. Dzięki dotacji otrzymanej z Urzędu Wojewódzkiego ZO partycypował w kosztach wydawnictwa materiałów pokonferencyjnych.

W Krakowie odbywały się spotkania naukowe, m.in. z odczytem mgra Edwarda Schnaydera „Nieznane mapy w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej”, mgr Ewy Lankosz „System VTLIS w bibliotekach polskich”, mgr Marii Janowskiej „Normy w systemach zautomatyzowanych”.

W Legnicy współuczestniczono w organizacji II Tygodnia Literatury Dziecięcej.

W Lesznie ZO włączył się w organizowane przez WBP imprezy „Listopad Poetycki” oraz „Dni Kultury Chrześcijańskiej”.

W Łodzi obchodzono uroczyste jubileusz 75-lecia SBP w Łodzi, podczas którego zaprezentowano dorobek wydawniczy członków Okręgu za l. 1979-1994. Ponadto ZO zorganizował spotkanie z prof. Hanną Tadeusiewicz nt. „Biografistyka bibliologiczna. Słownik pracowników książki polskiej. Organizacja warsztatu i pracy nad suplementem II” oraz promocję książki *Rękodzieło papiernicze* dra Józefa Dąbrowskiego, laureata Nagrody Naukowej im. Adama Łysakowskiego.

W Łomży ZO był współorganizatorem sesji literackiej „3 Łomżyńskie Spotkania Poetyckie”.

W Nowym Sączu ZO współorganizował spotkanie dyskusyjne nt. „Biblioteki polskie na tle bibliotek europejskich”.

W Pile ZO uczestniczył aktywnie w sympozjum „Czasopiśmiennictwo w historii regionu”, zaś przewodnicząca ZO Maria Bochan wygłosiła referat „Czasopisma w regionie nadnoteckim, od początków po 1993 rok”.

W Poznaniu ZO był współorganizatorem konferencji „Tworzenie i użytkowanie komputerowych zasobów informacyjnych”, z referatami dra S. Badonia „Zasoby informacyjne i nowoczesna organizacja bibliotek”, mgra M. Polarczyka „Organizacja strukturalna i funkcjonalna komputerowego udostępniania informacji” i tegoż samego referenta „Przygotowanie bibliotek akademickich do komputeryzacji”. Opublikowane materiały pokonferencyjne znajdują się w poznańskim ZO.

W Radomiu członkowie SBP uczestniczyli w licznych szkoleniach organizowanych cyklicznie przez Bibliotekę Wojewódzką. Mgr Teresa Majdak przedstawiała na niektórych z nich sprawy Stowarzyszenia.

W Sieradzu ZO współorganizował I Ogólnopolską Konferencję Użytkowników Programu „Sowa”, w której uczestniczyło ok. 80 osób reprezentujących 11 wbp, 13 bibliotek samorządowych oraz 11 bibliotek innych sieci.

W Szczecinie Stanisław Krzywicki i Władysław Michnał przedstawili referat „Biblioteki publiczne w systemie edukacji ustawicznej” podczas obrad Szczecińskiego Sejmiku Kultury.

We Wrocławiu zorganizowano wspólnym wysiłkiem ZO, Sekcji Bibliotek Szkolnych oraz WiMBP sesję popularnonaukową poświęconą relacjom między bibliotekami szkolnymi i publicznymi, podczas której wygłoszono cztery referaty.

W Zamościu ZO zorganizował w ramach Dnia Bibliotekarza i Bibliotek ogólnopolskie seminarium bibliotekarzy pt. „Aktualne problemy bibliotek publicznych”.

Działalność środowiskowa

W wyniku wyborów samorządowych przeprowadzonych w 1994 r. radnym w Białej Podlaskiej został Grzegorz Michałowski, w Rzeszowie Zdzisław Daraż, w Łańcucie Aniela Szał, we Wrocławiu M. Piarczyńska. Na terenie woj. szczecińskiego kandydatami na radnych było 14 bibliotekarzy, członków SBP. Radnymi zostały 4 osoby, m.in. Leopold Kammeling i Eugeniusz Szymoniak, ponadto Stanisław Niśkiewicz ponownie został wybrany wiceprezydentem Świnoujścia.

Jak co roku popularną formą działania na rzecz integracji środowiska były seminaria wyjazdowe i wycieczki szkoleniowo-krajoznawcze. W Białymstoku przyjmowano 40-osobową grupę bibliotekarzy z woj. toruńskiego, w Bydgoszczy zorganizowano wycieczkę na trasie Kórnik-Rogalin-Poznań, w Częstochowie odbyło się spotkanie z grupą bibliotekarzy z woj. elbląskiego i wycieczka bibliotekarzy z Częstochowy do Tarnowskich Gór i Zbroslawic. W Gdańsku odbyła się wycieczka 45 bibliotekarzy do Słupska, w Krakowie wycieczka do biblioteki klasztornej SS. Benedyktynek w Staniątkach i dwudniowa wycieczka do bibliotek warszawskich. W Lesznie zorganizowano szkolenie wyjazdowe „Wielkopolskim szlakiem Adama Mickiewicza”, w Łodzi wycieczkę do bibliotek w Tuszynie, Wolborzu i Piotrkowie Trybunalskim. W Nowym Sączu 24 osoby wzięły udział w wycieczce szkoleniowo-rekreacyjnej na trasie Wiedeń-Rzym-Wenecja-Monte Cassino. W Radomiu zorganizowano wycieczkę na XXXIX Międzynarodowe Targi Książki, w której uczestniczyło 41 bibliotekarzy, w Sieradzu wyjazd na „Panoramę Raclawicką”, w Suwałkach goszczono bibliotekarzy z woj. ostrołęckiego. Okręg SBP w Toruniu zorganizował posiedzenie wyjazdowe w Wierzchosławicach, połączone z wizytą w Muzeum im. Wincentego Witosa, a także wyjazd na spektakl „Tak zwana ludzkość w obłędzie” S. Witkiewicza w Starym Teatrze w Krakowie.

Płaszczyzną integracji środowiskowej są imprezy organizowane z okazji Dnia Bibliotekarza. W minionym roku w prawie wszystkich okręgach podejmowano różnego rodzaju przedsięwzięcia, wśród nich wymienione wcześniej niektóre wyjazdy szkoleniowe, wycieczki i imprezy plenerowe. W Olsztynie np. program Dnia Bibliotekarza miał charakter wybitnie rekreacyjny: wyjazd do Kortowa, Gietrzwałdu i Starych Jabłonek nad jeziorem Mały Szelaąg, gdzie odbyły się gry i imprezy sportowe, podano gorący posiłek i pieczono prosiaka nad ogniskiem. W obchodach Dnia Bibliotekarza uczestniczyło ponad 120 osób z Olsztyna i województwa. Podczas obchodów Dnia Bibliotekarza wyróżniający się pracownicy bibliotek otrzymali Honorowe Odznaki SBP i medale okolicznościowe z okazji 70-lecia SBP.

Zarządy okręgów pamiętają o jubileuszach pracy zawodowej bibliotekarzy i rocznicach urodzin emerytowanych zasłużonych pracowników bibliotek, organizują spotkania pokoleń. Są z tej okazji wręczane specjalne adresy, przekazywane drobne upominki i kwiaty.

Podejmowano też akcje niesienia pomocy finansowej bibliotekarzom znajdującym się w trudnej sytuacji finansowej i zdrowotnej. Szczególne wrażenie i oddźwięk społeczny wywarł apel Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie w sprawie uzyskania funduszy na operację ciężko chorej pracownicy tej Biblioteki. Włączono się w zbiórkę pieniędzy w ramach akcji „Proteza dla Bartka” (Elbląg). Udzielano też w miarę możliwości pomocy materialnej emerytom (Legnica).

Ciekawą formą działalności środowiskowej okręgów było przyznawanie lokalnych nagród stowarzyszeniowych. W Poznaniu 21.11.1994 r. wręczono Nagrodę Główną i Nagrodę Młodych

im. Andrzeja Wojtkowskiego: Czesławowi Krolkowi (Nagroda Główna), dyrektorowi BPMiG w Nowym Tomyślu i Elżbiecie Skowronek (Nagroda Młodych), bibliotekarce Bibl. Gł. PP. W Gdańsku po raz piąty przyznano dyplom oraz zestaw atrakcyjnych książek najlepszej absolwentce Policealnego Studium Bibliotekarskiego Zaocznego Krystynie Grądzkiej z biblioteki szkolnej w Łebczu (gmina Puck), zaś w Łodzi ZO ufundował nagrodę książkową dla najlepszej absolwentki tegoż Studium Marii Bożek z Bełchatowa.

Działalność wydawnicza i popularyzatorska

Okręg w Jeleniej Górze wydał pierwszy zeszyt biuletynu informacyjnego ZO SBP *Posłaniec*.

W Kaliszu opublikowano materiały dotyczące bibliotek i bibliotekarstwa w prasie lokalnej: *Ziemi Kaliskiej*, *Życiu Kalisza*, *Gazecie Poznańskiej*.

W Katowicach opublikowano 2 komunikaty o działalności okręgu katowickiego.

W Kielcach, w serii *Z Prac Okręgu Kieleckiego SBP*, ogłoszono *Aneks bibliofilski do dziejów cenzorskich listów gończych za dziełami Adama Mickiewicza i innych autorów na Kielecczyźnie w I połowie XIX wieku*.

W Łodzi wydano 3 publikacje: *Piotrków Trybunalski w starych księgach* autorstwa Jerzego Andrzejewskiego i Andrzeja Kempy, *Spis prac magisterskich i dyplomowych dotyczących bibliotek i ośrodków INTE oraz czytelnictwa w Łodzi za lata 1950-90*, opracowany przez Izabelę Nagórską i Danutę Nahorną, oraz katalog wystawy jubileuszowej *Z prac członków SBP w Łodzi 1979-94*, opracowany przez I. Nagórską i Lucynę Sułkowską. Wydano też 4 zeszyty komunikatu ZO SBP *Fiszka*.

W Pile przedstawiciele ZO i kół uczestniczyli w pracach zespołów redakcyjnych lokalnych pism: *Nadnoteckie Echa*, *Ratusz Walecki*, *Głos Trzcianki*, *Echo Wyrzyskie* i *Łekneńskie Wieści*.

W Poznaniu uczestniczono w przygotowaniu 9. zeszytu *Bibliotekarza Poznańskiego*, w opracowaniu Elżbiety Szymał i Romana Kaczmarka.

W Radomiu ZO był współtwórcą *Informatora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Józefa A. i Andrzeja S. Załuskich w Radomiu*, zamieszczał też materiały w biuletynie informacyjnym WBP *Bibliotekarz Radomski*. Członkowie SBP byli też autorami materiałów o bibliotekach samorządowych oraz recenzji o nowościach wydawniczych na łamach prasy lokalnej.

W Sieradzu wydano staraniem SBP i WBP tomik aforyzmów regionalnego twórcy D. Klimczaka.

W Słupsku sekretarz ZO prowadził kronikę działalności bibliotek i ZO SBP, przekazując informacje do druku w *Bibliotekarzu Zachodnio-pomorskim*.

W Warszawie wydawany jest *Komunikat Okręgu Warszawskiego SBP* (5 zeszytów). Przygotowywane są materiały do kolejnej, czwartej publikacji z serii *Bibliotekarze Polscy we Wspomnieniach Współczesnych*, pod redakcją Hanny Zasadowej.

W Zielonej Górze ukazały się 2 zeszyty *Biuletynu Informacyjnego ZO SBP w Zielonej Górze*.

W wielu okręgach, przy współdziałaniu bibliotek wojewódzkich i zarządów okręgów, były gromadzone materiały do wielotomowego wydawnictwa w ramach serii *Informatory o Bibliotekach w Polsce*.

KOŁA

Działalność kół. W okręgu bydgoskim inowrocławskie Koło było inicjatorem wieczorów literackich z ks. prof. hab. Kazimierzem Śmigłem, autorem książki *Ksiądz biskup Antoni Laubitz w latach 1861-1939* oraz z regionalistą inowrocławskim Jackiem Matuszewskim, który wygłosił prelekcję „Wydawnictwa lat osiemdziesiątych w Inowrocławiu”. Koła jeleniogórskie i lwóweckie przeprowadziły zbiórkę książek w ramach akcji „Książka dla Ukrainy”. W ramach działalności kół w okręgu kaliskim odbyło się 11 zebrań, podczas których prelegenci — członkowie SBP — mówili m.in. o problemach organizacji. Członkowie Koła w Pleszewie współpracowali w Pleszewskim Towarzystwie Kulturalnym i Muzeum Regionalnym w Pleszewie. W Chorzowie z inicjatywy przewodniczącej Koła odbywały się w I półroczu 1994 r. warsztaty bibliotekarskie dla

wszystkich bibliotekarzy Biblioteki Miejskiej. Koło Gostyń w okręgu leszczyńskim zorganizowało spotkanie gwiazdkowo-sylwestrowe dla pracowników i emerytów. W Kole Politechniki Łódzkiej zorganizowano wieczór wspomnień emerytowanych pracowników „Mój pierwszy dzień pracy w bibliotece”, w Kole Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi dr Jan Janiak zaprezentował „Refleksje z pobytu na Uniwersytecie w Ratybonie”.

W Mrągowie (woj. olsztyńskie) omawiano problemy prawa autorskiego, w Szczytnie i Iławie odbyły się sympozja nt. etyki zawodu bibliotekarskiego z udziałem prof. Zbigniewa Żmigrodzkiego. W Wyszku (woj. ostrołęckie) Zarząd Koła rozpoczął wydawanie pismka *Bibliotekarska Więź*, w którym zamieszczane są bieżące informacje z życia bibliotek, porady itp. Często zebrania kół łączono z doskonaleniem zawodowym pracowników bibliotek. W okręgu pilskim członkowie Koła w Wałczu i Wągrowcu informowali lokalną prasę o przedsięwzięciach bibliotek. W Bełchatowie (okręg piotrkowski) zorganizowano spotkanie z bibliotekarzami szkolnymi w celu integracji środowiska. Koło przy Akademii Ekonomicznej w Poznaniu zorganizowało wyjazd do Berlina połączony ze zwiedzaniem muzeum Pergamon.

Koło w Szamotułach gościło bibliotekarzy i przedstawicieli świata kultury z miasta Kinna w Szwecji. Członkowie Koła SBP przy Bibl. Gł. WSP w Rzeszowie opublikowali 8 rozpraw naukowych, 5 recenzji, 22 artykuły popularnonaukowe na łamach czasopism o zasięgu ogólnopolskim oraz wygłosili społecznie 23 odczyty w różnych środowiskach, popularyzując sprawy kultury i problematykę zawodu bibliotekarskiego. Koła w Kolbuszowej, Leżajsku i Strzyżowie (woj. rzeszowskie) organizowały spotkania z władzami samorządowymi. Koło w Człuchowie (woj. śląskie) współpracowało z Towarzystwem Ziemi Człuchowskiej w zakresie organizacji „Listopadowych Spotkań z Historią”. Koło przy Książnicy Pomorskiej w Szczecinie zainicjowało postawienie nagrobka zmarłemu bibliotekarzowi Janowi Szelągowi, uzyskując na ten cel pieniądze z datków bibliotekarzy, sprzedaży makulatury i częściowo z funduszu socjalnego Książnicy.

W Chełmży (woj. toruńskie) prócz Koła działa Sekcja Historyczno-Regionalna, której członkowie uczestniczą w redagowaniu *Gazety Chełmżyńskiej*, dzięki czemu systematycznie są tu ogłaszane artykuły na temat książek, bibliotek i informacje o imprezach kulturalnych. Koło SBP w Kłodzku (woj. wałbrzyskie) podpisało list intencyjny pomiędzy Biblioteką Publiczną w Nachodzie (Czechy) i SBP w Kłodzku, zaś Koło w Nowej Rudzie gościło wycieczkę bibliotekarzy czeskich.

Charakterystyka działalności kół. Według relacji Ewy Romaniuk, wiceprzewodniczącej ZO SBP w Ostrołęce, aktywne działania zarządów okręgów mobilizują do pracy w kołach, zaś trudne dla bibliotekarzy i bibliotek ostatnie lata stworzyły potrzebę integracji środowiska bibliotekarskiego, a płaszczyzną tej integracji są spotkania organizowane w ramach kół, będące często okazją do wymiany doświadczeń zawodowych lub zwykłego „wyżalenia się”. Koła uczestniczyły w mniejszym lub większym stopniu w działalności macierzystych bibliotek. W okresie sprawozdawczym dochodziło do niewielkiego zmniejszenia się liczby kół, ale też zdarzały się przypadki reaktywowania tych, które czasowo ograniczały lub zawieszały swą działalność. Jedynie w Białymstoku ZO SBP podjął decyzję o niereaktywowaniu kół terenowych z powodu niewielkiej liczby członków SBP w poszczególnych bibliotekach oraz dużej odległości między siedzibami bibliotek. ZO zastrzega się jednak, że w przypadku powołania w bibliotekarstwie publicznym ogniw pośrednich, np. bibliotek powiatowych, do sprawy kół terenowych powróci. Niekiedy przyczyną rozwiązania kół było systematyczne niepłacenie składek członkowskich i zupełna obojętność członków SBP dla spraw organizacji.

SEKCJE, KOMISJE, ZESPOŁY PROBLEMOWE

Na podstawie zgromadzonych materiałów trudno jednoznacznie scharakteryzować działalność tych ogniw naszej organizacji. W okręgu warszawskim działa Sekcja Bibliotek Publicznych, Sekcja Bibliotek Szkolnych i Pedagogicznych oraz Zespół Historyczno-Pamiętnikarski, który zorganizował prelekcję nt. „Stan prac nad bibliografią narodową wydawnictw podziemnych z lat 1976-1990” oraz 2 spotkania poświęcone pamięci bibliotekarek: Władysławy Borkowskiej i Marii Manteufflowej.

W Łodzi działa Sekcja Historyczno-Pamiętnikarska i Sekcja Automatyzacji Bibliotek oraz Komisja Wydawnicza. Izabela Nagórska z Sekcji Historyczno-Pamiętnikarskiej ogłosiła biogram zmarłego Michała Kuny oraz kilka artykułów dokumentacyjno-historycznych, członkowie Sekcji opracowali szereg materiałów do publikacji w 1995 r. Archiwum biograficzne Sekcji liczy 170 jednostek.

W Poznaniu działają: Sekcja Bibliotek Publicznych, Komisja Historyczna oraz Komisja do Spraw Automatyzacji Bibliotek, która zamierza prowadzić szkolenie bibliotekarzy w obsłudze baz danych krajowych i dostępie do baz światowych.

SPRAWY FINANSOWE

Na podstawie nielicznych sprawozdań finansowych, podobnie jak w 1993 r., nie można ocenić sytuacji materialnej okręgów. W lipcu 1994 r. ZO w Krakowie podjął decyzję o zawieszeniu działalności gospodarczej, która i tak była zaniechana od początku tegoż roku. Podstawę funduszy organizacyjnych stanowiły składki członkowskie, czasem dotacje celowe władz lokalnych, wpływy z kiermaszy, odsetki od lokat terminowych i wpłacanych do PKO przychodów.

Z 22 sprawozdań finansowych nadesłanych przez okręgi wynika, że najbogatsza jest Łódź (prawie 33 mln zł), następnie Sieradz (28 668 000), Słupsk (26 mln), Piotrków (23 529 000), Gdańsk (13 048 000), Leszno (11 701 000), Szczecin (10 786 000); pozostałe okręgi posiadają znacznie mniejsze fundusze.

Andrzej Kempa
pełnomocnik Zarządu Głównego SBP
ds. Współpracy z Okręgami

Maszynopis wpłynął do redakcji 24 maja 1995

Stan liczbowy członków SBP na dzień 31.12.1994 r.

Lp.	Okręg	Liczba członków w okręgach	W tym w bibliotekach						Liczba	
			publicznych	naukowych	zakładowych	szkolnych i pedagog.	wojskowych	innych	kół	sekcji i komisji
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
	OGÓLEM	9031	2045	397	78	198	132	119	311	15
1.	Biała Podlaska	90	87			3				
2.	Białystok	131								
3.	Bielsko-Biała	104							3	
4.	Bydgoszcz	117							9	
5.	Chełm	65							3	
6.	Ciechanów	116								
7.	Częstochowa	124							3	
8.	Elbląg	220	178	1		2			6	
9.	Gdańsk	258	164	56	7	3	8	8	7	
10.	Gorzów Wlkp.	143							7	
11.	Jelenia Góra	110							4	
12.	Kalisz	170							8	
13.	Katowice	371							17	1
14.	Kielce	313	296	9	4	4			12	
15.	Konin	157							(5)	
16.	Koszalin	159							7	
17.	Kraków	45								
18.	Krosno	(140)								
19.	Legnica	175							9	2
20.	Leszno	182	149		2	13		18	5	
21.	Lublin	166	156	6			4		6	
22.	Łomża	48							(5)	
23.	Łódź	280	187	85				8	11	3
24.	Nowy Sącz	90							3	
25.	Olsztyn	339	179	52		67		40	11	
26.	Opole	(158)							(3)	
27.	Ostrołęka	210	183			4		23	10	
28.	Piła	207							8	
29.	Piotrków Tryb.	144							5	
30.	Płock	190							(5)	
31.	Poznań	283							11	3
32.	Przemysł	157							4	
33.	Radom	211							11	
34.	Rzeszów	248							9	
35.	Siedlce	196							6	
36.	Sieradz	120	110		1	8	1		(5)	
37.	Skierniewice									
38.	Słupsk	234	176	25		28	5		10	
39.	Suwałki	67							5	
40.	Szczecin	469							14	(3)
41.	Tarnobrzeg	251							7	
42.	Tarnów	244							6	
43.	Toruń	150							5	
44.	Wałbrzych	218							7	
45.	Warszawa	608	180	163	64	65	114	22	16	3
46.	Włocławek	87				1				
47.	Wrocław	171							7	
48.	Zamość	108							4	
49.	Zielona Góra	187							12	

Uwaga: Z powodu braku danych z 1994 r. w nawiasach podano dane z 1993 r.

Pola nie wypełnione oznaczają brak danych.

Zarząd Główny
STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH
ogłasza

KONKURS

na najlepsze prace magisterskie z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej wykonane w roku akademickim 1994/95.

CELEM KONKURSU JEST:

1. Promowanie najlepszych absolwentów kierunku bibliotekoznawstwa i informacji naukowej.
2. Inspirowanie środowiska do podejmowania problematyki współczesnego bibliotekarstwa polskiego
3. Zacieśnianie współpracy SBP z uczelniami kształcącymi kadrę bibliotekarską.

WARUNKI KONKURSU:

1. Praca winna podejmować problematykę współczesnego bibliotekarstwa polskiego i informacji naukowej. W wyjątkowych wypadkach może to być tematyka historyczna.
2. Prace należy nadsyłać do dnia 30 października 1995 r. na adres: Wydawnictwo SBP, 00-953 Warszawa ul. Konopczyńskiego 5/7
3. Prace winny być przesyłane na dyskietce, lub w wydruku komputerowym. Do pracy **musi** być dołączona opinia recenzenta oraz rekomendacja dyrektora instytutu lub kierownika katedry.
4. Rozstrzygnięcie Konkursu nastąpi do dnia 31 XII 1995 r.

NAGRODY

1. Nagroda im. A. Łysakowskiego została ufundowana przez prof. dr hab. Marię Dembowską dla autorów 4-ch najlepszych prac magisterskich (w wys. 500 zł każda).
2. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich:
 - opublikuje w całości lub w części najlepsze prace w postaci książkowej bądź w periodykach SBP (w zależności od decyzji Sądu Konkursowego),
 - dla wszystkich uczestników konkursu prześle cenną książkę „Bibliotekarstwo polskie 1925-1951 w świetle korespondencji jego współtwórców”.

Zarząd Główny SBP powoła spośród wybitnych przedstawicieli dydaktyki akademickiej Sąd Konkursowy, który wyda werdykt w oparciu o stosowny regulamin.

Zapraszamy do udziału w Konkursie wszystkie uczelnie kształcące bibliotekarzy i pracowników informacji naukowej.

Zarząd Główny
STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Warszawa — maj 1995 r.

WŁADYSŁAWA BORKOWSKA
(1902-1994)

W dniu 18.01.1994 r. w wieku 92 lat zmarła w Domu Opieki Społecznej w Radości Władysława Borkowska — honorowy członek Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, współtwórcza przepisów katalogowania alfabetycznego, stosowanych przez długie lata we wszystkich polskich bibliotekach, zaangażowana serdecznie w tworzenie Biblioteki Narodowej i powojenną odbudowę bibliotekarstwa, patriotka czynna w niesieniu pomocy żołnierzom wojny 1920-1921 i w pracy konspiracyjnej w czasie II wojny światowej. W dniu pogrzebu na warszawskich Powązkach nad jej trumną pochylił się sztandar SBP i sztandar wojskowy AK.

Urodziła się 27.04.1902 r. w Sielcach (pow. będziński, woj. kieleckie). Wkrótce rodzice przenieśli się do Półboru w sieradzkim, gdzie ojciec był nadzorcą robót kolejowych, a ok. 1910 r. cała rodzina przeprowadziła się do Warszawy. Tu ukończyła gimnazjum im. Klementyny Hoffmanowej i 29.05.1920 r. uzyskała świadectwo dojrzałości. Po zdaniu matury — odpowiadając

na ogłoszony właśnie apel — udała się do Modlina organizować pomoc socjalną i lekarską dla chorych żołnierzy wycofanych z frontu w l. 1920-1921. Gdy ustały działania wojenne, wróciła do Warszawy i wstąpiła na wydział historii Uniwersytetu Warszawskiego. Dodatkowo uczęszczała tamże na 2-letnie kursy pedagogiczne. Dyplom nauczyciela szkół średnich i seminariów nauczycielskich uzyskała jednak dopiero 4.12.1930 r., prawdopodobnie ze względu na równoczesną ze studiami pracę zarobkową, której wymagała sytuacja rodzinna.

Wśród Jej nauczycieli byli: T. Kotarbiński, Z. Cybichowski, S. Szober. Praca dyplomowa pt. „Opozycja szlachecka w czasach Władysława III Jagiellończyka” została przez promotorów dra Marcelego Handelsmana i dra Oskara Haleckiego uznana za bardzo dobrą. Po wojnie już, 7.07.1947 r. Dziekanat Wydziału Humanistycznego UW, kierowany przez prof. Kazimierza Michałowskiego, uznał uzyskany przez W. Borkowską dyplom za równoważny z dyplomem magistra filozofii w zakresie historii.

Zarabiała początkowo udzielaniem korepetycji, potem w l. 1922-1924 pracowała w Polskim Towarzystwie Budowlanym w charakterze maszynistki korespondentki. W latach 1925-1927 powróciła do korepetycji, gdyż nie mogła pogodzić studiów ze stałą pracą zarobkową.

Od 1.08.1927 r. zaczęła pracę w zespole Stefana Dembego przy organizowaniu Biblioteki Narodowej, którą otwarto w 1928 r. I jak zapisała w życiorysie, praca bibliotekarska tak ją zainteresowała, że „mimo pierwotnych zamiarów poświęcenia się zawodowi nauczycielskiemu postanowiła kształcić się w dziedzinie bibliotekarstwa”. Jak uzyskała tę pierwszą posadę, dokładnie nie wiadomo, bowiem — jak wspomina Maria Danilewicz-Zielińska — był to czas gdy „zdobycie jakiegokolwiek umysłowej pracy zarobkowej nie należało do łatwości” i często wymagało znakomitych protekcji.

Pracowała w Instytucie Bibliograficznym przy redagowaniu *Urzędowego Wykazu Druków* wspólnie z dr. Józefem Gryczem w dziale opracowania zbiorów. Tu zapewne, pod kierunkiem Jadwigi Dąbrowskiej zdobywała pierwsze umiejętności bibliograficzne, które później dały solidne podstawy do współudziału w historycznym przedsięwzięciu, jakim było uporządkowanie reguł katalogowania alfabetycznego. Jak wspomina M. Danilewicz, W. Borkowska należała do gwiazd tego zespołu, spośród którego wybrana została w 1933 r. do pracy w Dziale Druków w Bibliotece Rapperswilskiej. Do Jej obowiązków należało katalogowanie i inwentaryzowanie książek i czasopism. W 1935 r. otrzymała ponadto kierownictwo Działu Druków Biblioteki Rapperswilskiej, stanowiącej część zbiorów BN; sprawowała je do wybuchu wojny.

W dniu 26.02.1935 r. otrzymała dyplom ukończenia, z wynikiem bardzo dobrym, 9-miesięcznego kursu bibliotekarskiego Związku Bibliotekarzy Polskich, który rozpoczęła w 1934 r. Złożyła też egzamin państwowy dla bibliotekarzy naukowych I kategorii.

W latach 1940-1941 zorganizowała czytelnię dla polskich żołnierzy gruźlików w Szpitalu Ujazdowskim. W czerwcu 1941 r. była zaprzysiężona w AK na Żoliborzu przez podporucznik Wasilewską; otrzymała konspiracyjny pseudonim „Dawidek”. Odbyła kurs szyfrantki w mieszkaniu dra Schidta i państwa Meyerów. Rozszyfrowane teksty, głównie z terenów wschodnich, odbierały dwie łączniczki w BN i na trasie między al. Niepodległości a ul. Sędziowską, gdzie wynajęty był pokój do kontaktów. Właścicielka mieszkania wydała dwie łączniczki. Jedna zginęła w al. Szucha, drugą rozstrzelano na Gęsiówce. Władysława Borkowska dostała wtedy rozkaz opuszczenia na jakiś czas Warszawy. Szyfry spisane na japońskich bibułkach były oczywiście przechowywane w BN, w nierozciętych zeszytach *Fundamenta Mathematica*.

Powstanie zastało Ją na Żoliborzu, gdzie jako już doświadczona szyfrantka prowadziła kolejny kurs doszkalania świeższych adeptów tej sztuki. Po jakimś czasie przedostała się na Mokotów. Stąd wraz z rodziną wysiedlona została po powstaniu na wieś pod Jędrzejów. W czasie wysiedlenia trudniła się nauczaniem we wsi Nawarzyce i Niegosławice na tajnych kompletach gimnazjalnych i szkoły powszechnej, zatrudniona przez Inspektorat Szkolny Tajny na Obszar Jędrzejowski.

Po powrocie do Warszawy, wraz z panią Bortnowską (bratową czy kuzynką generała Władysława Bortnowskiego) pracowała w PCK przy poszukiwaniu osób wojskowych i cywilnych, a także przy ewidencjonowaniu zmarłych.

W Dziale Druków Nowszych BN zatrudniona była z przerwami także w czasie wojny (1.11.1939-1.02.1940 i 1.08.1940-31.07.1944). W tym drugim okresie sprawowała kierownictwo

Działu. Zaraz po wojnie, w okresie 15.02.-31.03.1945 r. zaangażowana była w tzw. załodze zabezpieczającej zbiory prywatne na terenie Warszawy, złożonej przeważnie z dawnych pracowników BN i mieszczącej się na jej terenie.

Związek W. Borkowskiej z BN był bardzo serdeczny, nawet gdy przestała w niej pracować. Oddelegowanie 1.04.1945 r. do Publicznej Biblioteki Technicznej Biura Odbudowy Stolicy traktowała jako zadanie czasowe; nie przewidywała, że będzie tam pracować do emerytury, na którą zdecydowała się w 1974 r. Pozostawała początkowo we współpracy z BN w charakterze dietariuszki. Ten status tymczasowości utrzymywał się przez kilka lat, w czasie których energicznie i fachowo organizowała późniejszą bibliotekę Instytutu Urbanistyki i Architektury (IUA). Dopiero 17.09.1948 r. dyr. W. Bienkowski dał wyraz zniecierpliwieniu zajmowaniem etatu w BN przez pracownika czynnego w innym resorcie. „Stan ten, zrozumiały w r. 1945, należy uznać obecnie za anachronizm” — napisał do Naczelnej Dyrekcji Archiwów. O przyspieszenie rozwiązania tej niedogodności apelował jeszcze 31.03.1949 r. Po mianowaniu W. Borkowskiej prowizorycznym starszym radcą ds. bibliotecznych w Zarządzie Centralnym Ministerstwa Budownictwa 1.06.1949 r. została zwolniona z obowiązków służbowych w BN. Zachował się rękopis zaświadczenia o przebiegu pracy w BN, odręcznie przygotowanego przez J. Grycza, potwierdzającego Jej „dobre przygotowanie fachowe, pilność i sumiennosc przy wykonywaniu powierzonej pracy oraz umiejętnosc organizacji i kierowania zespołem podległych współpracowników”. Przy innej okazji J. Grycz ocenia, iż jest doskonale obznajomiona ze wszystkimi działami pracy bibliotekarskiej.

Decyzję o skierowaniu dobrego bibliotekarza do placówki niezbędnej przy odbudowie powstającej z ruin stolicy podjęto w Ministerstwie Oświaty, które uważało troskę o los biblioteki za swoje zadanie. Podsekretarz stanu w Ministerstwie Oświaty, H. Kuczkowska w piśmie skierowanym do Biura Odbudowy Stolicy informuje: „wyznaczam bibliotekarza naukowego Biblioteki Narodowej ob. Władysławę Borkowską jako kierownika Publicznej Biblioteki Technicznej BOS i jednocześnie proszę o kwartalne nadsyłanie zestawienia rzeczowych i osobowych świadczeń BOS na rzecz Biblioteki, aby dostosować do nich wysokość subwencji Ministerstwa”.

„Władze oświatowe wyznaczyły Bibliotece zaszczytną rolę pionierską w dziedzinie polskiego życia kulturalnego. Utworzono po raz pierwszy w Polsce bibliotekę naukowo-techniczną o charakterze publicznym dostępną dla szerokich rzesz czytelników” — napisze potem W. Borkowska. Biblioteka powstawała początkowo „w warunkach zupełnego prymitywu, pozbawiona odpowiedniego lokalu i sprzętu oraz najelementarniejszych pomocy bibliotecznych. Od początku cieszyła się dużą frekwencją czytelników. Architekci wrywali sobie z rąk co cenniejsze dzieła, z trudem „zdobyte” na kramach ulicznych, domagając się nabywania coraz większej ilości innych — niezbędnych do prac projektowych, związanych z odbudową Warszawy” — pisała w *Bibliotekarzu* z okazji 15-lecia biblioteki¹. Biblioteka ta była bodaj pierwszą w Warszawie, która już w 1945 r. nawiązała bezpośrednie kontakty z zagranicą.

Wielokrotne zmiany sponsorów, przeprowadzki (5 w ciągu pierwszych 15 lat: ul. Chocimska, Ujazdów, Pałac Staszica, Pałac Błękitny, Nowy Świat 69, a potem jeszcze Królewska, Krzywickiego), niedostatki finansowe, a także kadrowe nie załamały zapału jej kierowniczkii.

Biblioteka pełniła podwójną rolę: biblioteki publicznej o charakterze specjalnym oraz biblioteki instytutowej. Gromadzenie zbiorów było więc ukierunkowane zarówno przez plan prac naukowo-badawczych IUA, jak przez potrzeby ogółu czytelników, którymi byli pracownicy instytutów naukowych pokrewnych dziedzin, uczelni artystycznych i technicznych, studująca młodzież. Frekwencja była zawsze duża, szczególnie w okresach dobrego zaopatrzenia w zagraniczne czasopisma. Bardzo ceniony był też zbiór norm i normatywów, starannie dobrany księgozbiór podręczny, świetne varsaviana.

Umiała W. Borkowska wykorzystać Komitet Biblioteczny, wykrystalizować racjonalny schemat organizacyjny, nadając w nim równą rangę gromadzeniu i uzupełnianiu zbiorów, opracowaniu i konserwacji (referaty: czasopism i innych wydawnictw periodycznych, przechowywania i konserwacji zbiorów, obejmujący magazyny i introligatornię) oraz udostępniania zbiorów (czytelnia, wypożyczalnia miejscowa i międzybiblioteczna). Wydzielono referaty informacji bibliograficznej, poradnictwa i szkolenia zawodowego.

¹ 15-lecie Publicznej Biblioteki Instytutu Urbanistyki i Architektury. „Bibliotekarz” 1961 nr 2 s. 50.

Do poważniejszych osiągnięć należy zaliczyć zapoczątkowanie licznych prac bibliograficznych i centralnych katalogów, w tym: centralnego katalogu wydawnictw z zakresu urbanistyki i architektury, bibliografii urbanistyki i architektury polskiej, skorowidza ikonograficznego architektury polskiej, bibliografii budownictwa sportowego, licznych kartotek bibliograficznych dotyczących twórczości wybitnych architektów, zawartości podstawowych czasopism z tej dziedziny, centralnego katalogu budownictwa bibliotecznego i innych.

Warto wspomnieć o udziale Władysławy Borkowskiej w kształceniu bibliotekarzy. W 1946 r. wykładała na 6-miesięcznym kursie zorganizowanym przez Filię Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy na Żoliborzu. W 1947 r. wydała w Łodzi *Interpretacje i objaśnienia skróconych przepisów katalogowania alfabetycznego*. W 1951 r. opracowała wykłady z zakresu katalogowania alfabetycznego na kurs korespondencyjny zaoczny Głównego Instytutu Dokumentacji Naukowo-Technicznej.

Kształciła personel swojej biblioteki, który zasilał z czasem także inne placówki biblioteczne, przyjmowała praktykantów z kursów i szkół bibliotekarskich różnego typu. Umiała stawiać wymagania i zainteresować zlecanymi tematami, inspirowała prace bibliograficzne, katalogi, kartoteki. Wspierała własną wiedzą, pomagała znaleźć najkompetentniejszych konsultantów w sprawach, w których sama nie czuła się dostatecznym autorytetem i ... surowo egzekwowała zlecane prace. Własną pomoc merytoryczną i metodyczną traktowała z niewyłąską skromnością. Nigdy nie dawała odpowiedzi, których nie była pewna. Po odejściu na emeryturę odzegnała się nawet od konsultowania w zakresie katalogowania, uważając iż prawo autorytatywnych wypowiedzi miała tylko dopokąd zachowywała z katalogowaniem codzienny, praktyczny kontakt.

Trudno jest zebrać informacje o jej publikacjach, rozproszonych w czasopismach, czy *Polskim Słowniku Biograficznym*, do którego opracowywała artykuły życiorysowe popowstaniowych emigrantów politycznych, korzystając z materiałów Biblioteki Rapperswilskiej. Sławę zyskała opracowanymi wspólnie z J. Gryczem *Skróconymi przepisami katalogowania alfabetycznego*, które zwięźliły, jak pisze w recenzji Jan Kossonoga „Trzydziestoletnie niemal starania o najważniejsze polskie przepisy katalogowania zainicjowane w r. 1917 przez Związek Bibliotekarzy Polskich i dokumentowane w okresie 1923-1934 szeregiem poważnych prób ich skodyfikowania (ZBP, Kotula, Borowy, Łodyński, Grycz) (...)”. Według oceny tego samego recenzenta, opublikowane przepisy „(...) odpowiadają w najistotniejszych punktach postulatowi wyrażanemu przez szeroki ogół naszych bibliotekarzy i mogą być skutkiem tego uznane za wyraz polskiej myśli bibliotecznej”². Przejmując wiele z przepisów z 1934 r.³, wprowadzono też innowacje, wśród których najważniejsze polegały na zaczynaniu hasła tytułowego od pierwszego wyrazu tytułu i dopuszczeniu alfabetu polskiego przy szeregowaniu kart katalogowych.

Sześć następnych wydań do 1975 r. (pierwsze ukazało się w 1946 r.) dało możliwość modernizacji i precyzowania zasad, poszerzenia wyjaśnień, doboru nowych przykładów. Od śmierci J. Grycza w 1954 r. W. Borkowska kierowała tymi pracami, włączając w nie młodszą generację bibliotekarzy.

Do reguł, których wypracowaniu poświęciła wiele energii i czasu, nie żywiła nabożnego przywiązania. Czuła dynamikę nadchodzących przemian i uważała za konieczne podporządkowanie się wymaganiom międzynarodowej wymiany danych. Dlatego w katalogu Publicznej Biblioteki IUA wcześniej niż gdzie indziej pojawiły się zmiany wynikające z zaleceń ISDB. Zawsze fascynowały Ją nowe rozwiązania, zmieniające coś w żmudnych procedurach bibliotecznych. Przychylała na nie ucha, popierała wszelkie kształcenie swoich podwładnych, a i sama nie stroniła od zapoznawania się z pojawiającymi się nowościami, czego dowodem ukończenie w 1968 r. kursu posługiwania się kartami perforowanymi.

Solidny wykład na temat katalogu alfabetycznego przygotowała do *Bibliotekarstwa naukowego*⁴. Współredagowała z Jadwigą Czarnecką pracę *Organizacja i urządzenie biblioteki*⁵ przeznaczoną dla pracowników mniejszych i średnich bibliotek powszechnych.

² „Prz. Bibl.” 1946 s. 48.

³ J. Grycz. *Przepisy katalogowania w bibliotekach polskich*. 1. Alfabetyczny katalog druków. Warszawa 1934.

⁴ *Katalog alfabetyczny*. W: *Bibliotekarstwo naukowe*. Warszawa 1956 s. 132-199.

⁵ *Bibliotekarstwo powszechne*. T. 1. Warszawa 1957.

Pisała także o dziejach normalizacji w bibliotekarstwie polskim⁶. Opracowywała różne bibliografie specjalne; do większych należy *Bibliografia z zakresu organizacji i kultury gospodarstwa domowego* za lata 1968-72⁷.

Czynnym członkiem Związku Bibliotekarzy Polskich była W. Borkowska od 1928 r. Po wojnie od 1945 r. pełniła funkcję skarbnika Koła Warszawskiego, a potem przez kilka lat także w Zarządzie Głównym Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich, przez kilka kadencji była członkiem Prezydium ZG Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Od maja 1949 r. była kierownikiem referatu bibliotek naukowych przy Zarządzie Głównym. Pracowała też w Komisji Normalizacji i Usprawniania Pracy Bibliotek, w Sekcji Bibliotek Fachowych i Naukowych, Sekcji Budownictwa Bibliotecznego. Uczestniczyła w pracy Sekcji Bibliotekarstwa i Czytelnictwa przy Radzie Kultury i Sztuki, w Komisji Katalogowania Alfabetycznego w IFLA. Reprezentowała Polskę na Międzynarodowej konferencji na temat zasad katalogowania, zorganizowanej przez IFLA w 1961 r. w Paryżu. W latach 1946-1947 pomagała w Referacie Kulturalno-Oświatowym Związku Zawodowego Pracowników Państwowych. Od czerwca 1950 r. pracowała w Komisji Bibliotekarsko-Bibliograficznej Polskiego Komitetu Normalizacyjnego w Podkomisji Bibliografii. Opracowała tam projekt normy księgi inwentarzowej dla bibliotek naukowych.

Znajdowała też czas na zainteresowania turystyczne. Do Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego należała od 1948 r., a w 1951 r. była członkiem zarządu tego Towarzystwa.

Przeglądając zachowane, niestety niekompletne, dokumenty znajdowałam dowody na to, iż przez całe życie była wysoko ceniona przez swoich zwierzchników. Świadczą o tym opinie i wnioski o nagrody. Otrzymała Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, nagrodę im. Heleny Radlińskiej II stopnia (1986), tytuł honorowego członka SBP, odznakę „Zasłużony Działacz Kultury”.

Organizacja Publicznej Biblioteki IUA, zgromadzenie wielkiego fachowego księgozbioru i jego udostępnienie to nie tylko dorobek praktyki bibliotekarskiej, ale również dorobek naukowy. Zasadą W. Borkowskiej była znakomita organizacja obsługi czytelników, oceniana wysoko przez fachowców i użytkowników, jak i organizacja pracy bibliotecznej, dzięki której całość księgozbioru została opracowana i udostępniona. Dzięki Jej inicjatywie, energii i pracy powstała biblioteka z dziedziny urbanistyki i architektury największa w kraju, a jedna z czołowych w Europie.

Moje osobiste kontakty z Panią W. Borkowską uważam za serdeczne, choć znamionuje je spory dystans. W 1957 r., gdy jeszcze jako studentka zaczynałam pracę zawodową, była już autorytetem bibliotekarskim i zajmowała poczesne miejsce w hierarchii IUA. W prowadzonej przez Nią bibliotece dostałam twardą szkołę, taką z codziennym raportem o wykonanej w każdym dniu pracy, szkołę zawodu i odpowiedzialności, szacunku wobec wszystkich czytelniczych potrzeb. Doznałam też osobistej życzliwości i uznania, radowały Ją moje drobne sukcesy. Później, gdy odeszła na emeryturę, kontakty były sporadyczne: list, telefon, okazja towarzyska, taka jak imieniny, lecz coraz częściej pogrzeby, a potem kilka zaledwie razy byłam w Domu Opieki Społecznej w Radości. Ostatnie spotkania niesłychanie mnie poruszyły. Nigdy nie uwierzyłabym, że wizyty wśród nieuleczalnie i dożywotnio skazanych mogą być powodem optymistycznych doznań. W swym zawodowym życiu taktownie i życzliwie obdarowywała swą wiedzą i doświadczeniem, teraz optymizmem i pogodą ducha, a nawet emerytalnymi oszczędnościami, przekazywanymi Kołu Seniorów w swoim Instytucie. Zachowała nie tylko niesłychanie kobiecy wdzięk spontanicznych reakcji, ale i żywiołową radość życia, nawet wtedy gdy już nie miała siły wcisnąć radiowego przełącznika. Ta pogoda pomagała jej akceptować sytuacje jakich zmienić nie mogła, mądrze i łagodnie znosić obecność demencyjnego otoczenia i czerpać radość z chwil kontaktów z osobami bliskimi: z wizyt, listów, oznak pamięci. Obserwowała z dala sukcesy ludzi i instytucji. Z równie serdecznym niepokojem pytała o postępy automatyzacji w BN, jak o zdrowie koleżanek z Koła Seniorów, o kariery dzieci swego dawnego personelu. Cieszyła się z otrzymywanych czasopism, prosiła o informacje. Cenila oddanie siostr zakonnych, które świadcząc chorym niezbędne posługi, nie zapominały o szacunku wobec podopiecznych.

⁶ Z dziejów normalizacji w bibliotekarstwie polskim. „Prz. Bibl.” 1971 z. 1/4 s. 242-258.

⁷ Warszawa 1974.

„Sukcesy Władysławy Borkowskiej związane były zarówno z Jej kompetencją i autorytetem, jak i zaangażowaniem oraz zapałem... Była podziwiana i lubiana przez współpracowników, kochana przez najbliższych... Odchodząc pozostawiła nam swój blask dobrze przeżytego życia” — mówił żegnając ją w imieniu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich Dariusz Kuźmiński.

Jakobina Kowalczyk

Maszynopis wpłynął do redakcji 30 stycznia 1995

ANNA ROMAŃSKA
(1927-1995)



Anna Romańska urodziła się 15.03.1927 r. w Równem na Wołyniu. Rodzice, Kazimiera z Mierzejewskich i Stefan Romańscy byli urzędnikami polskiej administracji. W wołyńskich szkołach rozpoczynała też Pani Anna swoją edukację: w Równem, w Łucku (tu ukończyła szkołę powszechną i zdążyła wiosną 1939 r. zdać egzamin do gimnazjum), wreszcie w l. 1940-1943 w Horowie. Okupacyjnej nauce bądź to w szkole, bądź na prywatnych kompletach, towarzyszyła konieczność ciężkiej niekiedy pracy fizycznej: u ogrodnika, na plantacji tytoniu lub w kantorze młyna.

W sierpniu 1943 r., wobec wzrastającego zagrożenia ze strony oddziałów UPA, A. Romańska wraz z rodzicami przenosi się do Warszawy, a następnie po powstaniu warszawskim do Krakowa. Maturę zdaje w 1946 r. w Liceum im. Reytana w Warszawie. W tymże roku rozpoczyna studia na Wydziale Humanistycznym (Seksja Historyczna) Uniwersytetu Warszawskiego. W rok później, 1.10.1947 r., jako studentka II roku historii podejmuje pracę w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie. Pracuje w niej nieprzerwanie przez 44 lata. Jako szeregowy pracownik przechodzi praktyki w Biurze Katalogowym, w oddziałach czasopism i udostępniania, w Ośrodku Bibliograficzno-Informacyjnym. Już wtedy daje się poznać jako umysł chłonny, interesujący się wieloma dziedzinami życia Biblioteki. „Ob. Romańska jest kandydatką na poważnego pracownika naukowego w bibliotekarstwie” — pisze ówczesny dyrektor BUW, Adam Lewak, w piśmie do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego z dn. 17.05.1952 r. Już wtedy też, choć jest jednym z najmłodszych pracowników Biblioteki, wyróżnia się w swym środowisku szczególną aktywnością, interesuje się wszystkimi problemami życia zawodowego; staje się od 1949 r. czynnym członkiem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i Związku Nauczycielstwa Polskiego. Trwa w nich do końca bez względu na zmieniające się warunki polityczne i nastroje. Do końca również była członkiem PZPR, do której wstąpiła w 1956 r. Cechowało Ją wielkie poczucie odpowiedzialności nie tylko za własny odcinek pracy; bardzo wcześnie zaczęła czuć się współodpowiedzialna za całą instytucję, za szukanie dla niej nowych rozwiązań organizacyjnych i metodycznych.

Wkrótce po otrzymaniu dyplomu magisterskiego (1952) kończy Pani Anna z wynikiem bardzo dobrym kurs kartograficzny i przejmuje opiekę nad kartograficznymi zbiorami BUW.

Gdy po październiku 1956 r. BUW wkracza w nowy etap swej powojennej działalności, rozpoczyna Anna Romańska pracę w Dyrekcji Biblioteki. Obejmuje stanowisko sekretarza naukowego; w niecałe 5 lat później, po śmierci wicedyrektor Zofii Kossonogowej, powołana zostaje na jej miejsce (1961). Jest najmłodszym dyrektorem w historii BUW — ma wówczas 34 lata. Funkcję swą piastować będzie przez 23 lata, do 1984 r. Podlegają Jej Oddziały: Gromadzenia, Opracowania Druków Ciągłych i Opracowania Druków Zwartych oraz Oddział Bibliotek Zakładowych, później również zbiory specjalne. Zasługą Anny Romańskiej stanie się doskonalenie i dalszy rozwój sieci bibliotek zakładowych UW. Poświęci tej problematyce wiele prac i artykułów. „Organizacja sieci bibliotecznej Uniwersytetu” miała też być przedmiotem Jej pracy doktorskiej (w końcu lat sześćdziesiątych miała otworzony przewód doktorski, niestety, pogarszający się stopniowo stan zdrowia planów tych nie pozwolił zrealizować).

Rozpoczyna się najaktywniejszy okres życia zawodowego Pani Anny. Pracowitość i bibliotekarska pasja nie pozwalają Jej ograniczyć się do problemów lokalnych BUW, lecz każą angażować się również w sprawy bibliotekarstwa na płaszczyźnie ogólnokrajowej. W 1960 r. powołana zostaje na stanowisko sekretarza Komisji do Spraw Bibliotek Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, w l. 1987-1993 jest przewodniczącą Sekcji Pracowników Bibliotek i Ośrodków Informacji Naukowej ZNP, przez ponad 20 lat bierze udział w pracach legislacyjnych dotyczących bibliotek i informacji naukowej, jest członkiem Państwowej Rady Bibliotecznej oraz jednym ze współautorów i realizatorów koncepcji specjalizacji bibliotek i systemu bibliotek centralnych.

Bogate i różnorodne doświadczenia bibliotekarskie wykorzystuje w prelekcjach i wykładach: w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UW, w Ośrodku Informacji Naukowej PAN, na kursie dla kandydatów na bibliotekarzy dyplomowanych, wreszcie na licznych konferencjach, których jest uczestnikiem lub współorganizatorem. Ma też w swoim dorobku wiele publikacji, przede wszystkim z zakresu organizacji bibliotek szkół wyższych. Jest współtwórcą założeń programowych budowy nowego gmachu BUW przygotowywanych w latach sześćdziesiątych. W 1985 r. Anna Romańska odznaczona została Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Dyrektor Romańska była w swej działalności zwrócona głównie ku przyszłości, ku nowym metodom pracy, ku poszukiwaniu nowych form organizacyjnych. Ale przecież to Ona właśnie zainicjowała na początku lat osiemdziesiątych projekt opracowania historii BUW w pierwszym powojennym 35-leciu. Wydawnictwo nie zostało jeszcze opublikowane, trwają końcowe prace redakcyjne. Przez ostatnie lata pracy w BUW i później już na emeryturze, w latach coraz bardziej zaostrzającej się choroby, pracowała Pani Anna nad kolejnymi rozdziałami „Historii”, przedzierała się przez rozproszone, często nieuporządkowane materiały archiwalne, ciesząc się z odkrycia każdego nieznanego szczegółu, który mógłby wzbogacić dzieje Biblioteki i poszerzyć naszą o niej wiedzę. Spośród 17 rozdziałów planowanej książki 6 jest autorstwa A. Romańskiej.

W latach sprawowania funkcji wicedyrektora Anna Romańska dała się poznać jako człowiek niezwykle uspołeczniony i bardzo wrażliwy na ludzkie potrzeby. W swych decyzjach o awansach i nagrodach, przyjęciu do pracy (nawet w czasach dużych napięć politycznych) nie deprecjonowała i nie pomijała nigdy ludzi o innych poglądach, czasem krańcowo innych niż Jej własne. W BUW bardzo często znajdowali pracę ludzie, którzy gdzie indziej nie mieli szans przetrwania.

Była Pani Anna osobą całkowicie i bez reszty oddana Bibliotece Uniwersyteckiej. Sprawami Biblioteki żyła do końca, do końca interesowała się każdym problemem, każdym osiągnięciem i każdym kłopotem Biblioteki. Była też do końca wierna wyznawanym przez siebie poglądom, choć świadoma była pewnego wyobcowania, choć wiedziała, że nie zyska z tego powodu popularności czy poklasku. Dzielna i cierpliwa w walce z ciężką, nieuleczalną chorobą, dyskretna w tym, co dotyczyło Jej spraw osobistych, pragnęła do końca być dla otoczenia ciężarem jak najmniejszym. Zmarła 28 lutego 1995 r.

BIBLIOGRAFIA WAŻNIEJSZYCH PRAC A. ROMAŃSKIEJ

1. *Sieć biblioteczna uniwersytetu w świetle doświadczeń Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie.* „Prz. Bibl.” 1965 z. 2 s. 66-77.
2. *Problematyka gromadzenia zbiorów w pracach Komisji do Spraw Bibliotek Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego.* „Rocz. Bibl.” 1970 z. 3/4 s. 952-967.
3. *Sprawozdanie z działalności Komisji do Spraw Bibliotek i Informacji Naukowej Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego w kadencji 1969-1972.* „Rocz. Bibl.” 1973 z. 3/4 s. 979-990.
4. *Pierwszy akt prawny w zakresie specjalizacji działalności bibliotek naukowych w Polsce.* „Prz. Bibl.” 1974 z. 1 s. 21-36.
5. *Stan i potrzeby służb informacji naukowej.* Warszawa 1976. Związek Nauczycielstwa Polskiego (Do użytku wewnętrznego).
6. *Zasoby informacji naukowej.* „Prz. Bibl.” 1976 z. 3 s. 279-303.
7. *Z rozważań nad zakresem działania biblioteki centralnej.* „Prz. Bibl.” 1978 z. 1 s. 13-24.
8. *Centralna biblioteka państwa a najpilniejsze potrzeby bibliotekarstwa krajowego.* „Prz. Bibl.” 1984 z. 3/4 s. 403-415.
9. *Specjalizacja zbiorów bibliotecznych. Zagadnienia metodyczne.* Warszawa 1984 (Współaut.: A. Sitarska).

Maria Tyszkowa

Maszynopis wpłynął do redakcji 11 kwietnia 1995

O NIEDOSZŁYM WYDAWNICTWIE BIBLIOTEKI NARODOWEJ

Czytelnikom *Przeglądu Bibliotecznego* oraz czasopisma *Praktyka i Teoria Informacji Naukowej i Technicznej* winna jestem wyjaśnienie dotyczące przygotowanej przeze mnie pracy *Bibliotekarstwo polskie 1925-1951 w świetle korespondencji jego współtwórców*¹, która — jak informowałam w wymienionych czasopismach — znajdowała się w planach wydawniczych Biblioteki Narodowej². Omawiana praca zawiera listy lub fragmenty listów Mariana Łodyńskiego, Józefa Grycza i Heleny Hleb-Koszańskiej do Adama Łysakowskiego oraz jego listy do M. Łodyńskiego, których treść dotyczy problemów bibliotekarstwa (m.in. na terenach Wilna i Lwowa). Jest to pewnego rodzaju „antologia tematyczna”, obejmująca wypisy z korespondencji wymienionych osób, dobrane według kryterium treści.

Praca, składająca się z dwóch części (I — l. 1925-1939, II — okres wojny i lata powojenne), opatrzona wstępami do każdej części, licznymi przypisami oraz szczegółowym indeksem autorsko-przedmiotowym, została przekazana Bibliotece Narodowej w ustalonych umową wydawniczą terminach (Cz. I — w kwietniu, Cz. II — w grudniu 1993 r.). Po zredagowaniu w Bibliotece Narodowej tekst pracy został zaakceptowany przeze mnie w lipcu 1994 r. i przekazany do drukarni BN.

Decyzję o wycofaniu maszynopisu pracy z Biblioteki Narodowej podjęłam (w październiku 1994 r.) z następujących powodów:

We wrześniu 1994 r., tj. w 9 miesięcy po złożeniu pracy Wydawcy, Biblioteka Narodowa, powołując się na „rewizję planów wydawniczych”, przysłała mi recenzję wydawniczą, uzależniając wydanie książki od uwzględnienia przeze mnie „zmian sugerowanych przez recenzenta”. Oznaczało to niedotrzymanie przez BN warunków umowy wydawniczej, która ustalała, że wydawca obowiązany jest zawiadomić autora na piśmie w ciągu dwóch miesięcy od dostarczenia pracy o jej przyjęciu lub nieprzyjęciu; niewysłanie w wymienionym terminie takiego zawiadomienia uważa się za przyjęcie pracy.

Ponadto — przesłana mi recenzja wydawnicza oparta była na błędnych założeniach, nie uwzględniających charakteru i przeznaczenia pracy. Autor recenzji zastosował bowiem w ocenie pracy bibliotekoznawczej, zawierającej wybrane teksty listów dotyczące tej tematyki, kryteria przyjęte w pełnych edycjach korespondencji, zgodnie z metodami badawczymi filologii.

Opublikowania książki *Bibliotekarstwo polskie 1925-1951 w świetle korespondencji jego współtwórców* podjęło się Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, znajdując w tym stosowną okazję do upamiętnienia przypadającej w tym roku setnej rocznicy urodzin Adama Łysakowskiego — autora i adresata zamieszczonej w pracy korespondencji, wieloletniego działacza naszej organizacji, m.in. jej prezesa w l. 1939-1949. Książka jest wydana przy finansowej pomocy

¹ Warszawa 1995.

² Zob. „Prz. Bibl.” 1992 z. 1/4 s. 9 przyp. 6 (do artykułu *Sprawy biblioteczne II Rzeczypospolitej...*) oraz „Prakt. Teor. In. Nauk.” 1994 z. 3 s. 8 przyp. 18 (do artykułu *Moje przygody z informacją naukową*).

Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UW oraz Ośrodka Przetwarzania Informacji Komitetu Badań Naukowych. Honorarium otrzymane od Biblioteki Narodowej za omawianą pracę przeznaczyłam na ufundowanie nagrody im. Adama Łysakowskiego za najlepsze prace magisterskie z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, obronione w polskich uczelniach w r.ak. 1994/95. Zorganizowaniem konkursu zajmie się Zarząd Główny SBP.

Maria Dembowska

Maszynopis wpłynął do redakcji 18 maja 1995

KRONIKA KRAJOWA

Z PRAC NAD PROJEKTEM NOWEJ USTAWY O BIBLIOTEKACH

W marcu br. minister kultury i sztuki przekazał 30 urzędom i 2 stowarzyszeniom zawodowym (SBP i PTB) do oceny projekt nowej ustawy o bibliotekach. W dniu 10 maja odbyło się w MKiS spotkanie z udziałem wiceministra Zdzisława Podkańskiego i przedstawicieli zaproszonych do dyskusji instytucji i stowarzyszeń środowiskowych. Reprezentanci 15-tu z nich wyrazili swe opinie o projekcie ustawy i towarzyszącym jej aktom wykonawczym: o egzemplarzu obowiązkowym, zaliczaniu bibliotek do bibliotek naukowych, dwóch wersjach regulaminu Narodowego Zasobu Bibliotecznego, regulaminu Krajowej Rady Bibliotecznej. Zgłaszano uwagi i wnioski zarówno w formie pisemnej, jak i bezpośrednio w dyskusji. Organizacje zawodowe zajęły krytyczne stanowisko wobec projektu. Postanowiono jednak przekazać go do dalszej dyskusji — po ewentualnym przyjęciu przez Radę Ministrów — na forum komisji sejmowej.

BIBLIOTEKI PUBLICZNE W POLSCE I NA ŚWIECIE

W dniach 23-25.05.95 odbyło się w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy Europejskie Forum Bibliotekarzy, którego tematem były „Biblioteki publiczne w Polsce i na świecie”. Imprezę sponsorował w głównej mierze wojewoda warszawski. Program podzielono na: Dzień Amerykański, Dzień Polski, Dzień Europejski. Ekipa amerykańska składała się z bibliotekarzy ze stanu Connecticut i zaprezentowała problemy bibliotekarskie oraz sposoby ich rozwiązywania na poziomie stanu i społeczności lokalnej. Przedstawiono w formie panelu: strukturę biblioteki amerykańskiej, sposoby jej finansowania, automatyzację bibliotek w skali regionalnej, stanowej i lokalnej, usługi dla czytelników dorosłych i dziecięcych. W Dniu Polskim prezentacja odbywała się według tematów: organizacja polskich bibliotek publicznych (Stanisław Czajka — SBP, Lucjan Biliński — MKiS, Andrzej Sroga — WBP Katowice); automatyzacja polskich bibliotek publicznych (Walentyna Siniakowicz — WBP Białystok, Dariusz Kuźmiński — SBP, Sekcja Automatyzacji, Waldemar Jakson — WBP Lublin); działalność bibliotek publicznych na rzecz różnych grup użytkowników — tę część sesji prowadziła prof. Jadwiga Kołodziejska (BN, IKiCz). Wygłoszono komunikaty m.in. o działalności bibliotek na rzecz środowisk twórczych (Janusz Dembski — Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu), mniejszości narodowych (Jadwiga Juchniewicz — WBP Białystok, Krystyna Wołoch — WBP Katowice), czytelników niepełnosprawnych (Wiesława Szlachta — WBP Katowice), dzieci i młodzieży (Grażyna Lewandowicz — BN, IKiCz, Maria Kulik — Bibl. Publ. m.st. Wwy, Danuta Jędrowiak — WBP Wrocław, Stanisława Niedziela — MBP Oświęcim). O działalności The British Council na rzecz bibliotek polskich mówił przedstawiciel tej instytucji Jeff Samuelson. W Dniu Europejskim wystąpili goście z Czech, Danii, Holandii i W. Brytanii. Koncentrowano się na problemach: współpracy krajowej, zarządzania, automatyzacji, w tym elektronicznych baz danych, konwersji retrospektywnej katalogów oraz technikach i technologiach informacyjnych.

WYMIANA I WSPÓLPRACA W ZAKRESIE DZIEDZICTWA KULTURALNEGO

W dniach 22-23.03.1995 Forum Europy Środkowo-Wschodniej przy Fundacji im. Stefana Batorego zorganizowało w Kazimierzu spotkanie archiwistów, historyków i przedstawicieli bibliotek polskich i ukraińskich poświęcone możliwości współpracy, udostępnianiu materiałów dotyczących historii obu krajów oraz ich wymianie. Z bibliotek polskich reprezentowane były Biblioteka Narodowa (dyr. Adam Manikowski) i Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu (dyr. Adolf Juzwenko).

WOLNY RYNEK MEDIÓW A WYCHOWANIE

W dniu 14.03.1995 odbyło się w Warszawie seminarium pn. „Wolny rynek mediów a wychowanie”. Inicjatorami spotkania byli przewodniczący senackich komisji: Nauki i Edukacji Narodowej oraz Kultury, Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu. Na sesji m.in. J. Kołodziejska wygłosiła referat „Czytelnictwo dzieci i młodzieży”. Dyskutowano o eksponowaniu w mediach — przeznaczonych dla młodego odbiorcy — przemocy i seksu, konfrontując to z potrzebami edukacyjnymi i emocjonalnymi dzieci i młodzieży.

400 LAT BIBLIOTEKI GDAŃSKIEJ

W czerwcu 1996 r. mija 400 lat od powstania Biblioteki Miejskiej w Gdańsku. Z tej okazji Biblioteka Gdańska PAN, kontynuatorka tradycji Biblioteki Gdańskiej, organizuje cykl imprez związanych z tą rocznicą. Od czerwca 1995 r. do maja 1996 r. odbywać się będą w Czytelni Naukowej gdańskiej księżnicy odczyty poświęcone dziejom i terażniejszości Biblioteki według następującego programu: 8.06.1995 — „Cztery wieki biblioteki Gdańskiej” (prof. Zbigniew Nowak); 14.09.1995 — „Autografy w zbiorach Biblioteki Gdańskiej” (Lidia Pszczółkowska); 12.10.1995 r. „Inkunabuły w zbiorach Biblioteki Gdańskiej” (Z. Nowak); 9.11.1995 — „Druki gdańskie XVIII wieku” (Aleksander Baliński); 11.01.1996 — „Prasa staropolska w zbiorach Biblioteki” (Ewa Ogonowska); 8.02.1996 — „Czasopisma regionalne w zbiorach Biblioteki” (Aleksander Klemp, Ewa Czerniakowska); 14.03.1996 — „Gdańsk w obrazie kartograficznym” (Maria Pelczar); 11.04.1996 — „Małe i duże formy graficzne” (Helena Dzienis, Krystyna Sarnowska-Jackowska); 9.05.1996 — „W kręgu Biblioteki Gdańskiej” (Przemysław Szafran).

WROCLAWSKIE KSIĄŻKI I BIBLIOTEKI PO WOJNIE

W dniach 23-24.05.1995 Instytut Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Wrocławski Oddział Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego zorganizowały sesję „Wrocławskie książki i biblioteki 1945-1995”. Imprezę otworzył dyrektor Instytutu prof. Krzysztof Migoń. Program zawierał następujące wystąpienia: Kazimiera Maleczyńska „Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu w latach 1945-1969”; Andrzej Ładomirski „Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu w dwudziestopięciolecie 1970-1994”; Adolf Juzwenko „Wrocławskie dzieje Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich”; Juliusz Bernard „Tworzenie i działalność bibliotek publicznych w powojennym Wrocławiu”; Krzysztof Migoń „Wrocławskie oficyny wydawnicze”; Tomasz Presz „O wrocławskim rynku książki antykwarycznej”; Julian Fercz „Powojenna bibliologia wrocławska”. Podsumowania sesji dokonała prof. K. Maleczyńska.

DAR NIEMIECKI DLA BIBLIOTEK POLSKICH

W ramach programu pomocy dla bibliotek krajów Europy Środkowej i Wschodniej realizowanego przez Deutsches Bibliotheksinstitut w Berlinie z ramienia Federalnego Ministerstwa Edukacji, Nauki, Badań i Technologii (BMBF) warszawskie biblioteki naukowe otrzymały wybrane publikacje niemieckich wydawców: S. Fischera, OLMS, Saura. Dar obejmował także

edycje mikrofilmowe łączonych źródeł biograficznych (tzw. archiwa), m.in. Polskie Archiwum Biograficzne wydane przez Saura, jak również wydany przez OLMS katalog druków nowszych Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

DZIEJE BIBLIOTEK WARSZAWSKICH

W dniu 16.05.1995 w Bibl. Publ. m.st. W-wy odbyła się sesja varsavianistyczna zorganizowana przez Konrada Zawadzkiego pt. „Historyczne zbiory warszawskie”. Zaprezentowano losy trzech księgozbiorów: prof. Aleksander Gieysztor mówił o Bibliotece Ordynacji Przeździeckich, Hanna Łaskarzewska (BN) o Bibliotece króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, a Urszula Paszkiewicz (Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą) przedstawiła historię Biblioteki Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie. Wieloma ciekawymi i cennymi informacjami uzupełnił wystąpienia referentów Juliusz Wiktor Gomulicki.

WYSTAWY I TARGI KSIĄŻKI

W dniach 17-20.02.1995 odbyły się w Warszawie III Targi Książki Historycznej.

W lutym otwarto w Książnicy Cieszyńskiej wystawę „Książka epoki oświecenia”. Towarzyszył jej katalog ze wstępem historycznym w opracowaniu Jadwigi Pichy i wykazem prezentowanych 68 wydawnictw przygotowanym przez Jolantę Sztuchlik.

W dniu 19.02.1995 otwarto w Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu wystawę „Cymelia Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu. Rękopisy, stare druki”, przygotowaną przez Marię Strutyńską. Zorganizowano ją z okazji jubileuszu 50-lecia UMK. Wystawę uzupełniał ilustrowany katalog w opracowaniu autorki ekspozycji oraz — przygotowany także na jubileusz Uczelni — pięknie wydany katalog inkunabułów ze zbiorów akademickiej książnicy w opracowaniu kierowniczkę Działu Zbiorów Specjalnych M. Strutyńskiej.

W dniu 2.03.1995 w Bibliotece Narodowej otwarto wystawę „»Jestem od lat nomadą...«
Słowo o Kazimierzu Wierzyńskim”, przygotowaną przez Katarzynę Raczkowską. Autorka wystawy opracowała również folder poświęcony poecie.

W dniu 9.05.1995 w Bibl. Publ. m.st. W-wy otwarto wystawę „II wojna światowa we wspomnieniach i pamiętnikach”.

W dniu 2.06.1995 w Bibliotece im. Zielińskich w Płocku otwarto wystawę „Cimelia Biblioteki im. Zielińskich TNP. Stare druki (w tym inkunabuły), rękopisy, grafika”. Okazją do prezentacji zbiorów Biblioteki była Sesja Jubileuszowa z okazji 175-lecia Towarzystwa Naukowego Płockiego.

Hanna Łaskarzewska

Maszynopis wpłynął do redakcji 12 maja 1995

KRONIKA ZAGRANICZNA

NARADY MIĘDZYNARODOWYCH AGENCJI ISBN I ISMN

Obie narady odbyły się w Berlinie, w dn. 13-15.10.1994 r. W spotkaniu zorganizowanym przez Komitet Doradczy Międzynarodowej Agencji ISBN (International ISBN Agency-Advisory Board) w jej siedzibie, w Staatsbibliothek — Preussischer Kulturbesitz, uczestniczyło ok. 50 przedstawicieli 29 państw oraz organizacji międzynarodowych. Obecnie działa 97 agencji ISBN w 132 państwach. Podczas narady z udziałem przedstawicieli Agencji ISSN kontynuowano dyskusję nad stosowaniem ISBN i ISSN do wydawnictw elektronicznych (projekt rozwiązania przekazano do ISO/TC/46), a ISBN do takich mediów jak edukacyjne filmy i wideo, kasety, mikroformy, wydawnictwa braillem, mapy, CD-ROM i in. Prezentowano nowy informator międzynarodowy

wydawców PIID (*Publisher's International ISBN Directory*. 1994-1995, 3 wol.), w którym znajdują się adresy 323 135 wydawców w 209 państwach oraz bibliografię na temat ISBN (*ISBN Bibliography*). Zapoznano się także z systemem EDI (*Electronic Data Interchange*) używanym przez wydawców i księgarzy do przekazywania informacji bibliograficznych oraz cen, nakładów itp.

Spotkanie Międzynarodowej Agencji ISMN (*International Standard Music Number*) odbyło się 14 października w Deutsches Musikarchiv. Struktura i zadania agencji międzynarodowej i narodowych zostały opublikowane już w maju 1994 r. w pierwszym numerze *ISMN Newsletter*. Planuje się zorganizowanie agencji narodowych ISMN w bibliotekach narodowych (m.in. w Kanadzie, Finlandii) lub przy stowarzyszeniach wydawców (m.in. we Francji, Stanach Zjednoczonych). W przygotowaniu znajdują się międzynarodowy informator o wydawcach muzycznych (*International Music Publishers Directory*) oraz podręcznik dla użytkowników ISMN (*ISMN users' manual*). Wybrano także kandydatów do komitetu doradczego i zaplanowano następne spotkanie na 10.03.1995 r. podczas Międzynarodowych Targów Muzycznych we Frankfurcie.

IFLA Journal 1995 Vol. 21 nr 1 s. 65

PROJEKT USPRAWNINIENIA MIĘDZYNARODOWYCH WYPOŻYCZEŃ MIĘDZYBIBLIOTECZNYCH

Projekt programu IFLA UAP (*Universal Availability of Publications*) polegający na korzystaniu z systemu voucher'ów w międzynarodowym wypożyczaniu międzybibliotecznym był w ubiegłych latach wielokrotnie przedstawiany i dyskutowany. Jego celem jest uproszczenie procedur oraz zmniejszenie kosztów wypożyczeń i dostarczania reprodukcji dokumentów. Projekt był przedmiotem dyskusji podczas 3. Międzynarodowej Konferencji nt. Wypożyczania i Dostarczania Dokumentów (*Interlending and Document Supply International Conference*) w Budapeszcie (kwiecień 1993), Konferencji Dyrektorów Bibliotek Narodowych w Barcelonie (sierpień 1993). W listopadzie 1993 r. Biblioteka Brytyjska podjęła się finansowania dalszych prac i w styczniu następnego roku powołano specjalną Grupę Roboczą, która zajęła się ostatecznym przygotowaniem zasad. Zaproponowane przez nią rozwiązania przedstawiono i zaakceptowano podczas Konferencji Dyrektorów Bibliotek Narodowych w Hawanie (sierpień 1994). Obecnie, dzięki poparciu finansowemu UNESCO, British Library i Deutsche Forschungsgemeinschaft będą prowadzone dalsze prace oraz testowanie całego projektu.

IFLA Journal 1995 Vol. 21 nr 1 s. 60-61

IDEA UTWORZENIA (ELEKTRONICZNEJ) BIBLIOTEKI NARODOWEJ W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Dyrektorzy 60 amerykańskich bibliotek, które są członkami Stowarzyszenia Bibliotek Naukowych (*Association of Research Libraries — ARL*) spotkali się 21.10.1994 r. z przedstawicielami Biblioteki Kongresu w Waszyngtonie w celu przedyskutowania możliwości utworzenia National Digital Library. Gospodarze narady sądzą, że biblioteka zawierająca najcenniejsze książki, rękopisy, rysunki itp. w formie, która umożliwi przekazywanie ich idealnego obrazu poprzez sieci komputerowe przyczyni się nie tylko do szerokiego udostępnienia tych dzieł, ale także do ochrony oryginałów. Zbiór ten powinien jednak powstać przy współpracy innych bibliotek naukowych posiadających bardzo cenne pozycje, a także duże osiągnięcia w stosowaniu techniki cyfrowej.

Biblioteka Kongresu, dzięki funduszom otrzymanym od sponsorów, przystępuje do tworzenia elektronicznego zbioru najcenniejszych dzieł oraz do prac nad instrukcją dotyczącą korzystania z niego. Do 2000 r. planuje się we współpracy z innymi bibliotekami konwersję ok. 5 mln obrazów na zapis cyfrowy. Szerokiej współpracy będzie wymagało również rozwiązanie takich problemów, jak: prawo autorskie, zabezpieczenie programu przed hakerami i wirusami, koszty dostępu do obrazu i tekstu.

Uczestnicy spotkania wyrazili uznanie dla idei i chęć przystąpienia do współpracy, stwierdzili jednak, że biblioteka elektroniczna nie rozwiąże problemów zbiorów tradycyjnych (brak miejsca, konserwacja) i nie zawsze zastąpi oryginały.

Library of Congress Information Bulletin 1995
Vol. 54 nr 1 s. 3

PIŚMIENICTWO MUZYKOLOGICZNE DOSTĘPNE POPRZEZ OCLC

Od wiosny 1995 r. baza danych literatury muzykologicznej RILM Abstracts of Music Literature jest dostępna online za pośrednictwem służb OCLC (Online Computer Library Center). *RILM Abstracts of Music Literature*, wydawana przez Repertoire International de Litterature Musicale, jest międzynarodową bibliografią publikacji z zakresu muzykologii i dziedzin z nią związanych w językach oryginałów z tłumaczeniami tytułów i streszczeniami w języku angielskim oraz indeksami: autorów, tytułów czasopism i przedmiotowym. Baza RILM zawiera 200 000 rekordów z l. 1969-1991, aktualizowana jest co pół roku. Powstała w 1966 r. i sponsorowana jest przez Międzynarodowe Towarzystwo Muzykologiczne (International Musicological Society) i Międzynarodowe Stowarzyszenie Muzycznych Bibliotek, Archiwów i Ośrodków Dokumentacji (International Association of Music Libraries, Archives and Documentation Centers), a od 1989 r. także przez Międzynarodową Radę Muzyki Tradycyjnej (International Council for Traditional Music). Jej siedziba mieści się na Uniwersytecie Nowego Jorku (City University of New York).

Information Retrieval and Library Automation
1995 Vol. 30 nr 9 s. 8-9

BAZY DANYCH UNESCO NA CD-ROM

Druga już edycja bazy danych UNESCO zawiera dane bibliograficzne dokumentów i publikacji UNESCO, nazwy, adresy i omówienie działalności 10 000 instytucji naukowych, edukacyjnych i dokumentacyjnych w dziedzinie nauk społecznych oraz międzynarodowe bibliografie w zakresie oświaty, muzeów, pomników itp. Znajdują się w niej również tezauryusy UNESCO i Międzynarodowego Biura Edukacji (International Bureau of Education).

CD-ROM zastąpił także tradycyjną formę wydawniczą *Index Translationum* — bibliografii dzieł tłumaczonych opublikowanych od 1979 r. w ponad 100 krajach. Baza zawiera ponad 600 000 opisów dzieł z zakresu literatury pięknej i wszystkich dziedzin wiedzy.

FID News 1995 Vol. 45 nr 2 (dod. *ET Newsletter*
1994 Vol. 16 nr 4 s. 8)

DYSKUSJE NA TEMAT TWORZENIA BIBLIOTEK ELEKTRONICZNYCH

Tematem spotkania Rady Użytkowników OCLC (OCLC Users Council) w październiku 1994 r. było „Tworzenie biblioteki elektronicznej: strategie dla przyszłej generacji”. Jego uczestnicy wzięli również udział w odbywającej się w tym czasie międzynarodowej wideokonferencji OCLC poświęconej temu tematowi. Wideokonferencja była oglądana przez blisko 20 000 osób w ok. 700 miejscowościach na świecie.

Spotkanie Rady Użytkowników OCLC było pierwszym z trzech zaplanowanych na okres 1994/1995, których przedmiotem będą elektroniczne służby informacyjne przyszłości, w tym biblioteki. Protokoły ze spotkań Rady Użytkowników OCLC od 1990 r. (zawsze w październiku) są dostępne w Internecie.

Program: automated library and informations systems 1995 Vol. 29 nr 2 s. 201-202
Miroslawa Kocięcka

Maszynopis wpłynął do redakcji 18 maja 1995

WYDAWNICTWA OTRZYMANE

Wydawnictwa zwarte

Bibliografie regionalne. Dokonania, dylematy, wnioski. Materiały z konferencji. Puławy, 15-16 września 1994 r. Red. Janusz Nowicki. Warszawa: Wydaw. SBP 1995. Propozycje i Materiały, 1.

Biblioteki w Polsce. Informator. Warszawa: Wydaw. SBP 1995. Chełm, województwo.

Informacja biznesowa w bibliotece. Materiały II Międzynarodowego Symposium Bibliotekarzy. Szczecin, 19-21 października 1994 r. Red. Mieczysław Szyszko. Warszawa: Wydaw. SBP 1995. Propozycje i Materiały, 3.

Jak pomagać bibliotekom?. Dylematy czasu przemian. Materiały z konferencji. Cedzyna, 18-20 wrzesień 1994 r. Red. Janusz Nowicki. Warszawa: Wydaw. SBP 1995. Propozycje i Materiały, 2.

Andrzej Mężyński: *Kommando Paulsen, październik-grudzień 1939 r.* Warszawa: Wydaw. DiG 1994. Polskie Dziedzictwo Kulturalne. Ser. A. Straty Kultury Polskiej.

Wydawnictwa ciągłe

Bibliotekarz 1995 nr 1-4.

Książnice a Informacje 1995 R. 27 ć. 1-2, 4-5.

Komunikaty. Biblioteka Narodowa 1994/12.

Poradnik Bibliotekarza 1995 nr 1-4.

Rocznik Biblioteki Narodowej 1991/1992 R. 27/28, 1993 R. 29.

AUTORZY

- Maria DEMBOWSKA, prof. dr hab.
Janina JAGIELSKA, mgr
Danuta KAPINOS, mgr
- Andrzej KEMPA, mgr
- Jakobina KOWALCZYK, mgr
Barbara LEYTNER-ZEMÁNEK, mgr
Andrzej MEŻYŃSKI, dr hab.
Marian SKOMRO, mgr
- Barbara SORDYŁOWA, doc. dr hab.
Ewa STACHOWSKA-MUSIAŁ, mgr
Grażyna TETELA, mgr
Maria TYSZKOWA, mgr
Jacek WOJCIECHOWSKI, dr hab. prof.
Tadeusz ZARZĘBSKI, dr
Hanna ZASADOWA, mgr
- Kronikę krajową oprac.
Hanna ŁASKARZEWSKA, mgr
- Kronikę zagraniczną oprac.
Mirosława KOCIĘCKA, mgr
- Tłumaczenia na jęz. ang.
Krzysztof NOWIŃSKI, dr
- Warszawa
— Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy
— Biblioteka Główna Politechniki Świętokrzyskiej
— Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi
— Ośrodek Studiów Brytyjskich
— Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie
— Biblioteka Sejmowa
— Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Gdańsku
— Biblioteka PAN w Warszawie
— Centralna Biblioteka Wojskowa
— Uniwersytet Śląski
— Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie
— Uniwersytet Jagielloński
— Biblioteka Narodowa
— Warszawa
- Biblioteka Narodowa
- Biblioteka Narodowa
- Uniwersytet Warszawski

WSKAZÓWSKI DLA AUTORÓW

Redakcja *Przeglądu Bibliotecznego* uprzejmie prosi autorów o przestrzeganie następujących zasad przy nadsyłaniu materiałów do publikacji:

- artykuł nie powinien przekraczać 15 stron, a recenzja, sprawozdanie itp. — 10 stron maszynopisu formatu A4 wraz z przypisami i ewentualnymi tablicami,
- tekst maszynopisu powinien być napisany z podwójnym odstępem między wierszami (ok. 30 wierszy na stronie, margines 5 cm),
- materiały ilustracyjne (np. tablice, wykresy) powinny być umieszczone na osobnych ponumerowanych stronach z zaznaczeniem ich miejsca w tekście,
- przypisy należy umieszczać na końcu tekstu na osobnych stronach. Opis w przypisie winien składać się z imienia i nazwiska autora, tytułu publikacji, miejsca i roku wydania oraz stron, na których znajduje się cytowany fragment. W przypadku powoływania się na artykuł opis powinien zawierać imię i nazwisko autora, tytuł artykułu, tytuł czasopisma, rok, tom, numer i strony (od — do) lub stronę cytowanego fragmentu,
- każdy artykuł winien być zaopatrzony w streszczenie autorskie o objętości ok. 1/2 strony maszynopisu,
- autorzy proszeni są o podawanie (oprócz imienia i nazwiska) również tytułu naukowego, nazwy i adresu instytucji, w której pracują, prywatnego adresu oraz numeru telefonu, a także danych koniecznych do wypełnienia deklaracji podatkowej: daty i miejsca urodzenia, imion rodziców, numeru ewidencyjnego PESEL, adresu rejonowego urzędu skarbowego oraz formy płatności,
- materiały należy dostarczać w 2 egzemplarzach.

Przegląd Biblioteczny drukuje materiały oryginalne tylko takie, których Autor nie zamierza publikować w innych czasopismach. Redakcja zamawia materiały na podstawie wcześniejszego zgłoszenia tematu lub konspektu. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz wprowadzania zmian w uzgodnieniu z Autorem.

Przepraszamy Szanownych Czytelników, że w z. 3/4 za 1994 r. (s. 304-307) znalazło się sprawozdanie z konferencji „Organizacja i zarządzanie bibliotekami naukowymi w procesie automatyzacji”, które w tej samej formie zostało opublikowane w z. 2 *Bibliotekarza* za 1995 r. Autorka, Krystyna Jazdon, nie uprzedziła nas, że kopię sprawozdania wysłała do innej redakcji.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

Warunki prenumeraty

Od II półrocza 1994 r. (zeszyt 3/4) zamówienia na prenumeratę „Przeglądu Bibliotecznego” przyjmuje wyłącznie redakcja:

Redakcja „Przeglądu Bibliotecznego”
Biblioteka PAN w Warszawie
Pałac Kultury i Nauki, VI p.
00-901 Warszawa
tel. 656-66-00, tel./fax 620-33-02

Zgłoszenia na prenumeratę (na dowolny okres) przyjmujemy na piśmie.

Zamówienia na zeszyty wcześniejsze będą realizowane w miarę możliwości z posiadanych zapasów.

Formy płatności:

- po otrzymaniu zamówionego zeszytu wraz z rachunkiem (tylko uproszczonym),
- jako przedpłata na dowolny okres (w przypadku przedpłaty do zamówienia prosimy dołączyć kopię przelewu).

Prenumeratorzy dokonujący przedpłat będą zwolnieni z opłat pocztowych oraz zmian cen.

Nasze konto:

ZAP-PAN PBK XIII O/Warszawa 370044-8572-139-1 z dopiskiem: „Prz. Bibl.”

W 1995 r. ukażą się jeszcze:

- z. 2 — 8,00 zł (cena podnieiona o 1,00 zł)
- z. 3/4 — 12,50 zł

Cen

80 000

8.00zł

Zeszyt 2/1995 będzie zawierał m.in.: T. GŁOWACKA: Walidacja haseł do kart języka haseł przedmiotowych; M. GÓRNY: Nowe sposoby dostarczania dokumentów; M. CZAPNIK: Amerykański dorobek w zakresie opracowania książki cennej i rzadkiej w formacie MARC; tłumaczenia 2 artykułów: C. MAURY: Organizacja pracy oddziału autorytatywnej kartoteki haseł przedmiotowych w Bibliotece Narodowej Francji i M. GORMANA: Przyszłość bibliotek uczelnianych; wywiad z dr Leonem ŁOSIEM, byłym dyrektorem Biblioteki PAN w Warszawie.

NOTES WYDAWNICZY

MIESIĘCZNIK WYDAWCÓW, KSIĘGARZY,
BIBLIOTEKARZY, HURTOWNIKÓW
I WSZYSTKICH ZAINTERESOWANYCH RYNKIEM KSIĄŻKI

W każdym numerze:

- obszerny, liczący kilkaset tytułów zestaw nowości wydawniczych
- lista bestsellerów, sporządzona na podstawie wydruków z największych hurtowni. opatrzona fachowym komentarzem
- publicystyka analizująca sytuację książki

Adres redakcji:

02-916 Warszawa, ul. Okrężna 3, tel. 642 95 53, fax 642 27 69